

Ponad milion uczestników

## Rozwój indywidualnego współzawodnictwa pracy

Według szacunkowych danych do indywidualnego współzawodnictwa pracy przy stało w br. blisko 1,2 mln pracowników, zatrudnionych głównie w przemyśle, budownictwie, transporcie i spółdzielczości pracy.

W rywalizacji międzybrygadowej bierze udział 220 000 zespołów, zatrudniających blisko półtora miliona ludzi. Ponad 70 000 brygad ubiega się w br. o zaszczytny tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej. Rywalizacja przyczynia się w znacznej mierze do systematycznego zwiększania wydajności pracy i poprawy jakości wyrobów. Pozwala ona również na bardziej racjonalne wykorzystanie potencjału produkcyjnego, zmniejsza koszty produkcji, a także pomaga kształtować pożądane postawy społeczne i kulturowe wśród załóg.

W wielu zakładach pracy — m. in. w Hucie im. Lenina, Stoczni im. Komuny Paryskiej, Zakładach Przemysłu Metalowego im. H. Cegielskiego wwróżniając pracownikom posiadania prawo samokontroli pracy. (PAP)

- Sprawozdanie z pobytu H. Jabłońskiego w ZSRR i Mongolii
- Ocena pracy transportu i sytuacji w rolnictwie

## Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 8 br. zapoznało się z informacją o rozmowach przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego, przeprowadzonych z przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Nikołajem Podgornym podczas przyjacielskiej wizyty złożonej w Moskwie w dniu 30 czerwca br. — w drodze do Mongolii.

Biuro Polityczne w pełni zaaprobowało wyniki tych rozmów, stwierdzając, że wizyta i przeprowadzone rozmowy stały się kolejnym świadectwem braterskiej jedności, łączącej oba państwa, służąc jednocześnie sprawie dalszego pogłębiania wszechstronnej współpracy polsko-radzieckiej.

Biuro Polityczne KC PZPR zapoznało się następnie z informacją o oficjalnej wizycie przyjaźni przewodniczącego Rady Państwa w Mongolskiej Republice Ludowej w dniach 2 — 5 lipca br. Biuro Polityczne aprobuje wyniki wizyty, podkreślając, że stała się ona

ważnym czynnikiem umacniania przyjaźni między narodem polskim i narodem mongolskim oraz dalszego rozwoju wzajemnych stosunków. Podstawą dla perspektywicznego rozwoju tych stosunków stanowią podpisywane podczas wizyty umowy o przyjaźni i współpracy między PRL i MRL.

Biuro Polityczne oceniło wykonanie zadań przez transport w okresie minionych 6 miesięcy oraz aktualną sytuację w przewozach kolejowych i samochodowych. W minionym półroczu nastąpił dalszy wzrost przewozów w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego. Mimo ofiarności i zaangażowania wielotysięcznej rzeszy pracowników transportu nie udało się jednak pokonać wszystkich napięć występujących szczególnie w pracy kolei.

Biuro Polityczne rozpatrzyło i zaakceptowało rządowy program przedsięwzięć organizacyjno-technicznych usprawniania pracy transportu, w tym głównie kolei. Zwrócono uwagę na konieczność znacznego podniesienia dyscypliny ładunkowej przez użytkowników kolei oraz podjęcia niezbędnych przedsięwzięć dla dalszego odciążenia kolei przez transport samochodowy. Niezbędne jest również maksymalne wykorzystanie dni wolnych od pracy dla załadunku i wyładunku wagonów. Rząd zobowiąże zainteresowane resorty i organizacje gospodarcze oraz organa administracji terenowej do pełnej i konsekwentnej realizacji programu usprawnienia transportu. Biuro Polityczne zaleciło rządowi opracowanie programu rozwoju transportu na lata 1976 — 1980 wraz z kompleksowym programem przedsięwzięć zapobiegających pełnej zabezpieczeniu potrzeb przewozowych.

Biuro Polityczne zaakceptowało projekt listu Sekretariatu KC PZPR i Prezydium Rządu do podstawowych organizacji i instancji PZPR, organów administracji państwowej, do pracowników kolei, transportu samochodowego, żeglugi morskiej i śródlądowej, drogownictwa, a także jednostek gospodarczych korzystających z usług transportu.

W kolejnym punkcie porządku dziennego Biuro Polityczne dokonało oceny aktualnej sytuacji w rolnictwie.

Zbiór siana rozpoczął się w całym kraju znacznie wcześniej niż w latach ubiegłych.

Przygotowania do żniw, zarówno w województwach i w gminach przebiegają dobrze. Pozytywnie oceniono stan przygotowania maszyn do sprzętu zboż. Zwrócono uwagę na potrzebę optymalnego wykorzystania sprzętu mechanicznego w czasie żniw. (PAP)

## H. Scott o stosunkach USA — ZSRR

Dzięki spotkaniu delegacji senatu USA w Związku Radzieckim „wyjaśniliśmy sobie lepiej stanowisko waszego kraju” — oświadczył Hughes Scott, przywódca większości republikańskiej w senacie USA, w wywiadzie dla czasopisma „Literaturnaja Gazeta”.

Raz jeszcze — powiedział on — uświadomiliśmy sobie fakt, że narody amerykański i radziecki mają wspólne cele w dziedzinie zachowania pokoju. Zgodnie pragniemy położyć kres wyścigowi zbrojeń, doprowadzić do podpisania układów gwarantujących utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa, rozwijać korzystne wzajemnie stosunki. Rozmowy parlamentarzyistów ZSRR i USA przyczyniają się niewątpliwie do rozwijania procesu odprężenia. (PAP)

towano 150 ekstremistów. U aresztowanych znaleziono automatyczną broń, karabiny, pistolety maszynowe i dwa lekkie działa.

## Przeciwko reżimowi Smitha

Przywódca Afrykańskiej Rady Narodowej (ANC) — partii grupującej przedstawicieli ludności afrykańskiej w Rodezji potwierdził w czasie spotkania w Dar es-Salam swe dotychczasowe stanowisko w sprawie rozmów z reżimem Smitha.

Przywódca Afrykańskiej Rady Narodowej (ANC) — partii grupującej przedstawicieli ludności afrykańskiej w Rodezji potwierdził w czasie spotkania w Dar es-Salam swe dotychczasowe stanowisko w sprawie rozmów z reżimem Smitha.

Przywódca Afrykańskiej Rady Narodowej (ANC) — partii grupującej przedstawicieli ludności afrykańskiej w Rodezji potwierdził w czasie spotkania w Dar es-Salam swe dotychczasowe stanowisko w sprawie rozmów z reżimem Smitha.

## Terror okupacyjny Izraela

Izraelskie władze okupacyjne prowadzą w dalszym ciągu kampanię terroru i przemocy wobec

Omłoty i dostawy rzepaku • Wkrótce sprzęt żyta

## Pełnia małych żniw



Na zdjęciu: kombajnista Włodzimierz Kurpiak przy omłocie Bizonem rzepaku na polu rolnika Franciszka Refermata w Targowej Górze (woj. poznański). Usługę świadczy Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Nekli. (emp)

Przy skwarnej pogodzie, gdy temperatura dochodzi do 27 stopni w cieniu, trwa w Wielkopolsce batalia o sprawną żniw i jęczmienia ozimego. Chodzi o to, aby dokonać jak najszybciej omłotów ze skoszonych wcześniej na pokosach plantacji rzepaku.

Powszechnie wykorzystuje się sprzęt mechaniczny, znajdujący się w posiadaniu kółek rolniczych.

W gospodarstwach państwowych, w których większość rzepaku zostawia się do zbioru jednofazowego (omłoty z pnia), omłociono do tej pory 25 procent (5000 ha) plantacji. „Bizon” młóć rzepak z pokosów. Rozpoczęło też dostawy ziarna do cukrowni, które podjęły się jego dosuszania. 200 ton rzepaku wpłynęło do Cukrowni Gniezno. Dostarcza ją rzepak m. in. takie kombinaty PGR jak Gołębin Stary w woj. leszczyńskim i Konarzewo w woj. poznańskim.

W najbliższych dniach gospodarka państwowa w 5 województwach Wielkopolski kończy sprzęt jęczmienia ozimego, którego obszar wynosi 2367 ha. W związku z ogromną suszą, jaka panuje na polach, należy spodziewać się przyspieszenia zbiorów żyta. Bieleją szybko łany na lżejszych glebach.

Na ukończeniu jest zbiór rzepaku w województwie kaliskim. Do tej pory skoszono 95 procent (z 3900 ha) plantacji. Państwowe gospodarstwa rolne dostarczyły do magazynów około 500 ton nasion rzepaku. Dokonano już podorywek po sprzątniętych rzepakach na obszarze 1000 ha i za

siano tam popłony ściernisko we. Wkrótce sprzątnie się jęczmień ozimy. Trwają także drugie w tym roku sianokosy traw.

Od dwóch dni trwają omłoty rzepaku z pokosów w woj. leszczyńskim. Skoszono w ten sposób 41 procent plantacji z obszaru wynoszącego ogółem 7323 ha, pozostały teren przeznaczony jest do zbioru jednofazowego. I tu dostarcza się niezwłocznie nasion rzepaku do magazynów. Przeprowadza się też omłoty jęczmienia ozimego zasianego na obszarze 700 ha. Zakończyły te prace m. in. Stacja Koni w Żołędzicy i Ośrodek Hodowli Zarodowej w Garzynie. Kontrole, które przeprowadzono ostatnio w województwie, pozytywnie oceniły przygotowanie sprzętu mechanicznego do żniw, podorywek i omłotów.

Dokończenie na str. 2

## Losowanie

## Europejskich pucharów

W Zurychu odbyło się losowanie I rundy rozgrywek europejskich pucharów piłkarskich sezonu 1976/77. W tegorocznych rozgrywkach przyjęto losowanie system rozstawienia poszczególnych drużyn.

Mielecka Stal trafiła na duński zespół Holbaek IF i pierwsze spotkanie rozegra na wyjeździe podobnie jak Śląsk Wrocław, który zmierzy się w Goeteborgu z tamtejszym Gislesem.

Ruch Chorzów wylosował w pierwszej rundzie Pucharu Europy mistrza Finlandii Kuopion Palloseura. Pierwszy mecz chorzowski grają na własnym boisku.

Przeciwnikiem piłkarzy Stali Rzeszów w Pucharze Zdobywców Pucharów będzie norweski zespół Skeid Oslo. Pierwszy mecz Stal gra na wyjeździe.

Pierwsze spotkania I rundy wszystkich pucharów mają być rozegrane 17 września br. natomiast mecze rewanżowe 1 października. (PAP)

## Hokej na trawie

## Porażka Startu

Wczoraj na stadionie gnieźnieńskiego Startu rozegrane zostało spotkanie w hokeju na trawie, w którym gospodarze ulegli reprezentacji olimpijskiej Kenii 1:0 (1:0). Jedyną bramkę w tym spotkaniu zdobył strażnik z krótkiego rogu Saipol. Egzotyczni hokeiści rozegrali wczoraj spotkanie na bardzo wysokim poziomie technicznym, okazali się drużyną szybką i skuteczną. Zespół Startu, pomimo porażki, zaprezentował się dobrze. (ask)

## CO O TYM SĄDZICIE

## Łaciaty styl

Moda zmienia się jak ubarwienie kameleona. Szybko i niespodziewanie. Jeszcze nie zdążył opatrzyć się co dopiero wprowadzony styl, a już lansowany jest nowy, odmienny od poprzedniego. Czasami w modzie następują raptowne przeobrażenia. Tak było np. z sukienkami mini, które nagle zostały zastąpione długimi do ziemi. Niewygodne to w upał, w zatłoczonych tramwajach lub autobusach, ale kobiety (w każdym razie znaczna ich część) zdolne są do poświęceń, byle dorównać obowiązującemu stylowi.

Moda mała stała się do dzisiaj, wszakże nawiązuje teraz do stylu lat trzydziestych. Tylko młodzi w dalszym ciągu noszą spodnie. Bez względu na płeć. W każdym sezonie i na każdą okazję. Zmienia się tylko ich fason. Od pewnego czasu ostatnim krzykiem mody stały się spodnie z teksasu i z innych podobnych do niego tkanin. Wdzięczny to przydziewek, zwłaszcza w okresie wakacji.

Młodzież, przede wszystkim dziewczęta, jeśli dobrze odpowiednią „górkę” do dzinsów, wygląda sztywnie w teksasowym stroju. Podobnie ma się do moda, pod warunkiem, że strój jest czysty i schludny. Nie zawsze tak bywa. Ostatnio na ulicach dostrzegam dziwaczny modę, na szczęście lansowaną jeszcze na razie przez nielicznych młodych — dzinsy w łaty, naszyte jak bądź i gdzie bądź. Nie byłoby w tym nic szczególnego, bo eksztrawagancja w modzie młodzieżowej jest wcale sympatyczna, dopóty — jak we wszystkim — zachowany jest umiar. W każdym bowiem przypadku przesada razi, zwłaszcza jeśli nabiera cech nie liczących z tzw. kulturą osobistą.

Jestem zwolenniczką (sądzę, że nie należę pod tym względem do wyjątków) swobody w modzie młodzieżowej. Uważam, że młodzi mają prawo do własnego stylu, nawet nieco ekscentrycznego. Mam natomiast obawy na punkcie wszelkiego rodzaju niechlujstwa, także w modzie. A właśnie ostatnio co rusz trafiam dziewczęta i chłopców w latanej odzieży, brudnej i zanieczyszczonej, z byle jakimi torbami przewieszonymi przez ramie, w obuwiu nie czyszczonym od zimy. Niech sobie będą łaty, ale dlaczego całość jest obszarpana, spodnie lub spódnice w plamach? Całość prezentuje się niechlujnie.

Jakoś do tej pory nie napotkałam w żadnym piśmie, poświęconym modzie, wzmianki jakoby szczytem nowości był przyodziewek niedbały do maksimum. Coś więc chyba nie tak, wszak ekstrawagancja nie polega na noszeniu dawno nie czyszczonych rzeczy. Czy o tym nie wiedzą ci, którzy za wszelką cenę usiłują stać się oryginalni? Czemu ma służyć ta osobliwa demonstracja? Obrazować niechęć do kadu i schludności? Połataną i byle jaką przyodziewek zaaprobowała mniejszość młodzieży, co wcale nie znaczy że wkrótce nie stanie się on bardziej popularny. Bo moda, jaka by nie była, zawsze znajdzie naśladowców.

Ludzie się, że łaciaty styl nie jest nakazem mody młodzieżowej, ani — co byłoby jeszcze gorsze — upodobaniem do niechlujstwa. Po prostu, a chyba się nie mylę, jego pomysłodawcy czy pomysłodawcy liczyli na zaobserwowanie oryginalności. Z przerażeniem myślę, co by było, gdyby tym przedziwnym strojem „zarazili” się wszyscy? Przy przyjmowaniu nowości „na ślepo” — bezkrytycznie, można popełnić błąd, jak uczyniła to dziewczyna (lub chłopiec), która pierwsza wyszła na ulicę w brudnych dzinsach z łatami.

ANNA SIEKIERSKA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

## Posiedzenie na Kremlu

Biuro Polityczne KC KPZR i Rada Ministrów ZSRR omówiły sprawozdanie delegacji Związku Radzieckiego z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczącym Radę Ministrów ZSRR A. Kosyginem na czele, z wyników XXIX Sesji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, która odbyła się w Budapeszcie w dniach 24 — 26 czerwca 1975 r.

## Sesja Rady Najwyższej ZSRR

We wtorek obradowała na Kremlu sesja radzieckiego parlamentu — Rady Najwyższej ZSRR.

## I. Rabin w RFN

We wtorek przybył do RFN z 4-dniową wizytą oficjalną premier Izraela I. Rabin. Agencja AFP podała, że premier Izraela I. Rabin przeprowadzi rozmowy z czołowymi politykami RFN, a następnie spotka się w sobotę w Bonn z sekretarzem stanu USA H. Kissingerem.

## Ekstremiści w Bangladesz

Silny bezpieczeństwa Ludowej Republiki Bangladesz prowadziła z cydowanymi walekami z bandami terrorystycznymi. W ostatnich tygodniach w kilku rejonach kraju areszt



## Wiecej skoncentrowanych nawozów otrzymają niebawem rolnicy

Realizowany obecnie program rozbudowy fabryk chemicznych zapewni w 1980 r. naszemu rolnictwu na każdy hektar użytków rolnych 250 kg czystego składnika nawozów. Duże zmiany zajdą w asortymencie produkowanych nawozów.

Systematycznie wzrastać będzie m. in. udział nawozów bardziej skoncentrowanych oraz wieloskładnikowych i płynnych o specjalnym przeznaczeniu. Równocześnie przemysł wytwarzać będzie coraz więcej nawozów łatwiejszych w stosowaniu.

W strukturze nawozów azotowych systematycznie wzrastać będzie udział saletry amonowej i mocznika — czyli tych rodzajów, na które istnieje

obecnie największe zapotrzebowanie. W tej formie w 1980 r. rolnictwo otrzyma ok. 65 proc. całej ilości azotu mineralnego, zużywanego w uprawie. Wzrost dostaw tych nawozów będzie wynikiem wybudowania nowych instalacji amoniaku w zakładach azotowych w Puławach i Tarnowie oraz kolejnej linii mocznika w Tarnowie.

Zasadnicze, korzystne dla rolnictwa zmiany nastąpią także w produkcji nawozów fosforowych. Na ponad 1 300 000 ton tych nawozów, które rolnictwo otrzyma w 1980 r. — blisko połowę stanowić będzie wysoko skoncentrowany superfosfat potrojny. W br. na 925 000 ton dostarczonych nawozów fosforowych odpowiedni wskaźnik wynosi 14 proc.

Rozbudowa zakładów chemicznych w Policach przyspieszy dostawy nawozów wieloskładnikowych dla rolnictwa, m. in. znanego już powszechnie na wsi fosforanu amonu oraz „polifoski”. W ostatnim roku przyszedł 5-letni w nawozach wieloskładnikowych rolnictwo otrzyma ponad 40 proc. całej ilości fosforu — w tym m. in. 10 000 ton specjalnych nawozów wieloskładnikowych dla ogrodnictwa. Ilościowo dostawy nawozów wieloskładnikowych będą o przeszło 50 proc. wyższe niż w br.

W najbliższych latach przemysł uruchomi produkcję wieloskładnikowych nawozów, zawierających mikroelementy w formie szklów, które wolno rozpuszczają się w wodzie. Jest to duża zaleta przy wzbogacaniu gleby w związki mineralne pobierane przez rośliny w bardzo małych ilościach.

Ponadto prowadzone są badania nad nawozami całkowicie rozpuszczalnymi w wodzie — do szklarni. Chodzi o udostępnienie ogrodnictwu nawozów działających natychmiast po zastosowaniu na wzrost roślin — co ma ważne znaczenie dla przyspieszonej produkcji szklarniowej. (PAP)

### Narada w Hawanie wytyczyła kierunek

## Postępuje jednoczenie sił lewicy w Ameryce Południowej

Narada przywódców partii komunistycznych z krajów Ameryki Łacińskiej i rejonu Morza Karaibskiego, która obradowała ostatnio w Hawanie, była wydarzeniem o znaczeniu wykraczającym poza sferę współpracy ruchu komunistycznego i robotniczego w tej części świata. Uchwalona przez uczestników narady wspólna deklaracja, podpisana przez 24 partie, formułuje bowiem istotne wnioski prowadzące do stworzenia szerokiego antyimperialistycznego frontu na kontynencie latynoamerykańskim.

Przywódcy partii komunistycznych z całej Ameryki Łacińskiej spotkali się w tak szerokim gronie po raz pierwszy od 10 lat — na „pierwszym wolnym terytorium Ameryki” — jak dumnie określają swą ziemię Kubańczycy, od chwili obalenia przez ludową rewolucję krwawej dyktatury Batisty. Zebrała się w momencie, kiedy kontynent latynoamerykański jest wstrząsany coraz to nowymi wybuchami walki przeciwko wyższemu i neokolonializmowi.

Deklaracja ogłoszona na zakończenie obrad mocno zaakcentowała sukcesy rewolucji kubańskiej, podkreślając, że osiągnięcia socjalistycznej Kuby stanowią przykład dla całej Ameryki Łacińskiej. Z zadowoleniem stwierdzono, iż zwycięstwo rewolucji na Kubie zapoczątkowało okres załamania się imperialistycznej hegemonii na kontynencie. M. in. powstanie postępowego rządu wojskowego w Peru jesienią 1968 r., blisko trzyletni okres rządów jedności ludowej w Chile Salvadora Allende — oto węzłowe elementy procesu

Nad morzem trwa urlopowy „szczyt”. Na wybrzeże przybysza tysiące wczasowiczów, w tym wielu turystów zmotoryzowanych, także z zagranicy.

Jak do poważnie zwiększonych zadań przygotowało się zaplecze handlowo-usługowe motoryzacji? Czy w tym roku należy się spodziewać lepszej niż w minionych latach obsługi zmotoryzowanych turystów?

Grupa dziennikarzy, która miała okazję zwiedzić obiekt „Polmozytu” na całym wybrzeżu poczynając od Torunia i Włocławka przez Gdańsk, Słupsk, Koszalin po Szczecin, mogła się przekonać, że w zapleczu technicznym i handlowym motoryzacji zaczyna się wreszcie coś zmieniać. Zaczynają już procentować wyraźnie zwiększone nakłady finansowe.

Na poprawę obsługi zmotoryzowanych klientów na Wybrzeżu Gdańskim istotny wpływ ma np. uruchomiona w Gdańsku przy ul. Karola Marksa — trzecia po Warszawie i Katowicach — największa i najmłodniejsza w tej chwili w kraju stacja sprzedaży i obsługi „Polskiego Fiata” — z salonem sprzedaży wszystkich rodzajów „Polskiego Fiata”, oddzielnym obiektem do szybkiej naprawy oraz własnym zapleczem magazynowym. Stacja wyposażona jest w wiele nowoczesnych urządzeń naprawczych i diagnostycznych m. in. do diagnostyki silnika, diagnostyki bezpieczeństwa nożnego w urządzeniu do „piecowego” lakierowania nadwozi itp.

Sprawnej obsłudze zmotoryzowanych turystów wiele uważy poświęcać również placówka „Polmozytu” na Wybrzeżu Środkowym. W rejonie tym, gdzie latem przybywa na wybrzeże ok. 5 mln osób z całego kraju, zaplecze motoryzacyjne obsługuje w tym czasie blisko 7 000 samochodów miesięcznie. Usługi gwarancyjne świadczy 16 autoryzowanych stacji obsługi.

Położono szczególny nacisk

na lepsze wykorzystanie posiadanej sprzety poprzez lepszą organizację pracy, wprowadzenie pracy w większej ilości placówek na dwie zmiany, dalszą specjalizację usług. No stała się obsługa przy ul. Findera w Koszalinie specjalizuje się w obsłudze samochodów z silnikami czterowalowymi, a stacja przy ul. Piastowskiej — z silnikami dwusuwowymi. Przy

szkolenie w naprawie różnych marek samochodów przeszło ostatnio blisko 80 pracowników. Zwiększono możliwości stacji w zakresie wymiany opon samochodowych, rozszerzono usługi m. in. o ankorowanie zabezpieczanie podwozi, montaż pasów bezpieczeństwa, adowanie akumulatorów. Wprowadzono też ściśle przestrzegany plan dzwurów stacji w dni świąteczne i wolne od pracy. Przy współpracy PZMot. ustalono zasady korzystania z wozów pomocy drogowej.

### Po akcji policji w Delhi

## Czy zdelegalizowane organizacje przygotowywały przewrót w Indiach?

W Delhi, w podziemiach budynku mieszczącego główną kwaterę zdelegalizowanej organizacji szowinistycznej RSS („Narodowe Stowarzyszenie Ochotników”) na region północny, znaleziono znaczną ilość broni, mapy wojskowe, a także tajne dokumenty, m. in. listy nazwisk i adresy pracowników aparatu państwowego. RSS zamierzano tam również umundurowanie wojskowe w ilości wystarczającej — jak podaje 8 bm. delhijski dziennik „Patriot” — dla całego batalionu.

Inspektor generalny policji indyjskiej, Bhawani Mal, oświadczył, że odkrycie ogromnej ilości broni i wyposażenia paramilitarnego wskazuje wyraźnie, iż RSS przygotowywała w stolicy Indii jakąś wielką akcję wywrotową.

Listy pracowników państwowych znalezione w siedzibie RSS mogą mieć coś wspólnego z faktem, że RSS i jej ramie polityczne — partia Jana Sangha, od blisko 10 lat próbująca wprowadzić jak największą liczbę swych członków i sympatyków do aparatu administracyjnego i policyjnego Indii. RSS została zdelegalizowana w ub. tygodniu wraz z 25 innymi ugrupowaniami za działalność szkodliwą dla bezpieczeństwa wewnętrznego Indii i porządku publicznego.

W całych Indiach siły bez-

pieczeństwa nadal zamykają lokale zdelegalizowanych ugrupowań i aresztują ich przywódców i aktywistów. Niemal w każdym lokalu fanatycznej organizacji Anand Marg, policja znajduje po kilka czaszek ludzkich. Nie wiadomo, czy są to tylko akcesoria jakiegoś rytuału mafijnego, czy też czaszki ofiar terrorystycznej działalności Anand Marg. (PAP)

### Ostrożności nigdy nie za wiele

## Upały sprzyjają powstawaniu pożarów

Alarmujące meldunki napływają każdego dnia do Komendy Głównej Straży Pożarnej. Codziennie na terenie całego kraju notuje się kilkadziesiąt pożarów, głównie zabudowań wiejskich i lasów.

Powstawaniu pożarów sprzyja utrzymująca się od dłuższego czasu upalna pogoda i brak opadów. Bezpośrednimi jednak sprawcami są ludzie, przez swą nieostrożność i lekkomyślność. Szczególnie niepokojąca liczba pożarów lasów, których większość powstaje w wyniku bez troski turystów i urlopowiczów.

8 bm. dzięki akcji ratowniczej strażaków zlokalizowano pożar lasu w leśnictwie Nowy Chwalin, woj. koszaliński. Spłonęło 10 ha lasu. Tego dnia zanotowano wiele innych przypadków pożarów lasów i zabudowań, których straty dopiero się określa.

Groźne wypadki pożarów zanotowano poprzedniego dnia. W Miękoszynie, woj. ciechanowskie pożar strawił 9 budynków gospodarczych, 5 budynków mieszkalnych i 11 stodół. Podobny pożar zanotowano w Krzemienicy, woj. piotrkowskie gdzie spłonęły 2 budynki mieszkalne i 5 budynków gospodarskich. Przyczyną była nieostrożność osób dorosłych.

Również w miejscowości Mościska, woj. ostrołęckie spaliły się 2 budynki mieszkalne i 5 budynków gospodarskich.

Komenda Główna apeluje o wyjątkową ostrożność w okresie kanikuły, zwracanie uwagi na przepisy o bezpieczeństwie przeciwpożarowym w lasach i na wsi, o opiekę nad dziećmi, które również powodują groźne i brzemienne w skutkach pożary. (PAP)

### PLENARNE POSIEDZENIA WK FJN

W związku z realizacją reformy administracji w naszym kraju odbywają się — zgodnie z wytycznymi Sekretariatu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — plenarne posiedzenia wojewódzkich komitetów FJN.

W Poznaniu, na plenarnym posiedzeniu WK FJN, z udziałem przedstawicieli kierownictwa państwa i władz związkowych, omówiono główne kierunki pracy Frontu Jedności Narodu po reformie terenowych ogniw administracji państwowej. W części organizacyjnej do składu plenum Wojewódzkiego Komitetu FJN w Poznaniu dookooperowano 33 nowych członków w miejsce tych, którzy przeszli do pracy w nowych województwach zgodnie z miejscem swego zamieszkania.

Na plenarnym posiedzeniu Wojewódzkiego Komitetu FJN w Kaliszu jego przewodniczącym wybrano — Henryka Walkowiaka, a zastępcami zostali: Zenon Kubowiak, Tomasz Malinowski, Zygmunt Paris i Jerzy Adamiecki. Sekretarzem WK FJN wybrano Bogdana Kowalskiego.

W najbliższych dniach odbędą się plenarne posiedzenia WK FJN w województwach kaliskim i piotrkowskim. (bg)

### Warto o tym wiedzieć

## Gdzie załatwić sprawy paszportowe

Czy w związku z wprowadzeniem dwustopniowego podziału administracyjnego uległa jakiejś zmianie procedura załatwiania spraw paszportowych?

Z takim pytaniem dość często ostatnio zwracają się do redakcji nasi czytelnicy. Postanowiliśmy zatem przekazać informacje, uzyskane na ten temat w Wydziale Paszportów Komendy Wojewódzkiej MO w Poznaniu (ul. Kochanowskiego 15).

Mieszkańcy (a dotyczy to także tych terenów, które w wyniku przeprowadzonej reformy znajdują się obecnie w granicach innych niż poprzednio województw) wszelkie sprawy paszportowe załatwiają w punktach paszportowych w tych komisariatach MO, które przed reformą były komendami powiatowymi Milicji Obywatelskiej. Upoważnieni do tego pracownicy MO wystawiają również w tych komisariatach wkładki paszportowe.

Ustawowy termin wystawienia paszportu wynosi dwa miesiące. Warto nadmienić, że w Wydziale Paszportów Komendy Wojewódzkiej MO w Poznaniu termin załatwiania tych spraw skrócono do dwóch tygodni. (zł)

## Telefony donoszą

♦ W Suchym Lesie pod Poznaniem zginął 9-letni Maciej R., który został potrącony przez samochód.

♦ Z ul. Głogowskiej, u zbiegu ul. Gostyńskiej, w Poznaniu przewieziono do szpitala motorowerzystę Kazimierza P., który w związku z nieprzestrzeganiem przepisów został potrącony przez ciężarówkę. U motorowerzysty stwierdzono ogólne obrażenia.

♦ W Szczytniku w woj. kaliskim spłonął budynek gospodarzy ze sprzętem rolniczym. (b)

## LOGODA

Zachmurzenie małe, w woj. południowo-wschodnich przejściowo wzrastające z możliwością wystąpienia przelotnego deszczu lub burzy. Temperatura maksymalna od 24 do 28 stopni, tylko miejscami nad morzem około 20 stopni. Wiatry słabe, zmienne.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Skrzypczak.

### „GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelnego), Zbigniew Szymowski, Jerzy Walasek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział poznański 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przyjmują doręczyciele i urzędy pocztowe. Prenumeratę zbiorową zamawia się w Przedsiębiorstwie Ubezpiecznictwa Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch”: ul. Zwierzyniecka 9, tel. 60-813, Poznań, konto PKO nr 5-6-151. Indeks nr 35029. R-18



## Rozmowa z wojewodą leszczyńskim

Eugeniuszem Pacią

**P**anie wojewodo, minął ponad miesiąc od przeprowadzenia reformy administracji. Czy nowo powstałe województwo leszczyńskie stanowi już sprawnie działającą całość?

— Życie gospodarcze naszego regionu toczy się normalnie i dokonywane zmiany systemu administracji państwowej nie spowodowały żadnych zahamowań. Natomiast jest to okres bardzo wyjątkowej pracy organizacyjnej dla personelu Urzędu Wojewódzkiego w Lesznie oraz urzędów gmin i powiatów. Urząd Wojewódzki prowadzi już normalną działalność. Zniknęły sprzed bramy wejściowej wozy meblowe. Dobiaża również końca proces o wiele ważniejszy od meblowania — kompletowanie obsady poszczególnych wydziałów Urzędu, a także — w całym województwie — załatwianie spraw osobowych 663 byłych pracowników urzędów powiatowych. 637 spośród nich już przyjęło oferowaną pracę, lub (dotyczyło to kilkunastu osób) przeszło na emeryturę. Pozostała grupka 26 osób w najbliższym czasie znajdziemy stosowne dla ich umiejętności zajęcia. Ze sprawami tymi związane były nasze największe niepokojące. Lecz tylko 2 osoby wyraziły niezadowolone z nowych warunków pracy, koledgujących z ich sytuacją rodzinną.

Bardzo ważny był etap angażowania pracowników Urzędu Wojewódzkiego w Lesznie. Na stanowiska dyrektorów wydziałów i ich zastępców powołano ludzi o odpowiednich predyspozycjach, prężnych, znających dobrze swój zawód — wszystkich z wyższym wykształceniem. Współ z wice-wojewodami oraz towarzyszącymi z Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Lesznie znaleźliśmy odpowiednich kandydatów — zarówno miejscowych, z Leszna, jak i z Kościana, Rawicza, Gostynia, Wschowy, a nawet z Wolsztyna i Nowego Tomyśla. Sporo doświadczonych pracowników zaangażowaliśmy z Poznania. W tej chwili na 20 wydziałów Urzędu Wojewódzkiego 18 ma kompletowany personel.

— Czy wszystkie agendy Urzędu Wojewódzkiego pomieścić się w Lesznie?

— W Pałacu Sułkowskich, gdzie mieści się obecnie Urząd Wojewódzki, rzeczywiście jest ciasno. Zmuszeni byliśmy nawet jeden wydział — Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska — umieścić w Górze, mieście odległym od Leszna o dwadzieścia kilka kilometrów. Dołożymy wszelkich starań, aby jak najszybciej wszystkie instytucje Urzędu Wojewódzkiego znalazły się w Lesznie.

— Czy przeniesienie kompetencji i obowiązków dotych-

czasowych urzędów powiatowych do gmin nie napotyka na trudności?

— Zasadniczo wszystkie sprawy obywateli załatwiają teraz urzędy gminne. Urząd Wojewódzki stał się instancją odwoławczą. W praktyce zdarzają się jeszcze nieporozumienia i trudności. Na przykład dowody osobiste i prawa jazdy miały być — w myśl rozporządzeń — wydawane w gminach. Tymczasem dosyć skomplikowana procedura wypisywania tych dokumentów wymaga odpowiedniego przygotowania pracowników. Uznaliśmy, że w sposób właściwy mogą to czynić tylko większe urzędy miejskie w takich miastach jak Kościan, Gostyń, Rawicz czy Wschowa.

Działają we wszystkich gminach pracownicy Wydziału Instruktażu i Kontroli. Są oni niejako „oficerami łącznikowymi” między Urzędem Wojewódzkim i gminami. We wszystkich spornych kwestiach po magają szybko znaleźć właściwe rozwiązanie, bez korespondencji między instytucjami.

— Panie wojewodo, wysiłek organizowania nowego województwa szybko zostanie przysłonięty codziennymi sprawami gospodarczymi i społecznymi Leszczyńszczyzny. Jakiego zadania są obecnie przedmiotem szczególnej uwagi państwa?

— Staramy się o jak najlepsze zaopatrzenie ludności Leszna i województwa. Ten obszar Wielkopolski tradycyjnie cieszył się opinią dobrze zaopatrzonego, zarówno w towary przemysłowe jak i spożywcze. Pragniemy, żeby było jeszcze lepiej. Przed nami żniwa. Leszczyńskie jest regionem przede wszystkim rolniczym. Właściwe przygotowanie zbioru pól jest w tej chwili najważniejszym naszym zadaniem. Przedmiotem troski są dla nas sprawy budownictwa mieszkaniowego. Do Leszna przybyło sporo ludzi nowych, którzy już tutaj pracują i pragną się osiedlić. Nie znajdują dla nich i nie mogą znaleźć mieszkania kosztem leszczyńszczyzny, od dawna oczekujących na klucze do nowych domów. Jedynym wyjściem jest znaczne zwiększenie tempa budownictwa mieszkaniowego.

— Czy przed otrzymaniem nominacji na to stanowisko był pan wojewoda związany z Ziemią Leszczyńską? Jan pan ocenia ten region?

— Nie jestem leszczyńszczyźnianinem i nie pracowałem tutaj dotychczas. Z wykształcenia jestem inżynierem rolnikiem i bywając tutaj często z podziwem obserwowałem wyniki pracy rolników Ziemi Leszczyńskiej. Dlatego z prawdziwą satysfakcją przyjąłem wiadomość o nominacji na woje-



Wojewoda leszczyński — Eugeniusz Pacia.

Fot. — T. Talarczyk

wodę właśnie tego regionu. Jest to piękny teren działania dla specjalisty od rolnictwa. Oprócz jednak stałej troski o rozwój rolnictwa władze województwa leszczyńskiego będą się starały o uczynienie tego skrawka Polski regionem także przemysłowym. Są po temu warunki, a przede wszystkim młode kadry, ludzie wykształceni przez liczne szkoły zawodowe, szczególnie dla przemysłu elektromaszynowego i rolno-spożywczego.

— Dziękujemy bardzo za rozmowę. Życzymy jak najwięcej sukcesów.

Rozmawiał:

TOMASZ TALARCZYK



„Białe samochody” czyli popularne w Amsterdamie pojazdy o napędzie elektrycznym, wspomagają sieć komunikacji miejskiej. Mieszkańcy holenderskiej metropolii chętnie korzystają z tych cichych, nie wydzielających spalin, estetycznych samochodów.

Fot. — CAF

# Zespół — duża rzecz...

**C**zy będzie to szkolna „paczka”, drużyna sportowa, czy trust mózgów — autentyczny zespół to naprawdę duża rzecz. Rezultaty zespołowego działania nader często nie są zwykłą sumą indywidualnych poczynąń; są czymś ilościowym i jakościowo wartościowszym.

Toteż nie brak zespołów różnego typu o których się mówi w superlatywach. Prosperują kolektywy murarskie i fabryczne, artystyczne, młodzieżowe, naukowe inne. Siłę zgrupowanych w nich ludzi stanowi coś, co potocznie nazywamy wzajemnym zrozumieniem, a na co składają się wspólność ideowych założeń, ambicje zawodowe, jednolite spojrzenie na określone formy organizacji i podziału pracy, zbliżony poziom intelektualny.

Co to znaczy — dobra zespołowa praca, o tym mogliśmy się przekonać chociażby czytając do niesienia o zdobyciu przez mieszkańców Chodzieży laurów konkursowych krajowego mistrza gospodarki, relacje z budowy Trasy Łazienkowskiej, czy oglądając dokonania, poprzedzające Centralne Dożynki w Poznaniu. Oczywiście, chodzieska społeczność, załogi budujące warszawską arterię, brygady troszczące się o wygląd stolicy Wielkopolski w związku ze Świętem Płonów — na pewno charakteryzowały się i nieprzeciętnym wyrobieniem obywatelskim, i ofiarnością, i wolą działania. Ale też na pewno trud tych ludzi musiał zostać zaprogramowany i przemysłowy w szczegółach. Siłą motoryczną i koncepcyjną były w tym przypadku dobre, w lot rozumiejące się, kierownicze zespoły.

Używamy niejedenkrotnie określenia: doborowy kolektyw, wzorowa brygada, zespół na schwał, dobrana ekipa. Gdyby pokusić się o zbadanie ich rodowodu, okazałoby się, iż zrodziło je życie. To znaczy — z takiego czy innego, przypadkowego zestawienia, gro-

na ukształtowały się prawdziwe zespoły osób ciężających ku sobie i ze względów, o których była już mowa, i z uwagi na pewne rysy charakteru.

Nie przykładamy należytej uwagi do tej sprawy. Dyrektorzy przedsiębiorstw przemysłowych, usługowych, rolnych — w zbyt małym stopniu korzystają z możliwości tworzenia pracowniczych zespołów na zasadzie dobierania sobie ludzi przez brygadzystę, majstra, głównego projektanta, szefa zmiany, kierownika sklepu. Przydzielenie komuś pewnej liczby pracowników i werbalne określenie ich mianem zespołu — nie stety, nie zawsze jest równoznaczne z faktycznym powstaniem kolektywu. Mamy wówczas do czynienia nie tyle z zespołem ile z zestawem osób i to zestawem niekiedy przypadkowym.

Gdy szuka się nowych możliwości zwiększania wydajności pracy, jej usprawnienia, czynienia jej efektywniejszą, a psychologowie z socjologami popołnu starają się o zwiększone odczuwanie w zespołach satysfakcji z wykonywania zajęć — warto chyba zwrócić większą uwagę na dobieranie się ludzi. Być może, iż tędy droga do szybszego pomnażania wyników ludzkiego wysiłku. Aprobata dla powstawania brygad, grup, zespołów na zasadzie doboru, pozwala spodziewać się uruchomienia rezerwy obywatelskiej świadomości i ambicji działania.

Można mieć w tym względzie wątpliwości i obiekcje. Albowiem ludzie są różni. Nie wszystkich ożywiają myśli o gotowości służenia interesowi społecznemu, trochę o społeczne mienie i ekonomiczne wynikiach macierzystego zakładu pracy. Byłoby naiwnością wyobrażać sobie, że obojętny interes nie gra u pracowników roli. Jednakże im większy jest stopień jednolitości osobistych dążeń z potrzebami ogółu — tym lepsze będą rezultaty pracy. Dla tego nie zapominając o niebezpieczeństwie tworzenia się cwanickich grup i kumoterskich klik, bacznie, by zachowana została społeczna i administracyjna kontrola — warto tam, gdzie to możliwe, akceptować samorodne tworzenie się zespołów.

W procesie pracy nierzadko przypada współdziałać ludziom o diametralnie różnych charakterach, nawykach do całkiem innych form postępowania. Z trudem znajdują oni wspólny język, choć na ogół nie ma powodu wątpić, iż pragną dobrze wypełniać obowiązki. Takie układy doprowadzają do nieporozumień i konfliktów, ujemnie wpływają na bieg roboty i na ogólne stosunki w fabryce bądź urzędzie. W przy padkach skrajnych nie mogący się z sobą dogadać wykonują po winności co najwyżej dostatecznie, absorbując przełożonych skargami. A przełożeni, zbadawszy sprawę, niejedenkrotnie dochodzą do — słusznego — wniosku, iż mają do czynienia z niedobrym zespołem.

Zbyt często na tym stwierdzeniu się kończy. Bez konsekwencji. Gdyby w podobnych sytuacjach kierownictwa zakładów pracy miały do czynienia z zespołami, powołanymi przez samych z interesowanych, możliwości prze-

ciwdziałania ujemnym skutkiem opisanej sytuacji byłoby większe. Po prostu żale grupki ludzi, że w określonym składzie nie idzie im robotą, bo brygadzysta, bo kierownik i tak dalej — łatwo można by odpardować przypomnieniem — Przecież sami utworzyliście ten kolektyw.

Powolywanie ludzi do określonych działań wybieralnych na zasadzie reprezentatywności — exemplum rady narodowe — jest na pewno słusne. Więcej: trudno na to sobie wyobrazić inną regulę postępowania. Ale w procesie pracy można w większym stopniu wykorzystać energicznych organizatorów, upoważniając ich do grupowania wokół siebie ludzi najbardziej przydatnych w realizacji określonych zamierzeń. Powinno to też dopomóc w poprawie kultury pracy oraz dyscypliny. Nie roz słychać tu — czy tam uwagi, że w brygadzie, na oddziale, albo w biurze — ktoś niewiele robił, prawdę mówiąc, nie bardzo sobie z takimi przypadkami radzimy. Falszywie pojmowana solidarność koleżeńska utrudnia dokonanie radykalnych zmian. O-tóż w zespołach, które dobiorą się we własnym zakresie takie sytuacje są raczej nie do pomyślenia; nie lubiący wydzierać rękawów zostaną dość bezceremonialnie wyeliminowani, jeżeli w ogóle wejdą w skład grona pragnącego rzetelnie pracować.

Praca zespołów ludzkich, rozmaite tego problemu aspekty, przyciągają uwagę wielu naukowców. Docent dr Jerzy Ładyka stwierdził na łamach „Trybuny Ludu”, iż w kolektywach powinno postępować najbardziej bezpośrednio zespole nie, iż dążeń indywidualnych człowieka z dążeniami ogólnospołecznymi. W zespole najpełniej kształtuje się szczególnie wartościowe cechy ludzkie — poczucie odpowiedzialności i obywatelskie zdyscyplinowanie. Lecz J. Ładyka w swoich rozważaniach zawarł następującą konkluzję: „Nie udało nam się dotychczas, w masowej skali, stworzyć skutecznego mechanizmu wiązania jednostki ze społeczeństwem za pośrednictwem wzorcowych kolektywów pracy socjalistycznej”.

To nie znaczy, że powstawanie takich zespołów nie jest możliwe. Zapewne nie wszystkie formy ich powoływania były jednak skuteczne. Szukajmy przeto innych.

WIESŁAW PORZYCKI

14. IX. 1972.

## POLEKA Z KSIĄŻKAMI

Maria Knothe, Jan Tokarski — „Nauczanie języka polskiego w klasie VIII”. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, wyd. II, Warszawa 1975, str. 373, cena 38 zł.

A. A. Borowkow — „Rachunek prawdopodobieństwa”. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1975, przekład z rosyjskiego, str. 225, cena 40 zł.

Tadeusz Milk — „Kataliza i katalizatory”. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1975, str. 144, cena 14 zł.

Wanda Telakowska, Tadeusz Reindl — „Kultura plastyczna w życiu codziennym”. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1975, str. 156, ilustracje, cena 21 zł.

Artur Lundkvist — „Konie nocy”, seria dzieł pisarzy skandynawskich, str. 352, cena 45 zł.

Jan Tuzyński — „Marynistyka polska”, studia i szkice, str. 204, cena 25 zł.

F. Otto i E. Otto — „Podręcznik geometrii wykreślnej”, przekład z angielskiego, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1975, podręcznik wydany wraz z zeszytem anaglifów, str. 416, cena 60 zł.

Władysław Ważniewski — „Wal-ki partyzanckie nad Nidą 1939-1945”, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, seria „wojna wyzwolenia narodu polskiego”, str. 390, liczne zdjęcia, cena 60 zł.

STRONA

GŁOS — 9 VII 1975

3

**K**im jest Polak za kółkiem? Dzien telmemem jeździ? Myśliwym na zajęcia? Kaskaderem? Stróżem przepisów? Artystą? Chamem? Od-kąd pojawił się samochód na polskich drogach, odtąd pytania te zrywają ze spokojnego snu tysiące dociekliwych badaczy. Nie dotychczas wiążącego nie ustalono.

Ostatnia akcja milicji, ORMO, i radia jakby dorzuciła do tych pytań swoje trzy grosze. Przez piątek, sobotę i niedzielę nad porządkiem na jezdniach całej Polski czuwała kilka tysięcy milicjantów, a 100 dziennikarzy nadawało swoje relacje prosto na antenę. Dzięki radiu byliśmy obecni przez trzy dni na niemal wszystkich drogach polskich i mieliśmy okazję wyrobić sobie pogląd na porządku oraz kulturę ludzi za kierownicą.

Najtragiczniejszy wypadek zdarzył się pod Warszawą. Pijany kierowca zabił 3-letniego chłopca i jego matkę, a ojciec ze starszym synem zostali odwiezieni do szpitala w stanie ciężkim. Ta straszliwa tragedia jednej rodziny, która wybrała się na niedzielny spacer, jest jeszcze jedną wskazówką, że mimo zastrzeżonej kontroli alkohol w połączeniu z samochodem

jest naszym największym zagrożeniem. W takich sytuacjach jak ta spokojny człowiek kieruje się tylko pod opiekę surowej sprawiedliwości. Wiadac z tego także, że apele, kary, mandaty, akcje uświadamiające, perswazja nie wszystkim trafiają do rozumu. Ostatnia akcja bowiem pozwoliła wyłuskać wielu pijaków za kółkiem,

## Z życia wzięte

# Kawalerzyści epoki samochodowej

a najwięcej wypadków spowodowali kierowcy w stanie nietrzeźwym.

Smutne to, ale prawdziwe. Z tego błynię jeden wniosek: trzeba koniecznie jeszcze bardziej zaostriżyć kary za prowadzenie samochodu w stanie nietrzeźwym.

Ale ostatnia akcja wykazała również, czym w istocie jest kultura

motoryzacyjna. Nieprzestrzeganie przepisów w różnych sytuacjach, wymuszanie pierwszeństwa, przekraczanie szybkości w osiedlach i wsiach — oto główne grzechy wielu osób prowadzących pojazdy. Można różnie to zjawisko interpretować. Jako objaw kawalerskiego stylu myślenia, jako objaw zwyczajnego lekceważenia prze-

pisów, jako wyraz chamstwa, a także jako pogardę dla elementarnych obyczajów ludzi kulturalnych. Spór na ten temat zostawiam zawodowym polemistom. Z punktu widzenia ewentualnych skutków jest to także wyraz pogardy dla własnego życia i dla życia innych. W każdym takim przypadku tragedia wiści na włosku. Prócz tego milicja wytropiła sporo

samochodów w złym stanie technicznym.

Jeżeli się nad tym wszystkim poważnie zastanowimy, to otrzymamy wcale nie optymistyczny portret naszego ziomka za kółkiem. Od dawna pisze się, że samochód w rękach ludzi rozumnych może być cudowną maszyną służącą człowiekowi. Ale do samochodów dorywają się niestety także ludzie nieodpowiedzialni, lekceważący życie i bezpieczeństwo innych. Zaś przeciętny zjadacz chleba może tylko pytać: — Jak długo jeszcze tych apeli, tego uświadamiania? Czy nie pora na przykładowe kary?

Domyślam się, że na takie dictum odezwą się nożyce. Związczą przeciwnicy wychowywania karami. Ale powinniśmy pamiętać, że samochód jest bardzo niebezpieczną maszyną. Tym, którzy do samochodu nie dorosli, trzeba wszelkimi sposobami od-mawiać przywileju korzystania z tego dobrodziejstwa naszego wieku. Zresztą zobaczymy, co przyniesie następna akcja „Uwaga! Bądź przestor-ny na drodze!”. Osobiście wszystkim życzę szerokiej drogi.

STEFAN KURECKI



problemy nowego zagłębia

## WĘGIEL I PRZYRODA

Na wstępie odnotujemy kilka podstawowych faktów. Od kilku miesięcy idzie się w Lubelskiem nowe zagłębie węglowe. Za lat z tego zagłębia powinniśmy otrzymywać 25 mln ton węgla, co oznaczać będzie jedną dziesiątą wydobycia tego paliwa w Polsce. Już wówczas więc Lubelskie Zagłębie Węglowe odgrywać będzie nie małą rolę w krajowej gospodarce paliwowo-energetycznej. Według dotychczasowych obliczeń wartość rocznych złóż lubelskiego węgla oblicza się na 40 mld ton.

Prowadzony od dziesięciu lat wieloletni program prac geologicznych pozwolił wydzielić w granicach LZW obszar o powierzchni około tysiąca kilometrów kwadratowych, uznany jako najkorzystniejszy dla projektowanego zagospodarowania górniczego. Obszar ten z kolei — ze względu na racjonalną gospodarkę złożami — podzielono na trzy okręgi: Centralny Okręg Węglowy oraz Północny i Południowy Okręg Węglowy. Jako pierwszy do kompleksowego zagospodarowania górniczego wytypowany został Centralny Okręg Węglowy, w którym rozpoczęto niedawno budowę kopalni piłującego-wydobywczego w Bogdance koło Łęcznej.

System kompleksowego zagospodarowania Centralnego Okręgu Węglowego charakteryzować się będzie dwoma podstawowymi zasadami: złożone podzielone zostanie na poszczególne zespoły produkcyjne (kopalnie), które będą prowadziły działalność wyłącznie związaną z eksploatacją i wydobyciem węgla na powierzchni. Towarzyszące procesowi wydobywczemu usługi przemysłowe i socjalne wykonywane będą w sposób scentralizowany przez zakłady i przedsiębiorstwa specjalistyczne. A więc w porównaniu z obecnym rozwiązaniem jest to system nowoczesny i stanowi nowość na skalę światową. Podstawowa wartość tegoż bowiem systemu jest lokalizacja sfery usług i osiedli mieszkaniowych na terenach poza zasięgiem wplywów eksploatacji górniczej.

Dzisiaj jeszcze trudno przesądzić, gdzie i jak będą kształtować się przyszłe lubelskie miasta górnicze. Wiadomo na pewno, że trzeba będzie tworzyć takie miasta o łącznej wielkości 100 — 150 tys. mieszkańców. Wszystkie koncepcje

przewidują też, że to nowe osadnictwo powinno się kształtować w układzie punktowo-nasymowym miejscowości położonych wzdłuż doliny Wierzy, po jej zachodniej stronie, a więc w warunkach łatwego kontaktu z przyrodą, z cennymi w tym rejonie kompleksami leśnymi. Do miana przyszłych „stolic” lubelskiego zagłębia pretendują w zasadzie dwa obecne miasta: Międzybóże i Łęczna. Które z nich zwycięży, obecnie trudno jeszcze przewidzieć. Ale już dziś wiadomo, że niezależnie od późniejszego wyboru pierwsze inwestycje osiedleńczo-mieszkaniowe z pełnym zestawem usług dla ludności realizowane będą w Łęcznej. Wiadomo też, że w strefie izolacyjnej doliny Wierzy utworzony będzie duży zbiornik wodny; wzbogacający z jednej strony bilans wodny rejonu z drugiej służący celom rekreacyjnym dla lubelskiej aglomeracji.

Oczywiście projektowany okręg górniczo-przemysłowy pociąga za sobą niebezpieczeństwo zagrożeń i zmian w środowisku naturalnym. Jednym z głównych niebezpieczeństw w rejonie LZW będą na pewno dalsze zmiany stosunków wodnych, zapoczątkowane zresztą przed laty realizacją systemu wodno-melioracyjnego Kanału Wierzy-Krzna. Wbrew pozorom jest to obszar odczuwający już teraz ostry deficyt wody. Poza ubogim w wodę Wierzem i graniczną rzeką Bug, nie ma tu zasobów, które mogłyby zaspokoić potrzeby przemysłu. Jednocześnie zdolność tutejszych wód do samooczyszczania jest znikoma. Intensywna zaś eksploatacja wód podziemnych mogła by doprowadzić szybko do załamania równowagi hydrodynamicznej i hydrologicznej.

Wiadomo więc, że na terenie zagłębia trzeba będzie wprowadzić ostry reżim oszczędności wody. Również wiadomo, że największe zagrożenie dla środowiska naturalnego stonowić będzie projektowana elektrownia o mocy 2-3 tys. MW. Jak trudny jest to problem — pamiętając oczywiście o ochronie środowiska — świadczy już sam fakt, iż ośmiu rozważanych miejsc lokalizacji tej elektrowni. Każda z tych propozycji opiniowana jest zarówno przez Przedsiębiorstwo „Energoprojekt” w Katowicach, jak też Instytut Badawczy Leśnictwa. Elektrownia ma rocznie spalać ok. 9 mln ton węgla o zawartości siarki 1,2 proc. i popiołu 20 proc. Zakładając zastopowanie urządzeń odpyłających o najwyższej skuteczności — znawcy przedmiotu

stwierdzają — że pozwoli to „zatrzymać” ok. 90 proc. zanieczyszczeń. Ale nawet przy tym bardzo optymistycznym szacunku wiadomo, że przewidywane wartości stężeń prze-kroczą dopuszczalną barierę, przewidzianą dla obszarów specjalnie chronionych, a więc dla rezerwatów, parków narodowych itp.

Kolejnym elementem zagrożenia środowiska naturalnego będzie magazynowanie na hałdach odpadów z kopalni i z zakładów uzdatniania węgla oraz odpadów energetycznych. I tu znów rozpatrywane są różne warianty lokalizacji na terenach, stosunkowo mniej przydatnych dla celów rolniczych. Chodzi bowiem o składowanie ponad pół miliona metrów sześciennych skały płonej przy wysokości do 2 m. Równocześnie co roku powstawać będzie ok. 1,8 mln ton popiołu i żużli, które mogą być wykorzystane dla celów rolniczych, do budowy dróg, produkcji cementu i innych materiałów budowlanych.

Nie wolno wreszcie zapominać, że w miarę rozwoju LZW wystąpi tu wzrost natężenia akustycznego, przekraczającego dopuszczalny poziom hałasu w strefie mieszkaniowej. Istnieć więc będzie potrzeba utworzenia zalesionej strefy ochronnej o promieniu 100 m, względnie zastosowania innych ekranów akustycznych.

Problemów nie mało i każdy wie, że w miarę rozwoju LZW wystąpi tu wzrost natężenia akustycznego, przekraczającego dopuszczalny poziom hałasu w strefie mieszkaniowej. Istnieć więc będzie potrzeba utworzenia zalesionej strefy ochronnej o promieniu 100 m, względnie zastosowania innych ekranów akustycznych.

W naszym wieku wielkopolskiej cywilizacji konflikty pomiędzy aktualnymi potrzebami gospodarczymi i generalną potrzebą ochrony środowiska są zjawiskiem częstym. Jeśli nie stajemy. Rzecz w tym, by problemy te rozpatrywać pamiętając o zasadzie „co od przyrody można wziąć i za ile”.

FRANCISZEK MALINOWSKI

Zapowiadałem ostatnio (tzn. w piątym odcinku tego cyklu), że nader interesujące okazują się wyniki badań nad handlem Poznania w XVIII wieku. Nie tylko doskonale uzupełniają one uzyskany dotąd obraz gospodarki wielkopolskiej przed pruskim zaborem, lecz stanowią jedną z głównych osi tego obrazu. Tym samym dostarczają nader ważnych argumentów obalających teorie „czarnego” obrazu gospodarki polskiej przed zaborami czy „dobroczynnej” misji pruskiej, podnoszącej w XIX wieku rzekomo zacofane tereny.

Badania nad handlem Poznania w XVIII wieku prowadziła przez kilka lat dr Krystyna Kuklińska w ramach prowadzonego przez nas seminarium. Jej praca jest w druku w Państwowym Wydawnictwie Naukowym tak, że będzie możliwym zapoznanie się z niezbyt odległej przyszłości bardziej szczegółowo z wynikami badań. W tej chwili warto wskazać na pewne zasadnicze rezultaty badań. Chyba najważniejszym dla nas w tej chwili (tzn. dla naszej serii felietonów) jest wskazanie w pracy na ścisły związek między rozwojem gospodarczym regionu (tzn. Wielkopolski) a rozwojem dynamiki handlu Poznania. Mamy tu do czynienia z rozwojem i rozwojem rynku regionalnego, czyli wewnętrznej dynamiki handlu z poznańskim uczestnictwem w handlu międzynarodowym. Sprawa jest zatem znamienita, bowiem możliwy jest przecież rozwój handlu zagranicznego miasta w owym okresie bez proporcjonalnego rozwoju kontaktów wewnętrznych i wewnętrznego rozwoju gospodarczego.

W XVI i XVII wieku obserwowano było można znacznie większą dysproporcję między rozwojem wewnętrznym a handlem aniżeli w wieku XVIII, a szczególnie w jego drugiej połowie. Dużą wówczas rolę odgrywało po prostu położenie miasta na szlakach tranzytowych między wschodnią i zachodnią Europą.

Poznań spełniał w relacji do rynku regionalnego (obejmującego staropolskie województwa poznańskie, częściowo kaliskie, łęczyckie i sieradzkie) wielorakie funkcje. Był więc rynkiem zbytu dla produkcji przemysłowej (np. sukna z miast sukienniczych), a także w znacznym stopniu dla produkcji rolno-hodowlanej. Część tych produktów szła na zaopatrzenie rozwijającego się miasta, a reszta na eksport za granicę, bądź na sprze-

Zmieniający się świat

## PRZED PRUSKIM ZABOREM (VI)

daż poza region. Ogromną rolę odgrywał wówczas Poznań w handlu drewnem, idącym głównie przez Szczecin do Europy zachodniej. Drewno szło do Poznania z Wielkopolski południowej i wschodniej a potem (po odpowiednim przygotowaniu) dalej Wartą przez Skwierzynę i Kostrzyn do Odrzy. Drewno spławiano również do Prus. Szło wówczas Wartą a potem przez Frankfurt kanalem do Szprewy, by dotrzeć do Berlina. Do największego znaczenia w zakresie handlu eksportowego drewnem w drugiej połowie XVIII wieku w Poznaniu doszła spółka kupców poznańskich — Michał Buszka i Gotfryd Berger.

Poznań był również ośrodkiem rynkowym zaopatrującym region w produkty w jego granicach nie wytwarzane lub wytwarzane w niedostatecznych ilościach. Najsilniej związane były z Poznaniem Szczecin (dzięki możliwościom połączenia wodnego) oraz Śląsk. Do Szczecina oraz wspomnianego drewna szły również pewne ilości artykułów rolnych, zaś ze Szczecina — dość znaczny asortyment artykułów zagranicznych. Spośród miast śląskich najbardziej intensywne kontakty handlowe rozwijał Poznań z Wrocławiem. Obejmowały one przede wszystkim wyroby włókiennicze, skórzane i metalowe. Cały Śląsk zaś był dużym rynkiem zbytu dla wielkopolskich artykułów pochodzenia rolniczego. Warto przypomnieć, że w drugiej połowie XVIII wieku Poznań był jednym z największych w kraju centrów handlu winem.

Osobno powiedzieć trzeba o słynnych jarmarkach świętojańskich, zapoczątkowanych około połowy XVI wieku a trwających do wieku dziewiętnastego. Spełniały one nie tylko rolę handlową, lecz jednocześnie miały charakter swego rodzaju giełdy szlacheckiej oraz szlacheckiego banku rolnego.

Obok zwrócenia uwagi na relacje między rynkiem zagranicznym, wewnętrznym (regionalnym) a rozwojem gospodarczym Wielkopolski ważnym osiągnięciem badawczym dr K. Kuklińskiej w odniesieniu

do handlu Poznania w XVIII wieku jest uzyskanie pewnej liczby wskaźników liczbowych mówiących o dynamice tego handlu. Ogólna dynamika handlu Poznania w latach 1740 — 1792 wyrażała się, jak ustala autorka, wskaźnikiem około 1300-1400, co oznacza wzrost trzynasto-czternastokrotny. Dynamika ta była różna w odniesieniu do rynku różnych grup towarowych. I tak handel drewnem wzrósł 25-krotnie, obroty na rynku hodowlanym — blisko 20-krotnie. Obroty towarami przemysłowymi zwiększyły się we wspomnianym okresie ponad 6-krotnie, obroty produktami rolnymi około 4-krotnie. Nie dla wszystkich towarów udało obliczyć się odpowiednie wskaźniki, co sprawia, że obliczenia mają jedynie wartość orientacyjną. Warto przytoczyć jeszcze wskaźniki niektórymi innymi towarami. Przywóz wina (a więc i obroty nim) wzrosły w odniesieniu do wina francuskiego około ośmiokrotnie, w odniesieniu zaś do wina węgierskiego około czterokrotnie, co wskazuje pośrednio na zmiany w zakresie gustów i konsumpcji. Przywóz wódki wzrósł tylko dwukrotnie, lecz wzrosła produkcja przemysłu gorzalczanego w samym mieście.

Mówiliśmy już w jednym z poprzednich felietonów o rosnącej specjalizacji kupców w XVIII wieku w Poznaniu (i w ogóle w całej Wielkopolsce). Oto na przykład wyspecjalizowane były zakupy zboża czy wełny. Kontakty handlowe kupców poznańskich ze szlachtą wielkopolską oparte były o umowy dokonywane na podstawie próbek towaru co sprawiało, że główna masa towaru dowożona była do miejsc wyznaczonych przez kupców, niekiedy nie do samego miasta.

To oczywiście tylko kilka „zblżeń” do nowszych badań nad dziejami handlu poznańskiego w XVIII wieku. Dając wyobrażenie o tym ważnym wycinku przeszłości, przekonująco i zarazem o tym, jak wiele należy jeszcze uczynić, by „wydobyc” nasze dzieje spod wielu deformacji, mitów czy kompleksów.

JERZY TOPOLSKI

Kwadratura telefonicznej tarczy?

## W telekomunikacji cud

się w tym kierunku robi? Odpowiedzi na te pytania szukał w Okręgowym Urzędzie Telekomunikacji Międzymiastowej w Poznaniu.

— Często uważani jesteśmy, być może z racji sąsiedztwa — mówi dyrektor Henryk Smoczyński — za oddział pocztowy, pocztę czy coś podobnego. Rzadko kto dokładnie uświadamia sobie funkcję jaką w telekomunikacji pełni my. Gdyby tak szukać analogii — kontynuuje dyrektor — to trafniej byłoby nas porównać z koleją. Tak więc jeśli mieszkam w Iksinowie w gminie np. „Z” zamierzam wyjechać do Paryża czy Berlina, muszę, dostępnym mi środkiem lokomocji dotrzeć do węzła, bądź magistrali kolejowej, gdzie będzie mógł przesiąść się na pociąg dalekobieżny lub ekspres.

Funkcję podobną do owej kolei, która dysponuje magistralami, pociągami i całą niezbędną aparaturą pomocniczą pełni właśnie OUTM.

Telefon, to — najprościej mówiąc — dwie słuchawki połączone kablem, po którym biegną elektryczne impulsy. Za ich pośrednictwem rozmawiać można z inną osobą, która w

danej chwili też będzie trzywała w rękę słuchawkę. Chodzi tylko o to, aby połączyć się nie z jakimkolwiek posiadaczem telefonu, a właśnie z żądanym przez nas numerem. Właściwego wyboru dokonuje centrala. Zaś warunkiem koniecznym jest to, aby wszystkie ogniwa sieci telefonicznej były sprawne, działały szybko i dobrze. Dlatego też w telekomunikacji nie można mówić o innym rozwoju jak tylko o kompleksowym.

— To nie tak jak np. w handlu — stara się wyjaśnić mój rozmówca. Można w jakimś mieście zbudować wiele pięknych sklepów, zapewnić zaopatrzenie i wtedy handel będzie tam na medal. W telekomunikacji uwolnienie placówek w jednym mieście nie da. Musi powstać sieć nowoczesnych obiektów połączonych ze sobą. Nic z tego, że Poznań zbuduje wspaniały nowy węzeł, skoro takich samych węzłów nie będzie gdzie indziej tam, dokąd chcą telefonować abonenci z Poznania.

Tak więc, aby rozmowy dalekosiężne, bo takie jedynie wchodzi w zakres zainteresowań OUTM, mogły odbywać się szybko i sprawnie musi

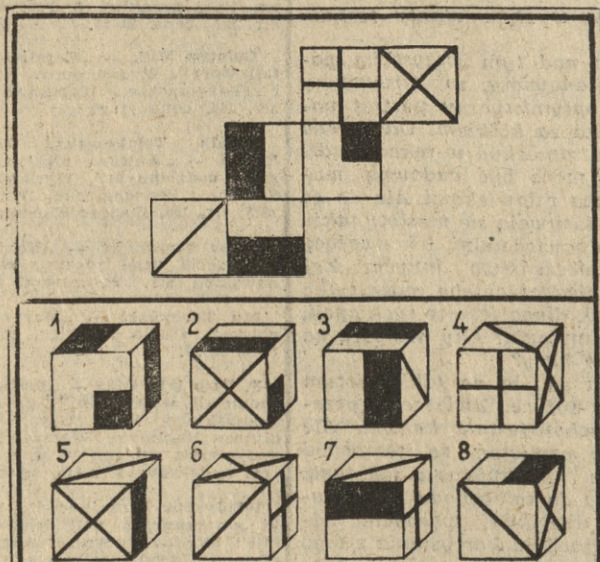
istnieć w całym kraju odpowiednia sieć kabli, magistral telefonicznych i central.

I tak w ramach ogólnopolskiej modernizacji sieci telekomunikacyjnej — przez wiele lat zresztą niedoinwestowanej — w śródmieściu Poznania powstaje centrum telekomunikacyjne. Mieści się w nim będzie nowoczesna międzymiastowa centrala automatyczna i urządzenia pomocnicze. Wkrótce budynek zostanie ukończony. Jednak zanim postawionych murach nastąpi pełen rozruch weźmą udział sporo czasu, jako, że pierwszy tego etap zakończy się w roku 1977.

Tymczasem dobiegają końce prace nad uruchomieniem linii i systemu 920 kanałów telefonicznych z węzła Poznań do Zielonej Góry. Tym roku budowana zostanie też magistrala telekomunikacyjna wschód — zachód Polski (co zwiększy liczbę linii tych kierunkach o kilkadziesiąt tysięcy do tysiąca). Warto tu przypomnieć, że ubiegłym roku z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem oddano pierwszą w Polsce magistralę o systemie 2700 kanałów,

### Zadanie logiczne

Spośród ośmiu sześciątów siedem ma płaszczyznę ułożoną identycznie z siatką bryły, znajdującą się w górnej części rysunku. Prosimy odnaleźć sześciąt, którego płaszczyzna nie jest ułożona identycznie z siatką bryły. (1c)





pracowni poznańskich naukowców

# Chleb wydobyty z hałd

Martwe zwałowiska ziemi, okraszone gdzie niegdzie skąpą roślinnością. Patrząc na te tereny zwykło się mówić: „księżycowy krajobraz”. Czy istotnie mogą być częścią naszej wspólnej przyszłości?

W listopadzie 1970 roku powstała w Koninie Doświadczalna Stacja Rekultywacji zwałowisk Zakładu Ochrony Środowiska Regionów Przemysłowych Polskiej Akademii Nauk. Obecnie kieruje nią doc. dr hab. Jan Bender, wieloletni pracownik naukowy byłej Instytutu Ogólnej Uprawy Roślin Akademii Rolniczej w Poznaniu.

— Co pana skłoniło do tego, by porzucić uczelnię? — Zaskakujące tam badania, zwłaszcza nad możliwościami uprawy niektórych gatunków roślin w monokulturze. Liczyły się do unikalnych w kraju.

— Jedną z przyczyn była potrzeba przeżycia jakiejś naukowej przygody. Konin jest miastem przemysłowym, stanowi je w swoim rodzaju obiekt badań naukowych. Na stosunkowo niewielkim obszarze na ładają się tu na siebie trzy istotne czynniki powodujące degradację środowiska przyrodniczego: górnictwo, hutnictwo i energetyka.

— Największe spustoszenia czyni oczywiście górnictwo, zwłaszcza i energetyka, szczególnie w odniesieniu do kwateronów konińskich, nie jest bez grzechu. Jakiego rzędu są te ujemne wpływy przemysłu na przyrodnicze środowisko? — Wyczerpującej odpowiedzi dać nie sposób. Na obecnym etapie badań nie wszystkie jest jeszcze jasne i pewne. Najlepsze rozeznanie posiadamy w odniesieniu do górnictwa. Wiemy, że ta gałąź przemysłu niszczy około 1000 hektarów gruntów rolnych i leśnych, co stanowi około 10 procent użytków rolnych byłego powiatu konińskiego.

— Czy oznacza to, że tereny te są bezpowrotnie stracone dla rolnictwa a jedynym rozwiązaniem będzie zalesienie dewastowanego obszaru, podobnie zresztą jak w rejonie Adamowa? — W przypadku Adamowa zalesienie zdewastowanej przez przemysł górniczy powierzchni jest uzasadnione, ponieważ dział płasków czwartorzędowych, obejmować ją gminy, wsie i miasta, otwierając im mieszkaniową łączność ze światem. To wszystko nie nastąpi jednak przez rok, bo w ślad za rozwojem telefonii idzie coraz większe zapotrzebowanie na te usługi. Dlatego też nie może być mowy o czekaniu na „telefoniczny cud”. Poprawa następować będzie powoli, aczkolwiek systematycznie.

Odnosić trzeba, że i w ten sposób wiele się już robi. W wielu miastach dawnego okręgu poznańskiego zbudowano już nowe centrale, w wielu trwa ich budowa. W ostatnim roku uruchomiono centralę w Poznaniu, centralę automatyczną miejscową i międzymiastową w Ostrzeszowie, Sulęcinie, Sulechowie i Ślubicach, oraz rozbudowano centralę w Kole. W sumie w okręgu poznańskim przybyło 5220 numerów. Przybędzie ich jeszcze około 14 000 jako, że trwa budowa centrali automatycznej w Poznaniu — Winogrodzie, centrali automatycznych miejscowych i międzymiastowych w Chodzieży, Gostyniu, Szamotułach, Wągrowcu, Wrześni, Zielonej Górze oraz rozbudowa tychże urządzeń w Lesznie i Pile.

Wych, a więc gruntów potencjalnie słabo produktywnych jest tam — w odróżnieniu od Zagłębia Koniniego — bardzo duży. Nie wyklucza to jednak, po udoskonaleniu metod rekultywacji surowych gruntów, także rolniczego zagospodarowania niektórych terenów w tym regionie. Konceptcja zalesienia rejonu konińskiego nie została zaakceptowana. Nasze badania i uzyskane wyniki ostatecznie obalają koncepcję lasu, aczkolwiek zwalczając las jesteśmy jednocześnie jego gorącymi orędownikami.

— W tym stwierdzeniu kryje się sprzeczność... — Pozorna. Chcemy po prostu „ożenić” las z pszenicą. Nasze koncepcje zmierzają do zagospodarowania ponad 5000 hektarów surowych gruntów rekultywując. Proponujemy, aby zwałowiska zewnętrzne, wszelkiego rodzaju niewielkie niekształtne powierzchnie oraz skarpy zwałowisk wewnętrznych obsadzić cennymi i przyszłościowo użytecznymi drzewostanami. Wśród pasów zieleni i drzew mogą powstać większe powierzchnie pól uprawnych, chronione przed ujemnymi wpływami wiatrów i innych niekorzystnych czynników przyrodniczych.

— Są metody selektywnego i nieselektywnego urabiania nadkładu i budowy zwałowisk. Dlaczego w Koninie stosuje się to drugie? — W konkretnych warunkach geologicznych, gdy na powierzchni obszaru, pod którym znajduje się kopalina, występują utwory lessowe lub lessopodobne, wierzchnia warstwa zdejmując się oddzielnie i następnie przykrywa się nią grunty o mniej korzystnych właściwościach. Jest to metoda droga, aczkolwiek w konkretnych warunkach geologicznych opłacalna. Stosuje się ją w NRD i innych krajach. Takie propozycje były przedkładane i w odniesieniu do Koniniego Zagłębia Węglowego. Jeśli jednak chodzi o występującą tu warstwę próchniczą, zwaną popularnie „humusem”, problem jest dyskusyjny. Badania prowadzone w naszej Stacji wykazały, że jest to model chybiony, a zaniechanie tej metody w Zagłębiu Koninim pozwoli na zaoszczędzenie około miliarda złotych.

— Kształtowanie się gleby z surowych gruntów zwałowiskowych jest jednak procesem bardzo długotrwałym. Na wytworzenie się gleby trzeba czekać dobrych kilkanaście lat... — Według tradycyjnej nauki rekultywacja surowych gruntów zwałowiskowych jest uwarunkowana przebiegiem procesów glebotwórczych. Głównym celem rolniczej bądź leśnej rekultywacji była więc inicjacja tych procesów, przy czym główną rolę w ich kształtowaniu miała odgrywać odpowiednio dobrane, o niewielkich wymaganiach roślinność. Oczywiście proces ten był bardzo długotrwały. Myślnie odwrócić ten tok rozumowania. Procesy glebotwórcze zależą od rekultywacji. Po prostu poprzez odpowiednie oddziaływanie kompleksem zabiegów agrotechnicznych na surowy grunt zwałowiskowy można uzyskać taki stan równowagi ekosystemu, że zapewni on uzyskanie wysokich plonów biomasy już w pierwszym roku rolniczej rekultywacji. W ten sposób pozostawia się w gruncie większe ilości substancji organicznej, niezbędnej do wytworzenia się urodzajnej gleby.

— Jakie są efekty waszych nowatorskich poczynań? — Możemy już praktycznie rolniczej zaoferować metodę, którą zagwarantuje plony rzędu 40 kwintali ziarna pszenicy lub 20 kwintali nasion rzepaku z hektara. W skali Zagłębia, po przywróceniu rolnictwu około 5000 hektarów gruntu, wielkość produkcji wyniesie może 20 000 ton ziarna, co stanowi dwie trzecie produkcji towarowej byłego powiatu konińskiego.

— Nie pozostaje zatem nic innego, jak tylko wdrażać... — Z realizacją i wdrażaniem wyników badań naukowych nie jest u nas najlepiej. Prawidłowe i pozytywne działania utrudnia ujawniający się tu i ówdzie partykularyzm, pod budowywany rzekomo koniecznością wyższego rzędu. Rekultywacja i rolnicze zagospodarowanie zdeastrowanych obszarów musi być traktowane kompleksowo. Nowoczesna produkcja rolna, a także chęć widzieć na obszarze 5000 hektarów w rejonie Konina, wymaga odpowiedniego ukształtowania powierzchni, optymalnej wielkości pól uprawnych i przede wszystkim odpowiedniej infrastruktury. W NRD i innych krajach europejskich ten problem jest doceniany i konsekwentnie realizowany. U nas jeszcze nie zachodzi więc pilna potrzeba kształtowania opinii społecznej w tym zakresie. Społeczne myślenie nie jest bowiem sprawą prostą. Trzeba się go długo i usilnie uczyć.

Rozmawiała: BOGNA WOJCIECHOWSKA

# się nie zdarzy

... z Wrocławia przez Polesie do Bydgoszczy. Dzięki temu zwiększono przepustowość linii automatycznej do Warszawy, Wrocławia, Katowic, Kalisza i Ostrowa. Nowe inwestycje telekomunikacyjne pozwolą połączyć Poznań liniami automatycznymi z Gniezowem, Koszalinem i Gniezowem. Stworzą też możliwość budowania nowoczesnych połączeń do Pili i Konina. Poza tym trwają przemyślenia do włączenia abonenta z Poznania automatycznej drogi do Łodzi i miast wielu państw europejskich. Jeżeli zamierzenia poznańskich łącznościowców spotkają się z aprobatą Ministerstwa Łączności — a miałyby to nader korzystne, wzmocniłyby i Poznań kilka razy do roku staje się międzynarodowym centrum handlowym — uruchomione zostaną połączenia automatyczne z RFN, Włochami, Szwajcarią, Wielką Brytanią, Szwecją, Francją i Austrią.

Tyle najbliższych planów. Dopiero po ich zrealizowaniu będzie można myśleć o ewidentnej poprawie telefonii i telegrafii lokalnej. Dopiero bowiem gdy będzie odpowiedni potencjał, gdy powstaną właściwe podstawy — będzie można zagęszczać sieć telefo-

niczną, obejmować ją gminy, wsie i miasta, otwierając im mieszkaniową łączność ze światem. To wszystko nie nastąpi jednak przez rok, bo w ślad za rozwojem telefonii idzie coraz większe zapotrzebowanie na te usługi. Dlatego też nie może być mowy o czekaniu na „telefoniczny cud”. Poprawa następować będzie powoli, aczkolwiek systematycznie.

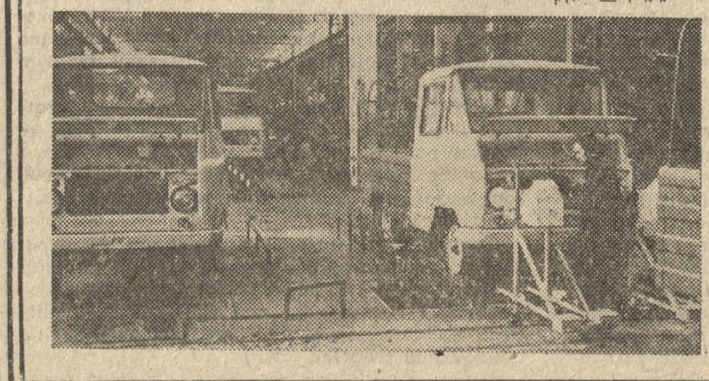
Odnosić trzeba, że i w ten sposób wiele się już robi. W wielu miastach dawnego okręgu poznańskiego zbudowano już nowe centrale, w wielu trwa ich budowa. W ostatnim roku uruchomiono centralę w Poznaniu, centralę automatyczną miejscową i międzymiastową w Ostrzeszowie, Sulęcinie, Sulechowie i Ślubicach, oraz rozbudowano centralę w Kole. W sumie w okręgu poznańskim przybyło 5220 numerów. Przybędzie ich jeszcze około 14 000 jako, że trwa budowa centrali automatycznej w Poznaniu — Winogrodzie, centrali automatycznych miejscowych i międzymiastowych w Chodzieży, Gostyniu, Szamotułach, Wągrowcu, Wrześni, Zielonej Górze oraz rozbudowa tychże urządzeń w Lesznie i Pile.

JOLANTA LENARTOWICZ

## „Żuki” z lubelskiej FSC

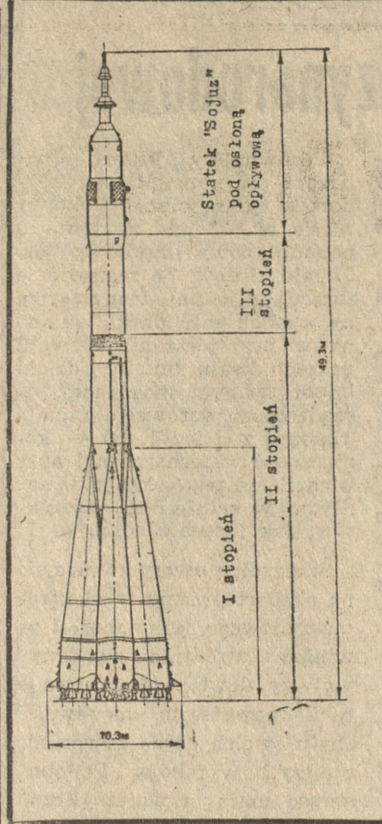
Pierwsze tysiąc „Żuków” opuściło Fabrykę Samochodów Ciężarowych w Lublinie w roku 1959. W marcu tego roku zjechał z taśmy 200-tysięczny samochód.

Dzisiejsze samochody różnią się zasadniczo od modeli wytwarzanych siedemnaście lat temu. Konstrukcja ich zmienia się prawie w 70 procentach. Zmodernizowane zostały wszystkie podstawowe zespoły. W lubelskiej fabryce wytwarza się pojazdy w kilkudziesięciu odmianach z różnorodnym przeznaczeniem. Cieszą się one dobrą opinią u zagranicznych użytkowników. Znoszą różne warunki klimatyczne, doskonale pokonują nawet najgorsze nawierzchnie drogowe, są żywotne. „Żuki” jeżdżą po drogach ponad 30 krajów świata. Dotychczas wyeksportowano 75 tysięcy sztuk.



„Sojuz” — „Apollo”

## Przed spotkaniem na kosmicznym szczycie



W dniu 15 lipca rozpoczyna się przygotowywana od wielu miesięcy operacja „Sojuz” — „Apollo”, wspólny lot amerykańskiego i radzieckiego statków kosmicznych, ich połączenie na orbicie okołoziemskiej i wspólna praca kosmonautów obu krajów na pokładzie zespolonej jednostki. Polska Agencja Interpress prezentuje dziś charakterystykę techniczną rakiety nośnej wraz ze statkiem „Sojuz” na pozycji startowej.

Rakietę nośną statku „Sojuz” ma trzy stopnie.

I stopień składa się z trzech bloków bocznych, każdy o długości 19 m i średnicy 3 m, wyposażonych w czterokomorowe silniki, rozwijające w próżni łączny ciąg 102 tony.

II stopień stanowi blok centralny o długości ok. 28 m i maksymalnej średnicy 2,95 m. Wyposażony jest w czterokomorowy silnik, rozwijający w próżni ciąg 96 ton.

III stopień stanowi blok o długości 8 m i średnicy 2,6 m, wyposażony w silnik czterokomorowy o ciągu 30 ton. Ciężar startowy rakiety nośnej łącznie ze statkiem „Sojuz” wynosi ok. 300 ton.

Przy starcie rakiety silniki I i II stopnia uruchamiane są równocześnie. II stopień kontynuuje pracę po odrzuceniu 4 bloków bocznych. III stopień włącza się po ukończeniu pracy stopnia II. Wszystkie stopnie rakiety pracują na paliwie tlenowo-naftowym.

Ogólna długość rakiety-nosiela wraz ze statkiem wynosi około 49 m. Maksymalna średnica ze stabilizatorami — 10,3 m.

PAI

Nowoczesność na co dzień

## Elektronika w domu

Elektronika kojarzy nam się zazwyczaj albo z komputerem, albo co najwyżej z kolorowym telewizorem. Rzadko natomiast zastanawiamy się nad tym, że elektronika staje się coraz bardziej rozległą i że bez przesady coraz gwałtowniej wdziera się ona także do naszych domostw.

Nie jest to tylko kwestia pieniędzy, ale wynik przemysłowego działania. Określony poziom dobrobytu społecznego wymaga wyrobów o wysokim stopniu nowoczesności. Chcemy przy tym, aby zużywały coraz mniej energii i czasu, pochłaniały mniej materiałów i surowców. Pomijamy już kwestię funkcjonalności i bezpieczeństwa użytkowania, bo są to warunki oczywiste. Nie możemy jednak osiągnąć cech nowoczesności bez szerokiego wprowadzania elektroniki do produkcji. Przykładem może być zastąpienie układów lampowych w elektronicznym sprzęcie powszechnego użytku przez układy półprzewodnikowe, dzięki czemu trzykrotnie zmniejsza się zużycie energii i uzyskuje znaczną oszczędność materiału.

Największy postęp następuje w różnego rodzaju robotach kuchennych, mikserach, programowanych kuchenkach i piekarnikach, w urządzeniach klimatyzacyjnych, elektronicznych zapalniczkach do gazu itd. Wprowadzenie elektronicznych układów sterowania napędu silników pozwala na znaczne rozszerzenie zakresu czynności robotów kuchennych, mikserów, odkurzaczy, frotek, bez ciągłego nadzoru. Kucharki elektroniczne, nastawio-

ne na odpowiedni czas i temperaturę, same potrafią się włączyć lub wyłączyć, praktycznie zmywarki działają samoczynnie i o oznaczonej porze wykonują określone czynności.

Brzmi to jeszcze jak fantastyka, jednakże pierwsze prace nad elektroniczną mechanizacją sprzętu gospodarstwa domowego zostały już w Polsce podjęte. Zakłady „Predom-Eda” w produkowaniu sokowirówce zastoso- wywały elektroniczny, wielostopniowy regulator obrotów silnika, przez co udało się pięciokrotnie zwiększyć zakres wykonywanych funkcji. Dzięki temu sokowirówka ta potrafi także szatkować i rozdrabniać jarzyny, mikсовать napoje, mleć kawę, przygotowywać koktajle oraz przyrządzać różnego rodzaju piany, pasty, maionezy. W najbliższych latach, będzie się stopniowo wprowadzać elektroniczne układy sterowania napędem i regulacji do innych mechanicznych urządzeń gospodarstwa domowego. Prócz tego w urządzeniach chłodniczych, dzięki elektronice, zapewni się wraz z regulacją temperatury, automatyczny cykl odszraniania komory, co w obecnych lodówkach jest czynnością absorbującą siły i czas. W przyszłości zaś konstruktorzy oprócz chłodziarek absorpcyjnych, które będą do tego celu wykorzystywać zjawiska termoelektryczne.

myśle okresem szybkich inwazji elektroniki. Rzecz w tym, by działalność w tym kierunku była przemyślana i zmierzająca do możliwie szerokiej unifikacji. Już teraz bowiem, mimo różnorodnych gabarytów, a także walorów różnego rodzaju sprzętu można opracować jeden wspólny układ sterowania. W przeciwnym razie, gdyby operacji takiej dokonywać w każdym przypadku osobno — doszłoby do ogromnego marnotrawstwa.

Niewątpliwie elektroniczna będzie zależała od dwóch czynników, od pokonania bariery technicznej i ekonomicznej. Trzeba się bowiem liczyć z tym, że wyroby coraz lepiej zaspokajające nasze wymagania, stając się warunkiem wygod, przyjemności i relaksu, nie będą przecież zbyt tanie. Korzyści elektronicznej należy więc mierzyć kosztami.

Jeśli jednak uwzględnimy, że ten wielki proces wkraczania elektroniki do naszych domów oznacza jednocześnie poważne oszczędności w skali całej gospodarki, bo mniej zużywa się energii elektrycznej, mniej surowców i materiałów — to być może kalkulacja opłacalności tego postępu uwzględni także te korzyści ogólne, a wówczas rachunek kosztów i efektów kształtować się będzie zupełnie inaczej. Dobrze więc, że w naszym przemysle maszynowym jest w tej mierze program działania, dobrze, że myślimy o całych rodzinach unifikowanych układów elektronicznych, o szerokim ich zastosowaniu; ale chyba w sukcesie techników przyjsze muszą ekonomiczni, opracowując prognozy chłonności rynku oraz rachunek korzyści i nakładów.

JERZY KRÓŚNIENSKI

### HUMOR I SATYRA



### Rozwiązanie zadania logicznego

„Abyś nie podał błędnej odpowiedzi...”



## Dyscyplina importu warunkiem korzystnej wymiany międzynarodowej

Na krajowej naradzie aktywno państwowego podkreślono, że handel zagraniczny i całokształt współpracy gospodarczej z zagranicą stanowią jeden z głównych frontów obecnej działalności. Wymiana międzynarodowa — w najszerzym pojęciu tego słowa — staje się czynnikiem odgrywającym coraz większą rolę w tworzeniu dochodu narodowego, w modernizacji gospodarki, w zapewnieniu krajowi niezbędnych surowców i materiałów.

Spełnianie tych funkcji przez handel zagraniczny nie jest w dzisiejszych warunkach sprawą łatwą. Jak wiadomo, na rynkach kapitalistycznych, których udział w naszych ogólnych obrotach stanowi ok. 35 proc., utrzymuje się nadal trudna dla nas sytuacja. Ceny wielu potrzebnych nam surowców, a także półfabrykatów i szeregu wyrobów gotowych, znacznie wzrosły. Trzeba przy tym uwzględnić fakt, że ok. 20 proc. zaopatrzenia naszej gospodarki pochodzi właśnie z importu; że zakupy za granicą np. na potrzeby naszego rynku wewnętrznego wzrosły od 1971 r. ponad 3-krotnie.

Zwiększanie przywozu surowców i różnych dóbr material-

nych jest — w warunkach szybko rozwijającej się gospodarki kraju — rzeczą zrozumiałą i celową. Równie jednak bezsporne jest to, że wydatki ponoszone na import muszą być równoważone zwiększonymi wpływami z eksportu. To prawda, że roczne tempo wzrostu eksportu w bieżącym 5-leciu osiągnie średni wskaźnik 18,2 proc. wobec 9,8 proc. użytych w poprzednim 5-leciu oraz 9,2 proc. zakładanych w planie na lata 1971 — 75. Prawdą jednak jest także i to, że średnie roczne tempo wzrostu importu jest jeszcze wyższe. Sięga ono bowiem 22 proc. przy 9 proc. osiągniętych w ubiegłej 5-latce i ok. 10 proc. zakładanych w obecnym planie 5-letnim.

Porównajmy jeszcze dwie liczby: oto ponadplanowy eksport w całym bież. 5-leciu wyniesie ok. 23 mld zł dew., a ponadplanowy import — ok. 37 mld zł dew. To zestawienie obrazuje z jednej strony ogromny wysiłek gospodarki, wkładany w przyspieszenie rozwoju naszego kraju (m. in. dzięki importowanym maszynom, urządzeniom, surowcom i materiałom), z drugiej zaś — konieczność wszechstronnej aktywizacji naszego eksportu, zarówno w sensie jego rozmiarów, jak i opłacalności.

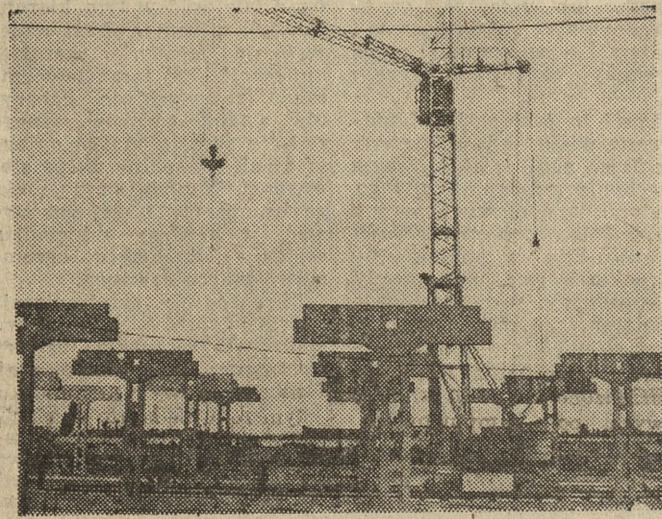
Szczególną uwagę zwraca się na eksport przemysłu elektromaszynowego, który może i powinien wydatnie zwiększyć wpływy dewizowe państwa z racji poważnych możliwości zbytu swoich coraz nowocześniejszych wyrobów. Podobne szanse mają również liczne inne gałęzie naszej gospodarki. Rzecz w tym, aby w pełni wykonać, a nawet przekroczyć tegoroczne zadania zwiększenia eksportu. Zostały one zresztą od razu ustalone jako minimalne, podczas gdy plan wzrostu importu — jako maksymalny. W takim podejściu do układu naszych obrotów zagranicznych zawiera się ważna decyzja ukształtowania trwałej równowagi zewnętrznej. Oczywiście głównymi naszymi partnerami są i pozostaną ZSRR oraz inne kraje socjalistyczne. Jednocześnie rozszerzamy — na warunkach obustronnych korzyści — stosunki gospodarcze z rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi. W ostatnich latach zwiększyliśmy z tych krajów import gotowych obiektów, maszyn i urządzeń, surowców, technologii.

Każda jednak decyzja importowa powinna być decyzją przemysłową i racjonalną. W żadnym przypadku nie można sobie pozwalać w tej dziedzinie na rozrzutność, na import nadmierny bądź też grubo przedwczesny. Dyscyplina importowa musi obowiązywać na wszystkich szczeblach gospodarczych, od fabryki składającej zamówienie poczynając, a na centrali handlu zagranicznego kończąc.

Jednocześnie produkcja eksportowa, której nadano najwyższy priorytet, powinna się rozwijać w z góry określonych kierunkach branżowych i geograficznych. Współczesny taktyczny rozszerzanie współpracy gospodarczej, a zwłaszcza eksportu, sprzyjać będą doskonałe instrumenty ekonomiczne i poprawa organizacji handlu zagranicznego, który od 1 stycznia przyszłego roku przejdzie w całości na nowy system zarządzania i planowania.

PAP

## Wyrasta nowa hala dla „Rometu“



Slupy konstrukcyjne stwarzają już zarys przyszłej hali.  
Fot. — H. Kamza

W sąsiedztwie Zakładów Rowerowych „Romet” w Poznaniu, zaczęły ostatnio wyrastać słupy konstrukcyjne nowej hali produkcyjnej. Znajdzie w niej pomieszczenie wydzielone dla łańcuchów z pełnym zapleczem socjalnym. Jest to inwestycja bardzo ważna nie tylko dla zakładu rozproszonego w kilku starych pomieszczeniach i miejscach (jeden z wydzielonych znajduje się w Lu boniu), lecz także dla zwiększenia dostaw łańcuchów, na które czeka zarówno przemysł, jak i odbiorcy indywidualni. Tutaj przecież powsta-

ją m. in. łańcuchy rozrządu dla „Fiatów” 125p i 126p, a także łańcuchy do motorów i rowerów, motocykli, jak również maszyn rolniczych i budowlanych.

Rzeczą niezwykle istotną jest więc dotrzymanie terminu ukończenia inwestycji, zaplanowanego na sierpień przyszłego roku. Wprawdzie generalny wykonawca — Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2 — wszedł na plac budowy z pewnym opóźnieniem, jednak obecnie pracuje rytmicznie, podganiając harmonogram. Dużo jednak zależy od tempa pracy podwykonawców, zwłaszcza od „Instal”, który w najbliższych dniach powinien się pojawić na budowie. Idzie o to, by jak najwcześniej zrobić w tym roku, bowiem pozostawienie zbyt dużego przerobu na końcowy okres inwestycji może sprawić, że wykonawca i podwykonawcy będą sobie deptać po piętach. (za)

## Różnokolorowe płytki podłogowe z „Boryszewa“

Załoga Zakładów Tworzyw Sztucznych „Boryszew” w Sochaczewie w woj. skierniewickim przystąpiła do produkcji nowych rodzajów różnokolorowych płytek podłogowych, które odznaczać się będą wyższą jakością od dostępnych dotychczas na naszym rynku. Dzięki nowej technologii uzyskano większą trwałość barw i mniejszą ścieralność.

Załoga „Boryszewa” wyprodukuje w bieżącym półroczu 850 tysięcy metrów kwadratu takich płytek, o wartości 100 mln. zł. Będzie to realizacja podjętych wcześniej zobowiązań dotyczących ponadplanowej produkcji.

PAP

## Świątynia Ateny w Palmirze

## Syryjskie odkrycia polskich archeologów

Prowadzone przez polską stację archeologii śródziemnomorskiej prace wykopaliskowe w Palmirze w Syrii przyniosły ostatnio interesujące odkrycie. Jak informuje kierownik ekspedycji — doc. Michał Gawlikowski, odsłonięto ruiny świątyni palmyrańskiej bogini — Allat. Było to bóstwo opiekuńcze koczowniców, wyobrażone w postaci uzbrojonej kobiety — dlatego też kojarzyło się z grecką Ateną.

W ruinach świątyni polscy archeolodzy znaleźli 3-metrowy posąg bogini Ateny, będący zmniejszoną kopią słynnej rzeźby Fidiasza, Ateny Partenos. Posąg bogini zachował się w dość dobrym stanie i można go zrekonstruować. Jak wykazały szczegółowe badania archeologiczne, świątynię zbudowano specjalnie dla pomieszczenia tego posągu. Ponadto znaleziono zespół innych rzeźb związa-

nych z kultem bogini. Było to m. in. główki Ateny będące kopią dzieł klasycznych z V w. p.n.e. oraz reliefy w stylu palmyrańskim, przedstawiające bóstwa na wielbłądach. Pod gruzami świątyni znaleziono także ponad 200 lampek oliwnych.

Świątynia Ateny została zbudowana w początkach II w. n.e., a zniszczono ją w IV w. n.e. W spazie podłogi znaleziono monetę z 380 r. n.e. z czasów cesarza Teodozjusza, który położył kres kultowi pogańskiemu. Świątynia ta jest jedną z ostatnich świątyni Ateny.

Odkryta przez naszych archeologów świątynia była zbudowana na miejscu starszego obiektu kultowego. Znalaziono m. in. kolumnę z zegarem słonecznym i napisem ku czci mieszkańca Palmiry Szalamallata, który w 64 r. n.e. przyczynił się do zbudowania świątyni. (PAP)

## Węgiel brunatny — skarb troskliwie wykorzystywany

Od własnego korespondenta z NRD

Zapewnienie dostatecznej ilości surowców energetycznych jest jednym z zasadniczych problemów w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Kraj ten nie posiada ropy naftowej, węgla kamiennego ani też pod dostatkiem rzek, których szybko płynące wody mogłyby napędzać turbiny wytwarzające energię elektryczną. Ma natomiast duże zasoby węgla brunatnego. NRD, w ciągu ubiegłych 25 lat rozwinęła wydobycie tego surowca na ogromną skalę. Stąd też jego eksploatacja staje się coraz bardziej skomplikowana i wymaga coraz większych nakładów. Oto dwa przykłady ukazujące skalę trudności, które trzeba pokonać, aby udostępnić do eksploatacji nowe pokłady węgla brunatnego. To, że oba dotyczą jednego tylko okręgu, lipskiego, tym bardziej uwypukla skalę trudności.

### MAGDEBORN ZNIKNIE Z MAPY

Dwadzieścia minut jazdy samochodem od Lipska znajduje się gmina Magdeborn. Miesz-

ka tam 1210 rodzin. W sumie 3 000 mieszkańców. Na przełomie 1976/77 gmina ta rozpoczęła swoją przeprowadzkę, a następnie zniknie zupełnie z mapy. Pod uprawnymi dziś polami, pięknie utrzymanymi budynkami i ogrodami leżą bowiem w ziemi ogromne pokłady węgla brunatnego. Już dziś starannie opracowuje się plan przeprowadzki. Część mieszkańców przeniesiona zostanie do bloków mieszkalnych osiedli górniczych zbudowanych przy niedaleko położonych już czynnych kopalniach. Inni, dzięki pomocy państwa, odtworzą swoje gospodarstwa i domostwa na wydzielonych dla nich ziemiach. Oczywiście, problem, tych normalnych, ludzkich, jest tysiące. Ich załatwienie, w możliwie najkorzystniejszy dla wszystkich sposób, wymaga nie tylko sprawnego zarządcy ze strony miejscowych władz, ale także wielu dyskusji z każdym mieszkańcem gminy.

Wszystko to dzieje się niejako w dostrzegalnej perspektywie nadciągania tego, co w najbliższym czasie będzie się tutaj działo. Do granicy pół gminy Magdeborn docierają już bowiem olbrzymie, wielopiętne koparki, największe w kręgu lipskim odkrywcze kopalni Espenhain. Za niecałe miesiące wkroczą one na teren gminy.

### PRZEPROWADZKA RZEKI

Na południe od Lipska, ko już posunęły się prace przy budowie nowego rytu dla płynącej tam Białej Elstery. Dwanaście kilometrów długie, siedemdziesiąt metrów szerokie i pięć metrów głębokie przyszłe łóżysko jest już w dużej części wybetonowane i wyasfaltowane, tak, aby skierowanie nie pod koniec 1977 r. nie przedstawiało trudności. Złożonych w pobliżu odkrywcze pokłady węgla brunatnego. Ta przeprowadzka rzeki jest konieczna, bowiem pod obecnym korytem Białej Elstery zalegają w metrowej grubości pokłady węgla brunatnego. Dla prac w pobliżu kopalni Zerkau jest niezmiernie ważne, aby znajdujące się tam młn ton „czarnego złota” na było wydobyć.

Równocześnie z tymi pracami, w przewidywanym dalszym rozwoju kopalni, przenosi się w odleglejsze miejsce, w kilometry linii kolejowej Lipsk-Zeitz.

### NIETĄPLIWY ZYSK

W okręgu Lipsk uzyskuje się rocznie ponad 50 mln ton węgla brunatnego. A do 1990 osiągnie się, mimo trudniejszych warunków, dobowia, 60 mln ton rocznie. Aby wydobyć jego tonę trzeba usunąć najpierw 4,5 metra nadmiernego ziemi a niekiedy nawet 9 metrów.

Na rozwój górnictwa w tym roku przeznaczono w okręgu Lipsk 262 mln marek. W następnych latach suma będzie rosła. Są to ogromne inwestycje. W dwóch tylko kółkach Lipsk i Halle znajduje się w najbliższym czasie 45 miejscowości lub dzielnic miejskich, przesunie się o 10 kilometrów linii kolejowych, drogi zmieniając w powiaty stopniowo krajobraz. Koszt na pewno wysokie, lecz dla gospodarcze jeszcze więcej. Rachunek jest więc zdecydowanie korzystny.

HENRYK TYCIE

### KSIĄŻKA

## Wielkopolskie spojrzenie na Wrzesień

Wiele książek napisano o Wrześniu 1939. Oficjalnie jest reprezentowana historiografia, nauka, każdy prawie gatunek literacki. A jednak ciągle jeszcze odczuwamy niedosyt z tego okresu, co sprawia, że każda pozycja uzupełniająca obraz wydarzeń, dająca okazję do konfrontacji doznań i przeżyć, spotyka się z dużym zainteresowaniem czytelników.

Wychodząc naprzeciw tym zainteresowaniom, Wydawnictwo Poznańskie publikuje drugi już tom wspomnień Wielkopolan z wrześniowych dni 1939. Nie przypadkiem sięgnięto po tę formę. Praktyka ostatnich lat pokazuje, że właśnie pamiętniki, przemaszujące prostym językiem niż monografie, operujące nie tylko sprawdzalnymi faktami, ale i ulotną anegdotą, są lekturą najbardziej pociągającą i poszukiwaną.

Książka, o której mowa, nie stanowi jak większość tego rodzaju literatury, planu konkursu na wspomnienia. Przygotowano ją penetrując poznańskie i warszawskie archiwa oraz składając zamówienia u wybranych autorów, różniących się tak pod względem indywidualnych poglądów i ocen jak i profesjonalnym. Są wśród nich wybitni uczeni i robotnicy, zawodowi oficerowie i dziennikarze, urzędnik i student. To pozwoliło przydać dziełu o walorach pamiętnikarskich charakteru całościowego i kompetentnego studium wielkopolskiego Września.

Ukazują więc autorzy wspomnień atmosferę zagrożenia przed wojną, przygotowania do obrony i tragedie uciekającej ludności cywilnej. Przemierzamy wraz z ni-

mi szlak bojowy wielkopolskich jednostek wojskowych aż do zwycięskich walk nad Bzurą i ostatecznej klęski. Dopełniają wrzesniowej epopei wspomnienia żołnierskiej tułaczki, rozgoryczenia, które niosła budząca się świadomość przyczyn wielkiej tragedii narodu.

Można się oczywiście zastanawiać, na ile subiektywny obraz wydarzeń, przekazany przez autorów wspomnień, będący odbiciem części ich życia i przemysłów jest obrazem współczesnej wiedzy o Wrześniu. Nie zmienia to jednak faktu, iż jest on niezwykle cennym dokumentem wzbogacającym pamięć o wielkopolskim wkładzie w obronę kraju w roku 1939. Historia ludzi, którzy dzielili się swymi przeżyciami i refleksjami na kartach tej książki, jest zarazem lekcją pogłębioną patriotyzmu, historią 30 milionów — jak pisze w przedmowie Zbigniew Żeluski — zawartą w losach załedwie 13 Wielkopolan. (jw)

„Wspomnienia z wrześniowych dni. Wielkopolskie o kampanii wojennej 1939”, wybór, opracowanie i wstęp: Edmund Makowski, przedmowa: Zbigniew Żeluski, Wydawnictwo Poznańskie 1975, str. 445, cena zł 65.

## Głos Wielkopolski

pisał przed 30 laty

„Jak żyją studenci” — to jedna z publikacji w „Głosie” z 2 lipca 1945 roku. Autorka tego artykułu, traktującego o początkach szkolnictwa wyższego w Poznaniu tuż po II wojnie światowej, pisała m. in.:

„Uniwersytet, otwierając swe podwoje, nie czynił młodzieży wielkich trudności, uznając matury zdawane na tajnych kompletach, a nawet przyjmując na medycynę absolwentów gimnazjalnych. Wydział Medycyny, zwłaszcza w pierwszych latach, jest najliczniej obsadzony”.

Następnego dnia, 3 lipca, do niesiono w depeszy na I stronie, że w stolicy odbyła się wielka manifestacja społeczeństwa z racji utworzenia Rządu Jedności Narodowej.

W tym samym numerze artykuł wstępny poświęcono przygotowaniu do żniw. W publikacji pt. „W przededniu żniw” położono szczególny akcent na sprawę sojuszu robot

ników ze wsi, co powinno ułatwić i przyspieszyć zbiorów na polach.

„Miasto, które odrasta” to tytuł reportażu o odbudowie Poznania, zamieszczonego 4 lipca. Oto fragment z tej publikacji:

„Przy ulicy 27 Grudnia piękniejsze sklepy w Poznaniu. Patrząc na wystawę słodczych luksusów przybory towarzyszące, zapomnieć można, że to wojna”.

5 lipca czołowa pozycja w IV stanowił wywiad z ambasadorem Francji, udzielający przedstawicielowi „Głosu” wypowiedzi o aktualnej sytuacji politycznej w Europie. Ambasador imieniem rządu francuskiego parł o przyznanie Polsce, do granicy na Odrze i Nysie. W tymże wydaniu poinformowano, że w Poznaniu powstano spółki budowlane. Ich działalność miała się przyczynić do szybszej odbudowy zniszczonego wojną miasta. (ec)



# Koniec etykiety „prowincja”

Słowo „prowincja” nie ma u nas dobrej prasy. Prowincja to były peryferie rozwoju, cywilizacji, postępu, świat zabity deskami. Jednym słowem, pojęcie negatywne. Mówiło się kiedyś, że inteligenta na prowincji czekać mogła co najwyżej śmierć cywilna. Utało się w świadomości mieszkańców wielkich miast, że ów obcy i wrogi świat zaczyna się tuż za rogatkami, a kontakt z nim był dopuszczony tylko z pozwolenia outsidera, nigdy uczestnika. Zgodnie z tym stereotypem prowincja było wszystko, co działo się poza granicami wielkich miast, prowincjonalni byli ludzie, ich życie, kultura, obyczaje.

Ów stereotyp myślowy był odpowiedzią na historię, na specyfikę naszego rozwoju. Kultura polska, w przeciwieństwie do wielu krajów świata, nigdy nie była w przeszłości kulturą miasta. Bez względu na oceny społecznej i politycznej postawy jej nosicieli. Rey, Kochanowski, Modrzewski, Janicki, Orzechowski — cała plejada mniejszych i większych nazwisk w historii Polski wywodziła się z ośrodków pozamiejskich, bo miasta w owym czasie nie znały nie lub bardzo niewiele, a mieszczański traktowany był przez bractwo szlacheckie gorzej od pańszczyźnianego chłopa.

Wzrost znaczenia miast w kulturze to właściwość dopiero drugiej połowy XIX wieku. Prawdę powiedziawszy, np. Poznań prowincją przestał być dopiero po II wojnie światowej, Katowice zaś prawa miejskie zyskały w roku 1846. Podobnie późno urodziła się Łódź, Białystok, Bydgoszcz... Straciły natomiast na znaczeniu miasta, przeżywające szczyt swej świadomości u zarania państwowości polskiej.

Okres rozbiorów ugruntował w świadomości polskiej kompleks prowincji, prowincjami bowiem trzech mocarstw stały się wszystkie ziemie polskie.

Jest prawdą aż nadto oczywistą, że pełny, wieloaspektowy rozwój jest możliwy tylko

w warunkach posiadania własnej państwowości. Jesteśmy dumni z rozwoju życia umysłowego w czasach Polski rozbiorowej, ale jest to duma trochę daleka, emocjonalna wobec ducha niezależności i oporu, skierowanego przeciwko narzuconej koncepcji życia. Rozwój nasz w owych 136 latach był spóźniony o całą epokę w stosunku do krajów, cieszących się niepodległością, a zapóźnienia tego okresu przychodzi nam odrabiać do dziś.

Pojęcie prowincjonalizmu ugruntowało się i w innych dziedzinach. Dla zaboru pruskiego Kongresowa była prowincja, bowiem charakteryzowała ją niska kultura rolna i anachroniczny kodeks cywilny. Rozwój ekonomiczny zaboru rosyjskiego, zwłaszcza po zniesieniu ograniczeń celnych, pozwalał na traktowanie jako prowincji zacofanych pod względem rozwoju przemysłowego zaborów pruskiego i austriackiego. Wspólny natomiast dla wszystkich prowincji był, kulturowany troskliwie przez państwa zaborcze, prowincjonalizm myślenia. Myślenie nie kategorii „być”, lecz „mieć”. Owych kategoriach nie wymyślili bynajmniej zaborcy, są one tak stare, jak formy organizacji grup ludzkich; oni tylko ustalili dla jednej z nich szczególne preferencje. To przecież żywy Wokulski, symbol pozytywistycznej adaptacji!

Nie wdając się w filozoficzne rozróżnienia między „być” a „mieć” i to bez względu na okres historyczny, sytuację społeczną czy deklarację polityczną, filister wielkomiński z pogardą mówi: „prowincjo nalna kołtuneria”, odnosząc wszystkie mieszczące się w tym pojęciu negatywne treści do ludzi z mniejszych i jeszcze mniejszych miast. To jednak ów filister jest prowincjuszem, by nie rzec — kołtunem, jako że pojęcia geograficzno-administracyjne nie są wcale równoznaczne z moralno-intelektualnymi. Lokalizowanie zespołu cech i zachowań, określanych umownie mianem koł-

tuństwa, z dala od centrów gospodarczo-kulturalnych, jest po prostu nieporozumieniem, bowiem w o wiele większym stopniu, choćby z racji statystycznych, ujawnia się on właśnie w wielkich skupiskach ludzkich.

Inaczej: miara prowincjonalizmu może być bierna i aktywny stosunek do kultury; po dział na tych, którzy ją współtworzą, i tych, którzy w sposób bierny tylko owe dobra do chłowy konsumują. Mogę wskazać „prowincjonalne” dziury, w których proporcjonalnie więcej mieszkańców zaangażowanych jest w różne formy pracy twórczej, niż np. w stolicy. Zgoda, działalność regionalnego tworzenia naukowego nie będzie równa działalności placówki akademickiej, twórcy ludowym nie równać się z Hasiorom czy Zemlą, rzecz jednak nie w wartościach wymiernych lecz moralnych, właśnie w stosunku do kultury. Tej przez duże „K” i tej przez małe „k”.

W Warszawie słowo „prowincja” brzmi groźnie. Ale czy miasteczka, które ongi stały się co najwyżej na gimnazjum, mające dziś wyższe uczelnie, nowoczesny precyzyjny przemysł i placówki kultury, a więc także środowiska naukowe i kulturalne, są prowincją. Czy prowincją jest Słupsk, Katowice, Białystok, Toruń? Lub może Gdańsk czy Lublin?

Dystans kulturalny i umysłowy, dzielący metropolię od gminy czy małego miasta, zacieśnia się coraz bardziej. Wpłynęło na to nie tylko planowanie rozwoju społecznego i gospodarczego, ale również upowszechnienie różnych form masowej informacji. Reforma administracji państwowej, kreująca w miejsce dotychczasowych 17-49 nowych województw, dystans ów zmniejsza jeszcze bardziej. Można żywić nadzieję, że pejoratywny wydźwięk słowa „prowincja” stał się już tylko właściwością głoszacego takie poglądy wielkomińskiego snoba.

ANDRZEJ WIELUŃSKI



W Bieszczadach — pełnia sezonu turystycznego. Na zdjęciu: jedno z licznych tutaj pól namiotowych. CAF — fot. Łokaj

## KALEJDOSKOP TURYSTYCZNY

● NOWA STRUKTURA ● CZEMU ZAGRAŻAJĄ WYCIECZKOWICZE ● MUZEA, DO KTÓRYCH WARTO ZAJRZEĆ ● WCZASY W SIODLE ● W BIESZCZADACH CORAZ WYGODNIEJ.

na rozwój bazy turystycznej-wypoczynkowej.

Jak zakończył wywiad minister B. Kapitan — wszelkie proponowane zmiany i reorganizacje nie mogą zakłócić obecnego sezonu i wpłynąć na jakiegokolwiek utrudnienie turystyki, wypoczynku, urlopów i rekreacji masom wycieczkowiczów i wczasowiczów którzy wyjechali bądź wyjadą „w Polskę”.

A tymczasem sezon trwa i... niektórzy martwią się jak uratować co nieco przed nawalą turystów. Takie zmartwienie mają np. gospodarze Półwyspu Helskiego, na który — jak pisze „Głos Wybrzeża” — pcha się coraz więcej wczasowiczów i turystów. Dla ochrony naturalnego środowiska przedsięwzięto tu pewne radykalne środki. Będzie się pilnować by zmotoryzowani nie wjeżdżali samochodami do lasu i na wydmy oraz by nie parkowali pojazdów w miejscach niedozwolonych. Chodzi o uratowanie unikalnej roślinności jak też pasów zieleni ochraniających brzegi półwyspu. Dlatego też urządzono na Helu kilka nowych pól campingowych i namiotowych.

O wiele więcej zaniepokojenia ujawnia się w Tatrach, w który to region kraju turyści zdążają wieloma falami. Zakopane pęka w se-

zonie w szwach, ale też i w górach skończył się spokój, chociaż Tatry stanowią obszar rezerwatu. Toteż zadbano tu przede wszystkim o zmóder nizowanie i przebudowę najbardziej uczęszczanych szlaków. Niestety, w szeregu miejsc kampania ta trwać będzie przez całe lato. Po prostu — zabrano się do tej pracy nieco zbyt późno, a sezon już dawno się w górach zaczął.

Złe też pisze miejscowa prasa o podtatrzańskiej gastronomii i bazie hotelowej. W wielu miejscowościach brak nawet najskromniejszych barów czy jadalni, a przecież ich istnienie pozwoliłoby odciążyć Zakopane. A już zupełnie źle w samej stolicy rejonu tatrzańskiego przedstawia się sprawa miejsc parkowania samochodów. Jeśli będzie ich w sezonie przyjeżdżało tyle ile w inne lata — znów będą blokować ulice, tarasować ruch i stacjonować w miejscach najbardziej do tego nieustosowanych.

Na pociechę można tylko przypomnieć, że w połowie ub. miesiąca ruszyła — po okresowym remoncie — kolejka na Kasprowy. Niemniej i w tym roku będą ku jej stacji w Kuźnicach zmierzać dziesiątki tysięcy wycieczkowiczów.

Wszakże wakacje, to nie tylko plaża i kąpiel. Wielu wycieczkowiczów, tych prawdziwych turystów, decyduje się na zwiedzanie godnych tego obiektów. Jednym z takich jest osada biskupińska k. Żnina. Jak się okazuje w tym roku definitywnie zakończy się rekonstrukcja grodu sprzed 1500 lat. Niezależnie od odtworzenia dawnych chat i systemu obronnego grodu, uporządkowano i należycie wyposażono otoczenie, co umożliwia przyjmowanie wycieczek i turystów przybywających samochodami. Należy oczekiwać, że Biskupin będzie w tym roku nie mniej popularny niż w poprzednich sezonach.

Równie atrakcyjny zdaje się być skansen w okolicach Sannoka. Istnieje tu już 50 budynków mieszkalnych, gospodarskich i sakralnych, odtworzonych według stylów z różnych okresów i regionów. W miejscowej, zabytkowej kuźni urządzono też punkt usługowy, wykonujący różne narzędzia i wyposażenie dla skansenu — muzeum.

Wczasy mogą mieć różne formy. Niektórzy bardzo upodobałi sobie na przykład wypocznik w... siodło końskie. Znane są takie możliwości na terenie Wielkopolski, zaczynała ta forma przyjmować się i w innych rejonach kraju.

Ostatnio prasa doniosła o zorganizowaniu stacji wczasów na koniu w Pojezierzu na Mazurach. W tamtejszym PGR przystosowano stare stajnie na pokoje noclegowe dla turystów. Kto zaś będzie się bał jeździć na koniu może sobie wybrać przejażdżkę bryczką.

Podobnie można spędzać urlop w siodło w Poroninie, w Szczawnie-Zdroju oraz w Wałbrzychu. W dwu ostatnich

Dokończenie na str. 6

STRONA

GŁOS — 9 VII 1975

7

Nawet takie asy jak Szurkowski, Borg, Szewińska, Dayna i jego koledzy ze srebrnej leśnastki — mimo świetnej formy i chęci walki — mogą być aktorami miernej widowiska, jeżeli zła jest jego organizacja. Ilustrację tej tezy stanowi mecz „Piłki wodnej” rozegrany przez reprezentację Polski i RFN na ubiegłorocznych futbolowych mistrzostwach świata.

Prawda, że asy niemal wszystkich dyscyplin sportu, a tak że dyscypliny najbardziej popularne i widowiskowe zwykle potrafią jakoś wybrnąć z opresji stworzonej przez „deorganizatorów”. Inaczej mówiąc ci ostatni na ogół doprowadzają „tylko” do nieznacznego obniżenia poziomu zawodów i nie wielkiego zmniejszenia ich atrakcyjności. M. in. dlatego że działa magia sławnych nazwisk.

Jeżeli o blisko 30 minut później się występy brytyjskie go tuza — Petera Collinsa (przykład z meczu żużlowego Polska-Anglia rozegranego 8 ubm. w Poznaniu) czekamy cierpliwie, ale identyczny mankament na mistrzostwach okręgu w szermierce może spowodować odejście połowy widzów. Chce przez to powiedzieć, że kiepska organizacja całkowicie pozbawia sportowców przeciwnych i dyscypliny niepopularnie.

Działacze owych galei sportu rzadko potrafią w sprawnej organizacji imprez dostrzec szanse sponowulizowania tych galei. Dowiódł tego mecz w gimnastyce akrobatycznej Polska — Bułgaria (1 czerwca w Poznaniu). Mógł on być dobrą propagandą tej dyscypliny bowiem zmierzwił się zespoły o wysokim umiejętnościach i demonstrujące widowiskowe układy ćwiczeń. Niestety, orga-

nizatorów zawiedli całkowicie. Kiepsko rozreklamowali zawody. Dopuszcili do półgodzinnego opóźnienia. Wybrali speakera który miał trudności z poprawnym odczytywaniem nazwisk polskich zawodników. Nie funkcjonowała tablica świetlna, na której powinna widnieć aktualna punktacja meczu. Sędziowanie było parodia (to samo ćwiczenie jeden arbitrowi ocenił notą „zero” drugi — notą 8,6 pkt). Bufet w Ośrodku POSTiW oferował ciastka sprzed kilku dni. Do końca imprezy dotrwała garstka widzów.

Sprawną organizacją zawodów to również szansa dla sportowców różnych dyscyplin, tak

ku z faktem, że np. 28 maja w Gnieźnie nie doszło do skutku — z powodu nieprzybycia parv sędziowskiej — spotkanie w hokeju na trawie: LKS Rogowo — Sparta Gniezno.

Organizatorów opisanych imprez nie usprawiedliwia w pełni fakt, że na owe imprezy wstęp był wolny, a także dyscypliny jak hokej oraz gimnastyka artystyczna i akrobatyczna pozbawione są odpowiednich dotacji. Siatkarze również nie są potentatami finansowymi. Jednakże zawody w siatkówce, na które wstęp też był wolny. Poznań — Lokomotiw Charków zostały zorganizowane niemal wzorowo (22 maja w Poznaniu).

### Kiepska organizacja imprez sportowych

## Lekceważenie nie tylko publiczności

Jeżeli o dość popularnych — reprezentujących przeciętny poziom. Mecz lekkoatletyczny, w którym padały mierne rezultaty, można całkowicie „położyć” nieomogami organizacyjnymi, a częściowo uratować dobrą informacją, unikaniem dłuższych przerw między konkurencjami, sprawnym sędziowaniem itp. itd. Tymczasem często niewielkim umiejętnościom zawodników towarzyszy bałagan organizacyjny. Tak było np. na mistrzostwach okręgu wielkopolskiego w gimnastyce artystycznej.

By nie było nieporozumień wyjaśniam, że pisząc o organizatorach myślę o tych wszystkich, od których zależy sprawny przebieg zawodów. Chodzi zatem także o sędziów. Warto to podkreślić choćby w zwią-

Obiektywizm każe bardziej surowo oceniać organizatorów imprez płatnych, nie potrafiących lub nie chcących wiązać się ze zobowiązaniami, które wynikają ze sprzedaży widelzowi biletu. Zobowiązania te są nieraz lekceważone w sposób szczególnie niefrasobliwy. Oto przykład.

Impreza dnia miała być 8 czerwca w Ostrowie mecz — o mistrzostwo klasy wojewódzkiej — między miejscową Stalą a Olimpią II. Działacze tego pierwszego klubu przygotowali do gry stadion, na którym po wykupieniu biletów (po 6 i 12 złotych) zasiadli kibice. Wierni kibice, bowiem zrezygnowali z odbywającej się w tym samym czasie telewizyjnej transmisji z finałowych walk o mistrzostwo Eu-

ropy w boksie. W nagrodę byli świadkami odwiedzania walckoweru dla Stali. Piłkarze Olimpii nie przybyli bowiem do Ostrowa, czego nie da się usprawiedliwić nawet awarią autobusu chociażby dlatego, że istnieje PKS.

W zestawieniu z taką historią tylko nieco szokuje fakt, że zawody o mistrzostwo II ligi piłkarskiej Warta — Zagłębie Wałbrzych rozpoczęły się z półgodzinnym opóźnieniem z powodu nieprzybycia zarówno sędziego głównego jak i sędziów liniowych. Widzowie dzięki temu dłużej mogli przebywać na świeżym powietrzu i wpatrywać się w pustą płytę stadionu.

Mówiąc zaś całkiem serio to owa pustka na stadionie przed mistrzostwami meczem wymownie świadczy o lekceważeniu publiczności. Rozmiary tego zjawiska są znaczne jako że przed meczami ligowymi z reguły Olimpia, Warta i Lech nie organizują przedmeczów. A przecież zawody takie nie tylko skróciłyby publiczności wy czekiwania na mecz główny, ale również pozwoliłyby zespołom niższych klas zetknąć się z atmosferą wielkich zawodów.

Pretensje można mieć także do działaczy Lecha. Fakt, że piłkarze tego klubu mają (a przynajmniej do niedawna mieli) najliczniejszą w Polsce widowieńską zobowiązuje przecież do szczególnej o nią dbałości. Tymczasem jest inaczej.

Każde się oglądać pustą płytę widcom, którzy na długo przed meczem zaczęli gromadzić się na stadionie. Nawiasem mówiąc wcześniejsze przybycie na stadion znacznej części widzów jest korzystne dla organizatorów. Łatwo sobie wyobrazić jak powstałby tumult, gdyby 40 000 widzów zjawiało się tuż przed zawodami.

Nie próbując rozstrzygnąć z czego wynika brak przedmeczów (niebalstwo? wygodnictwo? indolencja organizacyjna?) łatwo można podważyć twierdzenie, że nie wypuszczać się drużyn niższych klas na płytę stadionu z obawy o jej uszkodzenie. Z pewnością trampkarze tego nie uczynią. Zresztą zawodów o mistrzostwo ekstraklasy wcale nie musi poprzedzać mecz piłkarski. Można organizować zawody kolarskie na bieżni. Ma wszakże Lech sekcję kolarską i takie próby już podejmowano (dlaczego tak rzadko?). A jeśli takie imprezy z tych czy innych przyczyn są przeciwwskazane należy nawiązać kontakt z innymi klubami i wspólnie organizować mityngi lekkoatletyczne, zawody pokazowe w zapasach lub żużlu, pokazy modeli latających.

Nie do przyjęcia jest twierdzenie, że widz który nie płaci — nie wymaga (myślę o organizatorach imprez, na które wstęp jest wolny), a napiętno wania jest gozdzien poglad: widz choć płaci nie powinien wymagać. Postępowanie zgodne z tymi niedobrymi regułami godzi nie tylko w publiczność. Odstraszanie jej niedowładem organizacyjnym stanowi bowiem antypropagandę sportu. hamująca dopływ młodzieży do klubów, szczególnie do tych dyscyplin, które są mniej popularne.

MICHAŁ ŁUCZAK



# Układy „Montreal-76” w wykonaniu A. Szajny i S. Kubicy

Za rok (od 13 — 16 lipca) gimnastycy z całego świata walczyć będą w Montrealu o medale olimpijskie. Dlatego nasze asy w ćwiczeniach na kółkach, poręczach i koniu z lękami nie mają w tym roku lipcowych wakacji, lecz rozegrają mistrzostwa Polski w dniach 11 — 13 bm. w Poznaniu. Wykonywać też tu będą ćwiczenia obowiązkowe w układach „Montreal-76”. Po mistrzostwach kilku najlepszych zawodników ma wyjechać do Kanady na test olimpijski. Z kolei nasi gimnastycy w spotkaniach ze Szwajcarią, Węgrami i Włochami będą walczyć o prawo udziału w Igrzyskach Olimpijskich.

Mamy nadzieję, że starty kwalifikacyjne zakończą się pomyślnie, niż niedawny występ we Wiesbaden (drużynowy Puchar Europy), gdzie Polacy zajęli 6 miejsce m. in. za Węgrami i Włochami. Rezerwat ten potwierdza opinię, że poza zdobywcą trzech medali na ostatnich mistrzostwach Europy — Andrzejem Szajną, który jest w ścisłej czołówce światowej, nie mamy gimnastyków najwyższej klasy. A. Szajna (Zawisza Bydgoszcz) z pewnością też zdobędzie komplet tytułów w Poznaniu. Zdaniem fachowców największe szanse na wicemistrzostwo w wieloboju mają Marian Pieczka (KG Radlin) i jego kolega klubowy — Sylwester Kubica, jeśli nie będzie odczuwał skutków niedawno wyleczonej kontuzji. Do wyróżniających się aktorów poznańskiej imprezy, powinni ponadto należeć Piotr Wesołowski i Roman Tkaczyk z warszawskiej Legii, Joachim Świętek i Mikołaj Kubica z Radlina oraz Mieczysław Strzałka (Start Bielsko-Biala).

Oprócz wymienionych klubów jeszcze tylko AZS Warszawa i

Orzeł Biały Brzeziny delegują do Poznania swoich reprezentantów. A więc 6 klubów i 26 zawodników (bo niewielu więcej ma klasę mistrzowską), oto obsada poznańskiej imprezy, w której gospodarz będą występować jedynie w rolach kibiców, organizatorów i arbitrów. Sędzią głównym mistrzostw jest poznański olimpijczyk Zdzisław Lesiński. W porównaniu do okresu jego startów wielkopolska gimnastyka zrobiła duży krok do tyłu, o czym świadczy fakt, że w całym okręgu mamy zaledwie 5 zawodników legitymujących się klasą I.

Gwoli ścisłości dodajmy, że w stół klubów startujących w mistrzostwach stworzyli swoim gimnastykom o wiele lepsze warunki od tych, w których ćwiczą zawodnicy naszego okręgu. Szkoda, bo jest wśród nich kilka wybitnie uzdolnionych jednostek. Odpowiednia baza umożliwiłaby im uzyskanie klasy mistrzowskiej, a nadto przy ciągnęłaby do Poznania zawodników o już wyrobionej marce. Po noc sam Szajna skłonny był kiedyś przenieść się do naszego mia-

sta, gdyby znalazł tu odpowiednie warunki do treningu. Te, które możemy mu zaoferować zakrawają wszakże na żart, w porównaniu z bazą Zawiszy. Gimnastycy tego klubu mają bowiem salę do swojej wyłącznej dyspozycji, a urządzoną tak, że zbędna jest asekuracja podczas ćwiczeń (wokół przyrządów są wklebienia wypełnione elastycznym materiałem). No cóż, jakie warunki — takie wyniki.

M. L.

P. S. Mistrzostwa odbędą się w sali POSTIW przy ul. Chwiałkowskiego. W piątek i sobotę zawody rozpoczyna się o 17, a w niedzielę o 10. Wstęp wolny, co powinno być wykorzystane do spopularyzowania gimnastyki wśród młodzieży. Organizatorzy zapraszają m. in. uczestników kolonii letnich odbywających się w Poznaniu.

## Hokej na trawie

- II miejsce „Orląt” w Budapeszcie
- Kenijczycy w Wielkopolsce

W dniach 4-6 bm. w Budapeszcie odbył się międzypaństwowy turniej w hokeju na trawie 5 reprezentacji „Orląt” (do lat 21). Oprócz gospodarzy udział brały zespoły: CSRS, NRD, Polski i ZSRR. Zwyciężyła NRD przed Polską.

Jak ogólnie przypuszczano walka o pierwsze miejsce rozegrała się między zespołami NRD i Polski. Nasza młodzieżówka prezentuje dobry poziom i w jej możliwościach leżało pokonanie sasiadów zza Odry. Niestety spotkanie to rozegrano po południu przy bardzo upalnej pogodzie. Tego samego dnia o godz. 11.30 odbył się mecz Polska — Węgry, natomiast NRD grała w niedzielę tylko z naszą reprezentacją. Po pierwszej połowie, w której Polacy przeważali wynik brzmiał 1:1. Niestety w końcówce nasi zawodnicy nie wytrzymali trudów pojedynku kondycyjnie. Obydwie bramki dla NRD zdobył wybitnie utalentowany 20-latek Hoehne, król strzelców turnieju (zdobył 10 bramek), mimo, iż był dość dokładnie pilnowany przez naszych zawodników. W reprezentacji Polski w Budapeszcie grali: K. Bak (Grunwald), R. Szczetkiewicz (Grunwald), A. Mikina (Grunwald), M. Kry-

## x dalekopisem

Na rozgrywanych w Marsylii mistrzostwach świata juniorów w podnoszeniu ciężarów w wadze piórkowej K. Siuda z łódzkiego Orla wywalczył w poniedziałek tytuł wicemistrza świata, osiągając w dwuboju wynik równy rekordowi Polski 245 kg.

Mistrzowie świata, polscy siatkarze wygrali drugi mecz w turnieju przedolimpijskim w Montrealu. Polacy tym razem pokonali Kanadę 3:0 (15:5, 15:7, 15:3). W drugim spotkaniu CSRS pokonała USA 3:2. W turnieju bez porażki są zespoły Polski i CSRS.

Trzecie zwycięstwo odnieśli polscy siatkarze podczas turnieju przedolimpijskiego w Montrealu. Tym razem Polacy pokonali Czechosłowaków 3:2 (10:15, 6:15, 15:3, 15:5). USA wygrały z Kanadą 3:0 (15:7, 15:8, 15:13). Regulamin turnieju przewiduje, że w następnej turze spotkają się Polacy z Kanadyjczykami i Czechosłowacy z reprezentantami USA. Zwycięzcy tych pojedynków grać będą o pierwsze miejsce w turnieju, a pokonani — o trzecie.

Młodzieżowa reprezentacja Polski w hokeju na trawie wzięła udział w międzynarodowym turnieju w Budapeszcie, zajmując drugie miejsce w turnieju, rozgrywanym systemem „każdy z każdym”. Uczestniczyli ponadto młodzieżowe reprezentacje Czechosłowacji, ZSRR, i Węgry. Zwycięzcą turnieju została drużyna NRD, która wygrała wszystkie swoje spotkania. Na trzecim miejscu uplasowała się reprezentacja ZSRR.



## Pieniądze w śmietniku

Na felieton pod powyższym tytułem, wydrukowany w stałym naszym cyklu: „Co o tym sądzicie?” w zeszłym tygodniu, otrzymaliśmy sporo listów. Fragmenty ciekawszych publikujemy poniżej, a za wszystkie dziękujemy ich autorom.

Oto co sądzę o problemie wyrzucania chleba do śmietników. Gdyby chleb sprzedawany w sklepach był dobry — smaczny, starannie wypieczony i dowieziony wtedy, gdy jest świeży, to na pewno nikt by go nie wyrzucał. Chleb jest przeznaczony dla ludzi, a nie dla zwierząt. A jeśli ktoś wyrzuca go do śmietnika, to najczęściej dlatego, że następnego dnia po kupieniu bochenek jest już niesmaczny, kwaśny i twardy. Wydaje mi się, że winni tego są piekarze — co to źle chleb wypiekają — i inni ludzie, odpowiedzialni za transport oraz dystrybucję pieczywa do sklepów. (2200)

JANINA BĘDZIŃSKA  
Chodzież

Chleb jest niesmaczny często już w momencie kupowania go. Niech piekarze rozpoczynają wypiek, tak aby świeży chleb był w sklepach, gdy jest na niego największy popyt — wcześniej rano i po południu, gdy ludzie wracają z pracy. Rano, zwłaszcza w soboty, najpierw przewozi się do sklepów przeważnie droższe bułki i chleb zakopiański (po 6,60 zł za 1 kilogram). Dlatego nie ma wtedy świeżego zwykłego chleba po 4 zł? (2198)

J. BOROWSKA  
Poznań

## Kalejdoskop turystyczny

Dokończenie ze str. 7

miejsowościach wczasy takie organizuje „Orbis”, a turnus trwa dwa tygodnie.

Doniesienia prasowe mówią, że już rejestruje się komplety turystów i wczasowiczów na Wybrzeżu i w Beskidzie Śląskim. W szeregu przypadków sytuację ratują kwatery prywatne.

W Bieszczadach, gdzie także przewidyuje się większy napływ turystów niż w roku ubiegłym, zapewniono prawie 15 000 miejsc noclegowych i 28 000 gastronomicznych. Przy było tutaj wiele kwatery prywatnych, gdyż wielu osadników pobudowało nowe domy właśnie z myślą o wynajmowaniu pokoi letnikom. Przypuszcza się, że dzięki temu w rejonie Bieszczad na ten sezon liczba łóżek zwiększyła się o około 1000. Zarazem w najruchliwszych miejscach zlokalizowano tzw. autobary, gwarantujące tanie posiłki.

E. C.

## Piłka ręczna

## Wągrowiecka Nielba mistrzem federacji „Kolejarz”

Po niewątpliwym sukcesie piłkarzy ręcznych Nielby Wągrowiec, jakim było utrzymanie się w II lidze, zapisał oni na swym koncie nowe osiągnięcie. Wywalczyli mianowicie mistrzostwo Polski federacji „Kolejarz”, robiąc swojemu klubowi piękny prezent na przypadający w br. jubileusz 50-lecia jego istnienia.

Zdobyć tytułu nie umniejsza fakt, iż wągrowczanie byli gospodarzami finałowego turnieju, gdyż zwyciężyli w przekonującym stylu. Turniej trwał 3 dni i walczyło w nim 9 zespołów, podzielenych w eliminacjach na trzy grupy. Najlepsze z nich zmierzyły się w decydującej rozgrywce. Nielba pokonała Ostrołękę (ubiegłorocznego triumfatora) 16:12 i Warmię Olsztyn 14:11, uzyskując piękny puchar Rady Główniej Kultury Fizycznej i Turystyki „Kolejarz”. Tytuł wicemistrzowski zdobyli ostrowianie, pokonując Warmię 13:11, a miejsca od 4 do 9 w kolejności zajęły: Śląsk Tarnowski, Góry, Polonia

Leszno, KKS Kepno, Gopłania Inowrocław, Czujaw Przemysły i Polonia Środa.

Szczytniornie Nielby rozegrali też ostatnio dwa towarzyskie pojedynki międzynarodowe, podejmując również II-ligowy Zespół Karł Belgrad (Jugosławia). Goście okazali się bardzo groźnym przeciwnikiem, dobrze wyszkolonym technicznie i grającym żywiołowo. Emocji więc — nie brakowało. Pierwszy mecz rozstrzygnęli na swą korzyść Jugosłowianie 15:14, a w rewanżu różnica także jednolitej bramki lepsi okazali się gospodarze — wygrali 20:19. (bop)

## Rekord Polski Jerzego Hewelta

## Trójmecz lekkoatletyczny CSRS — Polska — USA

W poniedziałek rozpoczął się na praskim stadionie na Strachowice międzypaństwowy trójmecz lekkoatletyczny Czechosłowacja — Polska — USA.

Trójmeczowa walka rozegrana w poniedziałek przy pięknej, słonecznej, niemal bezwietrznej pogodzie, zainaugurowali specjaliści od niskich płotków. Inauguracja wypadła dla nas bardzo dobrze. Zwycięzca tej konkurencji Jerzy Hewelt po ładnej walce z Amerykaninem Shine ustanowił rekord Polski 49,5. Niestety później naszym lekkoatletom wiodło się, szczególnie w biegach, znacznie gorzej.

Z naszych biegaczy na pochwałę mimo porażki zasłużyli 400-metrowcy. Jaremski, a szczególnie młody Pietrzyk stoczyli piękną, wyrównaną walkę z Amerykanami, uzyskując dobre rezultaty.

W skoku o tyczce przewaga Polaków była wyraźna. Kozakiewicz atakował nawet rekord świata 5,67, ale nieistety bez powodzenia. Cybalski triumfował w skoku w dal, mimo że tym razem nie przekroczył 8 metrów. Gorzej powiodło się trójskokowcom, którzy ulegali Amerykaninowi Haynesowi. W rzutach najlepiej spisał się młociarz, a szczególnie Jagliński. Oszczepnicy nie zdołali przekroczyć 80 m.

W konkurencjach kobiet zdobywaliśmy punkty dzięki biegaczkom, a głównie Szewińskiej, Rabstyn i Ludwиковskiej. W konkurencjach technicznych Polki wypadły słabo.

Po pierwszym dniu trójmecz w konkurencjach kobiecych:

CSRS — Polska 23:45  
CSRS — USA 26:46  
USA — Polska 27:37

Klasyfikacja trójmecz w mężczyzn po pierwszym dniu:

Czechosłowacja — Polska 49:76  
Czechosłowacja — USA 48:73  
USA — Polska 61:60

## Dwóch polskich żeglarzy w regatach samotników

Wśród 56 jachtów biorących udział w tegorocznych regatach samotników na szlaku Falmouth — Azory — Falmouth znajduje się dwóch polskich żeglarzy, kpt. Jerzy Rakowicz na „Barnimie” i kpt. Zbigniew Puchalski na jachcie „Orzeł”, noszącym banderę polską i brytyjską. Jak poinformował kpt. Zbigniew Puchalski, jego jednostka w pierwszym etapie regat z Falmouth do portu Ponta Delgada w Portugalii zajęła XIII miejsce. Udział w zawo- dach samotników jachtu „Orzeł” wzbudził duże zainteresowanie i stał się okazją do przypomnienia w radio i prasie brytyjskiej historii sławnego polskiego okrętu podwodnego „Orzeł”, jego udziału w morskich bitwach o Atlantyk i czy na zbrojnego Polaków w czasie II wojny światowej. (PAP)

## Sukces Fibaka

Zacięty pojedynek stoczył Wojciech Fibak z Włochem Antonio Zugarelli w pierwszej rundzie międzynarodowych mistrzostw w Kitzbuehel. Polak przegrał pierwszego seta 4:6, wygrał jednak dwa następne 7:6, 6:2.

We wtorkowych grach spora niespodzianką sprawił Argentyńczyk Julian Ganzabal, który wyeliminował rozstawionego z nr 3 Francuza Francisca Jauffrète 6:4, 6:1. (PAP)

## 8 i 9 bm. zawody na Malcie

## Sześć medali poznańskich juniorów -kajakarzy

W Międzybrodziu (województwo bielskie) odbyły się indywidualne mistrzostwa Polski juniorów w kajakarstwie z udziałem 40 klubów i 20-osobowej kadry narodowej. W jej skład wchodził dwóch poznańskich: Ireneusz Świątowski z Budowlanych i Waldemar Bajka z Posnani. Ten pierwszy zawodnik wraz z partnerem z innego klubu zdobył złoty medal w wyścigu kanadyjek na 10 tys. m. W Bajka wchodził natomiast w skład: czwórki, która wywalczyła złoty medal na dystansie 500 m, a także dwójki, która zdobyła srebro w wyścigu na 10 tys. m i brąz na dystansie 1000 m. Kadrowicze, którzy w Międzybrodziu wygrali prawie wszystkie konkurencje obecnie w Slesinie pod Koninem przygotowują się do mistrzostw Europy. Impreza ta odbędzie się za trzy tygodnie we Włoszech. Start J. Świątowskiego i W. Bajki jest niemal pewny.

Z poznańskich kajakarzy nie na leżących do kadry na wyróżnienie zasłużyli warczarze: Andrzejewski, Jamrozowski, Szymkowiak oraz zawodnik Posnani — Lewandowski. Czwórka w tym składzie zdobyła srebrny medal na 10 tys. m i brązowy na 1000 m.

Wczoraj na Malcie rozpoczęły się dwudniowe kajakowe mistrzostwa Polski seniorów strefy obejmującej tereny dawnych województw: zielonogórskiego, wrocławskiego, szczecińskiego, opolskiego i poznańskiego. Początek zawodów każdorazowo o godzinie 10. (P)

## 8:1 z Kanadą

## Kolejne zwycięstwo piłkarzy za Oceanem

Rozegrany w Montrealu międzypaństwowy mecz piłkarski Kanada — Polska zakończył się zwycięstwem naszego zespołu 8:1 (2:0). Bramki zdobyli — dla Polski: Grzegorz Lato — 3; Kazimierz Deyna — 2 oraz Andrzej Szarmach, Bronisław Bula i Joachim Marx; dla Kanady: Bob Boltho.

Chleba kupujemy nie tyle, ile potrzebujemy, ale w takich ilościach, w jakich jest w sprzedaży — najczęściej cały bochenek kilogramowy, lub jego połówkę. Dla osoby samotnej to i tak za dużo, a następnego dnia resztkę chleba jest już niesmaczna.

Dlaczego handel nie oferuje pieczywa w paczkach po 100 gramów?

A przy okazji muszę wyznać, że zupełnie inny stosunek do chleba mają ludzie, którzy w czasie wojny zaznali głodu. Oni nigdy nie wyrzucą nawet skórki do śmietnika. Młodzież wcale tego nie rozumie i chyba oni właśnie — ludzie poniżej „czterdziestki” najczęściej marnotrawią pieczywo.

Wydaje mi się, że akcje zbierania chleba nie mają szans powodzenia; jednym to się wydaje żmudne i niewygodne, a innym się nie opłaca. (2190)

ZOFIA WEINERT  
Poznań

Należy w ogóle usprawnić, uprościć i „odbiurokratyzować” skup wszelkich odpadków użytkowych, w tym także wszelkich opakowań szklanych. Dzisiaj bardzo trudno za jednym zamachem sprzedać kilka rodzajów posiadanych butelek, słoików. Skupujący grzmazą, przebijają, wielu opakowań szklanych nie przyjmują.

A co do starego pieczywa, to moim zdaniem przy każdym domowym śmietniku powinien być pojemnik tylko do chleba — dobrze oznakowany i zabezpieczony przed deszczem, bo inaczej chleb spleśnieje. Opróżnianiem tych pojemników i ich konserwacją powinni się zajmować osobne ekipy MPO, które by od razu dostarczały czerstwe pieczywo do gospodarstw hodowlanych. (2204)

T. P.  
Poznań

Na osiedlu Grunwald w Poznaniu stary chleb się nie marnuje, bo są specjalne kubry, przyjeżdża często samochód i wszystko zabiera. Czy tak nie może być w innych dzielnicach? A swoją drogą to ludzie chleb wyrzucają, bo jest niesmaczny, szybko się starzeje, jest źle wypieczony. Często sklepy sprzedają pieczywo z poprzedniego dnia.

Przy okazji — sprawa opakowań szklanych. Proszę mi pokazać, gdzie się skupuje stojące po dzemach i kompotach, bo ja niedawno pół dnia zmarnowałem i nie sprzedałem ani jednego słoika — kupiłem je wszystkie w państwowym sklepie z kompotami i dzemami. Podobnie jest z butelkami. W jednym punkcie ich nie przyjmują, bo oni tylko od wina... w innym akurat im pieniędzy zabrakło, jeszcze inny zamknięty z powodu choroby. Do diabła z tym szkłem, powie każdy, gdy zrobi po mieście wycieczkę z kilkoma próżnymi butelkami i słoikami, lepiej wyrzucić to szkło do najbliższego śmietnika. (2204)

CZESŁAW KAZMIERCZAK  
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.



**Pracownicy poszukiwani**

**Centrala Rybna w Poznaniu** powierzy w okresie lipca i sierpnia prowadzenie smażalni ryb na zasadach agencyjnych, zlokalizowanej przy pływaniu na ul. Niestachowskiej. Zgłoszenia prosimy kierować PPH Centrala Rybna, Poznań, ul. Szyperka 20, pokój 21. 4042-K1

**Zakład Energetyczny Poznań-Teren w Poznaniu**, ul. Nowowiejskiego nr 11 — zatrudni na obozie młodzieżowym w Zatońcu Nowym k. Międzychodu, w okresie od 24 lipca do 15 sierpnia 1975 r.:  
kucharkę oraz pomoc kuchenną.  
Zgłoszenia należy kierować do Wydziału Socjalnego, telefon 581-71, wewn. 121. 4064-K1

**Teatr Muzyczny w Szczecinie** — zaangażuje do zespołu chóru męskiego absolwentów średnich szkół muzycznych. Warunki pracy zgodnie z nowym układem zbiorowym, pomoc w zakwaterowaniu do czasu otrzymania mieszkania. Prosimy o składanie zgłoszeń pod adresem: 70-234 Szczecin, ul. Potulicka 55a, celem ustalenia terminu audycji. 1367-K2

**Spółdzielnia Mieszkaniowa „Jeżyce”** — zatrudni:  
— kierowcę na ciągnik,  
— maszynistkę,  
— 3 stróżów nocnych (na pół etatu).  
Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w biurze Spółdzielni przy ul. Roosevelta 1. 3545-K1

**Zarząd Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej w Nowym Tomyślu** — zatrudni:  
— 2 majstrów produkcji przetwórstwa owocowo-warzywnego dla Przetwórci Owocowo-Warzywnej w Lwówku,  
— magazyniera półfabrykatów dla POW Lwówek,  
— kierownika punktu skupu owoców i warzyw — Oddział Nowy Tomyśl.  
Reflektujemy na kandydatów z wykształceniem średnim. 1438-K2

**Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „BUDOSTAL-4”** — w ramach potrzeb całości Budowy Huty „KATOWICE” w Dąbrowie Górniczej — zatrudni natychmiast:

**PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH** — w zawodach:  
betoniarzy, blacharzy, dekarzy, cieśli, murarzy, zbrojarzy, malarzy, operatorów sprzętu ciężkiego i średniego, kierowców z I i II kategorią prawa jazdy, elektryków z uprawnieniami bez ograniczeń, ślusarzy remontu maszyn budowlanych, monterów konstrukcyjnych, spawaczy elektryczno-gazowych, mechaników, blacharzy i elektryków samochodowych, pracowników do straży przemysłowej, robotników niewykwalifikowanych oraz absolwentów zasadniczych szkół zawodowych na wstępny staż pracy.

**Zapewnia się:**  
— wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie,  
— dla pracowników zamieszkujących nie meliorowanych na pobyt stały w miejscu budowy, a zamieszkujących w hotelach robotniczych lub kwaterach prywatnych, przysługuje dodatek za rozłąkę — 30 zł dziennie,  
— bezpłatne zakwaterowanie w hotelach robotniczych lub kwaterach prywatnych,  
— odpowiednie warunki socjalno-bytowe,  
— wyżywienie w stołówkach po zniesionych cenach,  
— dla robotników bezpłatne posiłki regenerujące, wydawane przez cały rok,  
— możliwość zdobycia zawodu i podniesienia kwalifikacji.

Do podjęcia pracy należy zgłaszać się z dowodem osobistym, książeczką wojskową i legitymacją ubezpieczeniową (ostatnim świadectwem szkolnym i zawodowym).

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac — Centralny Punkt Przyjęć Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego „BUDOSTAL-4” w Dąbrowie Górniczej, ul. Two-rzeń 101, w godzinach 7—15.

Dojazd pociągami do dworca w Dąbrowie Górniczej, a następnie od dworca autobusem WPK nr 18, 27 lub 55 do przystanku obok Głównego Placu Budowy. 1242-K2

**Zjednoczenie Przemysłu Koncentratów Spożywczych, Poznań**, plac Młodej Gwardii 6 — zatrudni zaraz:

— **specjalistę rewidenta** — wymagania kwalifikacyjne: wykształcenie wyższe — technologia rolna-spożywcza oraz 6 lat pracy zawodowej w przemyśle, w tym co najmniej 2 lata na samodzielnych stanowiskach w przemyśle spożywczym,  
— **specjalistę rewidenta** — wymagania kwalifikacyjne: wykształcenie wyższe ekonomiczne — ekonomika i organizacja obrotu towarowego oraz 6 lat pracy zawodowej w przemyśle, w tym co najmniej 2 lata na samodzielnych stanowiskach pracy związanej z obrotem towarowym, lub w rewizji,  
— **specjalistę rewidenta** — wymagania kwalifikacyjne: wykształcenie wyższe ekonomiczne — finanse, rachunkowość oraz 6 lat pracy zawodowej w przemyśle, w tym co najmniej 2 lata na samodzielnych stanowiskach w przemyśle, w tym co najmniej 2 lata na samodzielnych stanowiskach.  
Pisemne oferty, zgłoszenia, przyjmuje i udziela informacji Wydział Służby Pracowniczej Centrali Zjednoczenia, Poznań, plac Młodej Gwardii 6, telefon 531-02 w. 86 lub 575-11, wewn. 86.

Na stanowiska specjalistów rewidentów mogą się zgłaszać kandydaci także spoza województwa poznańskiego.  
Zjednoczenie jest organizacją gospodarczą ogólnokrajową. 3958-K1

**UWAGA!**

**Technikum Przemysłu Gazowniczego**  
**Zasadnicza Szkoła Przemysłu Gazowniczego**  
**Ministerstwa Górniczego i Energetyki**  
**w Pile, ul. Mireckiego 18, tel 31-14**

**PRZYJMUJE**

## ZAPISY UCZNIÓW DO KLAS PIERWSZYCH

na rok szkolny 1975/76

1. **Technikum Przemysłu Gazowniczego**  
o specjalności:  
urządzenia i instalacje przemysłu gazowniczego.  
Przyjmowani są chłopcy i dziewczęta po ukończeniu szkoły podstawowej. Liczba dziewcząt jest ograniczona. Nauka trwa 5 lat.

2. **Zasadnicza Szkoła Przemysłu Gazowniczego**  
o specjalności:  
a) monter sieci i instalacji gazownicznych,  
b) mechanik — kierowca pojazdów samochodowych.  
Przyjmowani są tylko chłopcy po szkole podstawowej. Nauka trwa 3 lata.

DO PODANIA, w którym określa się wybraną szkołę należy dołączyć:

— życiorys,  
— zaświadczenie z klasy ósmej, a po ukończeniu szkoły podstawowej:  
— świadectwo w oryginale,  
— opinię ze szkoły podstawowej,  
— świadectwo zdrowia o przydatności do podjęcia nauki w danej specjalności,  
— podanie o ewentualne miejsce w internacie.  
Kandydaci na specjalność mechanik — kierowca muszą złożyć zobowiązanie przepracowania 3 lat w resorcie MGIE.

Przy szkole istnieje internat. Uczniowie mogą otrzymać stypendium w wysokości od 288 do 519 zł.

**WSZYSCY OTRZYMUJĄ** ubranie robocze oraz umundurowanie, na które składają się:

— mundur górniczy,  
— kurtka ortalionowa,  
— czapka uczniowska,  
— dwie koszule dzienne,  
— uczniowie zasadniczej szkoły — dodatkowo półbuty.

Kandydaci do szkół zasadniczych mogą kontynuować naukę w technikum dziennym lub pracując — na Wydziale Zaocznym. Najlepsi absolwenci technikum kierowani są bez egzaminów wstępnych na studia wyższe.  
Podania do szkół można jeszcze składać pod wyżej podanym adresem.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat szkoły od godziny 9—15, także telefonicznie, oraz Wielkopolskie Okręgowe Zakłady Gazownictwa — Poznań, ul. Grobla nr 15, telefon 742-21, wewn. 171, pokój 315.

2784-K1

**UWAGA!**

Pani pracująca, poszukuje 1-osobowego pokoju — najchętniej w śródmieściu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16659g.

Zamienię mieszkanie M-6 Rataje — na 2 mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17107g.

Młode bezdzietne małżeństwo, pracownicy wyższych uczelni, członkowie spółdzielni mieszkaniowej, poszukuje samodzielnego mieszkania na okres 1 roku lub dwóch. Telefon 67-95-58. 16173g

Mieszkanie samodzielne, 3 pokoje (25, 20, 18 m<sup>2</sup>), kuchnia, łazienka, balkon, 1 ptr., słoneczne, telefon, piec, blisko Rynku Jeżyckiego — zamienie na 2-pokojowe z c. o. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16176g.

### Nieruchomości

Sprzedam dom w Pile — warunek mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 822p.

Sprzedam parcelę 1200 m<sup>2</sup> z domkiem, Poznań — Szczepankowo, ul. Michałowa. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16182g.

Sprzedam dom jednorodzinny, c. o., zabudowania gospodarcze, 1,5 morgi ziemi. Marian Tomczak, Księgarni 37, 63-140 Dolsk, przy trasie Sreń — Gostyń. 16157g

### Różne

Pana z Jarocina, jadącego pociągami do Poznania, w niedzielę, 18 maja 1975 r. po pogonieniu, idąc do taksówki, godz. 12.30 — proszę o skontaktowanie. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17348g.

Koldry wełniane oraz z pierzyny — wykonuje. Poznań, Kwiatowa 8. 16687g

Dogodne usługi chemiczno-gospodarcze, dywanów, mebli wyściełanych — na miejscu u Klienta. Zgłoszenia telefonicznie 464-69, rapo i wieczorem. 16314g

Zakład usługowy wykonuje prace w zakresie wod.-kan., gaz i c. o. Sta rosta, tel. 478-14, po godz. 16. 17149g

Zakład Malarski. M. Płokarz, tel. 603-61. 17225g

Naprawa telewizorów. Telefon 714-40, inż. A. Bielecki. 17396g

### Matrymonialne

Inwalida lat 22, posiadający mieszkanie — pozna inwalidkę. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 15339g

Panna lat 27, wzrost 162 cm, wykształcenie średnie — pozna kawalera. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16184g.

Panna lat 23, wykształcenie wyższe niepełne, pragnie poznać kawalera z wyższym wykształceniem rolniczym lub ogrodniczym do lat 28. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 15872g.

## Przetargi

**Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe w Poznaniu**, przy ul. Dąbrowskiego 29 — ogłasza

**II PRZETARG NIEOGRANICZONY** — na sprzedaż:  
— 1 samochodu osobowego marki „Warszawa” typ 223.  
Cena wywoławcza 22.000 zł.  
— 1 samochodu ciężarowego marki „Zuk”, typ A-03.  
Cena wywoławcza 28.000 zł.  
— 2 samochodów ciężarowych marki „Zuk”, typ A-03.  
Cena wywoławcza 30.000 zł.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

Przetarg odbędzie się dnia 25 lipca 1975 r. o godz. 10, na terenie przedsiębiorstwa przy ulicy Wilczak 20.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wyłącznie w kasie MPT przy ulicy Wilczak 20, wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu w godz. od 11—13.

Samochody oglądać można w dniach od 23—24 lipca 1975 r. w godz. od 10—12, na terenie przedsiębiorstwa przy ul. Dąbrowskiego 29.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3803-K1

**Zespół Opieki Zdrowotnej i Społecznej Poznań** — Jeżyce, ul. Mickiewicza 31 — ogłasza

**PRZETARG NIEOGRANICZONY** na wykonanie 18 sztuk szaf kartotecznych o wymiarach 1,00 × 1,54 × 0,40 m, o 13 szufladach z uchwyty i ramkami o bocznych zaniżonych wraz z nadstawką o wymiarach 1,00 × 0,76 × 0,40 m, jedną półką i dwóch drzwiach z zamkiem patentowym.

Orientacyjny koszt wykonania jednej szafy wraz z nadstawką ca 7.000 zł.

Termin zakończenia robót ustala się na 31 XII. 1975 r.

Oferty przetargowe można składać w Dziale Technicznym ZOZiS Poznań — Jeżyce, ul. Mickiewicza 31, w okresie od 15. VII. do 30. VII. 1975 r. w godz. od 8 do 13.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 31. VII. 1975 r. o godz. 10.

W przetargu mogą wziąć udział jednostki państwowe, spółdzielcze i prywatne.

ZOZiS zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Bliższych informacji dotyczących przetargu udziela Dział Techniczny ZOZiS, telefon 426-96. 4010-K1

**Państwowe Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem Pożarniczym i Ochronnym „CENPO”**

Poznań, ul. Paderewskiego 11, tel. 503-63

**WYDZIERŻAWI**

**POMIESZCZENIA MAGAZYNOWE**

na terenie miasta

lub na peryferiach Poznania.

Warunki do uzgodnienia w Przedsiębiorstwie. 3012-K1

**Komunikaty**

**Kolegium d/s Wykroczeń przy Naczelniku Dzielnicy Poznań — St. Miasto** — w dniu 7. IV. 1975 r. — ukarało obywatela Zbigniewa Dębowskiego, zam. Poznań, ul. Piaskowa 3 m. 31 — karą grzywny w wys. 4.200,— zł z zamianą w razie nieuiszczenia w terminie na 60 dni aresztu.

Ukarany, w dniu 19. II. 1975 r. o godz. 20.30 w Poznaniu przy ul. Strzeleckiej w pijalni piwa, będąc pod wpływem alkoholu, bezpodstawnie wywołał awanturę z konsumentem ob. Mirosławem Saleckim w ten sposób, że szarpał go za ubranie i popychał. Ponadto używał słów powszechnie uznanych za nieprzystojne zakłócając spokój i porządek w Pijalni. 3106-K1

**Kolegium d/s Wykroczeń Poznań — Jeżyce** — orzeczeniem z dnia 22. IV. 1975 r. — ukarało Romana Wartonia, zam. Poznań, ul. Szamotul-ska 26 m. 2 — karą grzywny 5.000 zł oraz karę dodatkową w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych na przeciąg 2 lat za to, że w dniu 12. III. 1975 r. około godz. 23.50 w Poznaniu przy ul. Grunwaldzkiej 35, a Zeylanda, będąc pod wpływem alkoholu jechał samochodem marki „Zastava”, nr rej. 41-76 PM, bez oświetlenia pojazdu, nie zatrzymał się na sygnali funkcjonariuszy MO. Skręcił w ul. Zeylanda, mimo zakazu skrętu, a przy ul. Mickiewicza a Słowackiego nie reagował na znak „stop”. Nie posiadał przy sobie dowodu rejestracyjnego pojazdu. Jedna opona samochodu była zniszczona. 3249-K1

**Ob. Marek Chrzanowski, s. Stanisława, ur. 23. stycznia 1948 r., zam. w Poznaniu, Os. Boh. II Wojny Światowej 67/4, w dniu 9. II. 1975 r. ok. godz. 4.45 w Poznaniu, na ul. Reymonta, nie posiadając uprawnień na kierowanie pojazdami samochodowymi oraz będąc w stanie nietrzeźwym (2,37 proc. alkoholu we krwi), kierował samochodem marki GAZ nr rej. 80-42 PS, skutkiem czego uderzył w przydrożne drzewo.**

Za ten czyn Kolegium d/s Wykroczeń przy Naczelniku Dzielnicy Poznań — Grunwald — wymierzyło karę 5.000,— zł grzywny, orzekło zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 2 lat oraz opublikowanie orzeczenia w prasie — na koszt ukaranego. 3283-K1

**ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH POZNAŃSKIEJ FABRYKI ŁOŻYSK TOCZNYCH**  
w Poznaniu, ul. Krańcowa nr 9

**przyjmuje na nowy rok szkolny kandydatów:**

— do **ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ**

o specjalności:

— **TOKARZ** — chłopców i dziewczęta,  
— **MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH** — chłopców,  
— **SZLIFIERZ METALI** — chłopców i dziewczęta,  
— **ELEKTROMECHANIK** — chłopców i dziewczęta.

Nauka trwa trzy lata.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

— w I roku — 300 zł miesięcznie,  
— w II roku — 400 zł miesięcznie,  
— w III roku — 780 do 1.100 zł miesięcznie.

Ponadto wyróżniający się uczniowie otrzymują premie kwartalne w wysokości 20 proc.

— do **LICEUM ZAWODOWEGO**

o specjalności:

**MECHANIK OBRÓBKI SKRAWANIEM.**

Nauka trwa cztery lata.

Do Liceum przyjmowani są chłopcy i dziewczęta, wyróżniający się w nauce.

Uczniowie niezamożni otrzymują stypendium.

Kandydaci winni złożyć w sekretariacie szkoły następujące dokumenty:

1. podanie z życiorysem,  
2. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (tymczasowe zaświadczenie ze szkoły stwierdzające, że kandydat jest uczniem VIII klasy, z równoczesnym podaniem ocen za I półrocze),  
3. odpis aktu urodzenia lub dowód osobisty matki do wglądu,  
4. pięć fotografii,  
5. szkolne świadectwo zdrowia.

Wszystkim absolwentom zapewni się zatrudnienie w Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych, a absolwentom ZSZ — możliwość dalszej nauki w 3-letnim Technikum Mechanicznym dla Pracujących, wchodzącym w skład zespołu szkół.

Szkoła nie posiada internatu. 3430-K1

**STRONA**

**GŁOS — 9 VII 1975**

**9**



UPRZEJMIE INFORMUJEMY, ŻE Z MYŚLĄ O OSOBACH, DYSPONUJĄCYCH ŚRODKAMI PIENIĘŻNYMI Z PRZEZNACZENIEM NA LOKATĘ — Z DNIEM 1 LIPCA BR. P.K.O. WPROWADZIŁA NOWĄ FORMĘ OSZCZĘDZANIA W POSTACI OKAZIELSKICH

## WKŁADÓW TERMINOWYCH Z DYSKONTEM

OPOCENOWANYCH W WYSOKOŚCI 5 PROC. W STOSUNKU ROCZNYM.

WYDANE KLIENTOM DOWODY OSZCZĘDNOŚCIOWE, UPRAWNIAJĄ DO PODJĘCIA PO 5 LATACH KWOTY ZNACZNIE WYŻSZEJ OD DOKONANEJ WPŁATY. WPŁACAJĄC NA PRZYKŁAD KWOTĘ 3.918 ZŁ, OTRZYMUJE SIĘ DOWÓD UPRAWNIAJĄCY DO PODJĘCIA PO 5 LATACH

### 5.000 ZŁOTYCH

DOKŁADNIEJSZE INFORMACJE W PLACÓWKACH P.K.O.

4148-K1



### KOMUNIKAT

Zgodnie z zarządzeniem nr 79/75 Wojewody Poznańskiego z dnia 18 VI 1975 roku

#### NASTĄPIŁO POŁĄCZENIE

Wojewódzkiej Stacji

Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu i Stacji Pogotowia Ratunkowego m. Poznania

z dniem 1 VII 1975 r. w jedną jednostkę organizacyjną pod nazwą:

**WOJEWÓDZKA STACJA  
POGOTOWIA RATUNKOWEGO  
w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 20**

3980-K1

#### Pracownicy poszukiwani

**Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Ziemniaczanego Luboń** — zatrudni zaraz w Zakładzie Produkcyjnym Luboń strażaków.

Wynagrodzenie zgodnie z taryfikatorem obowiązującym w straży pożarnej. Zakład posiada hotel robotniczy i stołówkę. Zgłoszenia należy kierować do działu obsługi pracowniczej — Luboń, ul. Dzierżyńskiego 49. 1563-K2

**Przedsiębiorstwo Sprzętu i Transportu Wodno-Melloracyjnego w Środzie Wlkp.**, ul. Brodowska 38c — zatrudni zaraz pracownika na stanowisko

kierownika Warsztatu Centralnego w Środzie.

Wymagane wykształcenie wyższe o specjalności inżynier mechanik, ze znajomością zagadnień napraw sprzętu budowlanego i pojazdów samochodowych, oraz kilkuletnią praktyką na stanowisku kierowniczym.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia. Pisemne oferty należy składać do Dyrekcji Przedsiębiorstwa, ul. Brodowska 38c. 1396-K2

#### Spółdzielnia Pracy

**Robót Elektrycznych i Budowlanych „Stare Miasto”**

w Poznaniu, ulica Ratajczaka nr 20

#### OGLASZA NABÓR KANDYDATÓW

do nauki

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

##### ◆ ELEKTROMONTER

— nauka trwa 3 lata.

##### ◆ ELEKTROMECHANIK URZĄDZEŃ DŹWIGOWYCH

— nauka trwa 3 lata.

##### ◆ MALARZ BUDOWLANY

— nauka trwa 2 lata.

##### ◆ MURARZ (murarz ogólnobudowlany)

— nauka trwa 2 lata.

W okresie nauki uczeń otrzymuje:

##### — wynagrodzenie

w zawodzie elektromonter i elektromechnik

— w I roku nauki — 260,— zł  
— w II roku nauki — 380,— zł  
— w III roku nauki — 4,40 na godz.

w zawodzie malarz budowlany

— w I roku nauki — 260,— zł  
— w II roku nauki — 380,— zł  
w zawodzie murarz

— w I roku nauki — 420,— zł  
— w II roku nauki — 500,— zł

Uczniowie w II i III roku nauki mogą otrzymać premię w wysokości do 25 proc. wynagrodzenia

— bezpłatną odzież roboczą i obuwie  
— płatny urlop w wymiarze ustawowym

#### WARUNKI PRZYJĘCIA:

— ukończone 15 lat,  
— ukończona szkoła podstawowa,  
— odpowiedni stan zdrowia do danego zawodu,  
— zgoda rodziców lub prawnych opiekunów.

Zgłoszenia i informacje w biurze Spółdzielni przy ulicy Ratajczaka 20. Telefon 595-58.

2687-K1

**Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylno-Odzieżowe w Poznaniu, plac Wolności 3**

#### ZAWIADAMIA — że

z dniem 1 lipca 1975 roku — zmieniło nazwę na **PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ODZIEŻĄ „OTEX”**

Siedziba przedsiębiorstwa i oddziałów oraz numery telefonów — bez zmian.

4117-K1

**ZPM H. Cegielski, Odlewnia Żeliwa w Śremie**, woj. poznańskie — zatrudni zaraz pracowników do przyuczenia w zawodzie

#### WYKĄNCZACZA ODLEWÓW.

Warunki placowe bardzo korzystne — praca w akordzie.

Dodatkowe świadczenia pieniężne wynikające z zawodu odlewnika oraz Układu Zbiorowego Pracy dla Przemysłu Metalowego.

Osobom samotnym zapewnia się bezpłatne zakwaterowanie w Hotelu Robotniczym I kat. Pracownicy otrzymują codziennie bezpłatny wysokokaloryczny posiłek profilaktyczny.

Zakład posiada stołówkę przyzakładową, odpłatność za obiad 7,50.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia korespondencyjnie, bądź na miejscu w Dziale Kadr Odlewni Żeliwa w Śremie, ul. Staszica 1. 1446-K2

**Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Szamotułach**, ul. Chrobrego 17 — zatrudni zaraz:

— inżynierów i techników — specjalność budownictwo ogólne, na stanowiska:  
— kierownika Działu Wykonawstwa,  
— inspektorów w Dziale Wykonawstwa, wzgl. Dziale Przygotowania Produkcji oraz inspektora technicznego normowania.

Ponadto do Działu Zaopatrzenia

inspektora branży elektrycznej.

Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Dla dojeżdżających na trasie Poznań — Szamotuły, zapewniony dogodny dojazd autobusem zakładowym.

Zamiejscowym zapewnia się możliwość zakwaterowania we własnym hotelu, oraz odpłatnego wyżywienia w stołówce na miejscu. 1566-K2

**Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Opalem i Materiałami Budowlanymi w Poznaniu** — zatrudni

pracowników do prac dorywczych przy wyładunku wagonów z opalem na poznańskich Składowach Opalowych.

Zgłoszenia przyjmują kierownicy:

1. Centralnego Składu Opalowego nr 1 w Poznaniu — Podolany, ul. Druskienicka 12.  
2. Składu Opalowego nr 2 w Poznaniu, ul. Węglowa 9/11. 3666-K1

#### DYREKCJA

**Poznańskich Zakładów Nawozów Fosforowych w Lubniu k. Poznania**

### OGLASZA ZAPISY UCZNIÓW (chłopców)

na rok szkolny 1975/76 — do klasy I

W ZAWODACH:

##### ● ŚLUSARZ - MECHANIK

##### ● ELEKTROMONTER

CZAS NAUKI 3 LATA.

WYNAGRODZENIE MIESIĘCZNE:

— I klasa do 360,— zł  
— II klasa do 570,— zł  
— III klasa — 1.000 — 1.300 (stawka godz.)

DODATKOWE ŚWIADCZENIA:

— bezpłatny posiłek regeneracyjny,  
— bezpłatne podręczniki szkolne,  
— bezpłatne wycieczki szkolne,  
— zaliczenie nauki do stażu pracy,  
— nagrody pieniężne z funduszu zakładowego. Egzaminów wstępnych nie przewiduje się.

Uwaga: Istnieje możliwość ukończenia w czasie nauki (bezpłatnie) kursów obsługi suwnic i wózków mechanicznych. Uczniom zamiejscowym nie mogącym codziennie dojeżdżać do szkoły zapewnia się bezpłatne kwatery. Na terenie zakładu stołówka wydaje obiady w cenie 10,— zł.

Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia PZNF — Luboń k. Poznania, kod 62-030, telefon Poznań 32-00-21, wewn. 155, 224, 282. 3089-K1



### Zakłady Usług

### Radiotechnicznych i Telewizyjnych

— Oddział Poznań

zawiadamiają, że od dnia 14. VII. 75 r. wprowadzają

### SPRZEDAŻ NA ZASADZIE PRZEDPŁAT:

- magnetofonów stereofonicznych „ZK-246” w cenie 8.500 zł
- radioodbiorników samochodowych „AKROPOL” w cenie 5.000 zł

w następujących sklepach ZURT:

- Salon RTV Poznań, Ratajczaka 44
- Sklep RTV Poznań, Wojska Polskiego 6/8
- Sklep RTV Konin, Dworcowa
- Sklep RTV Kalisz, Łazienna 2.
- Sklep RTV Piła, 14 Lutego
- Sklep RTV Leszno, Jagiellońska

Blizszych informacji udzielają sklepy ZURT.

4059-K1

### UWAGA!

### ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

**POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO  
BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO NR 1  
POZNAŃ, ul. Ratajczaka nr 46**

### OGLASZA ZAPISY

DO

### ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ

W ZAWODACH:

I W SZKOLENIU DWULETNIM

Wynagrodzenie:

- murarz - tynkarz
- betoniarz - zbrojarz
- monter konstrukcji drewnianych — I kl. 520 zł
- malarz - szklarz — II kl. 600 zł
- posadzkarz

II. W SZKOLENIU TRZYLETNIM

- mechanik maszyn budowlanych — I kl. 360 zł
- stolarz budowlany — II kl. 480 zł
- III kl. st. 6,20 czyli 1.300 zł mies.

Po ukończeniu nauki przedsiębiorstwo zapewnia wszystkim uczniom możliwość kontynuowania nauki w 3-letnim technikum budowlanym.

Zainteresowani mogą zgłaszać się w Poznańskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego nr 1 — Poznań, ul. Ratajczaka 46, pokój 22, telefon 573-31, wewn. 38.

3298-K1

### UWAGA:

### DOSTAWCY OPON DO BIEŻNIKOWANIA!

**Poznańskie Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych w POZNANIU**, ul. Przemysłowa nr 45/49, telefon 33-32-91

uprzejmie informuje, że w punkcie skupu w **BOLECHOWIE k. Poznania**

prowadzi wyłącznie skup opon do bieżnikowania zwykłych i radialnych w wymiarach: 650 × 16, 750 × 20, 825 × 20, 900 × 20 i 1100 × 20.

Prosimy o przyspieszenie przekazywania wymienionych wymiarów opon, ponieważ Zakładowi „Stomil” w Bolechowie z ich braku grozi przerwa w produkcji. Zakłady pracy posiadające opony do bieżnikowania w mniejszych ilościach (do 50 szt.), mogą dostarczać je do punktu skupu w Bolechowie bez uprzedniego uzgodnienia terminu.

Opony do bieżnikowania w wymiarach 560 × 13, 560 × 15, 600 × 16, 590 × 15, 600 × 13, 600 × 18, 640 × 15, 670 × 15 prowadzi jeszcze „Polmozyt” w Poznaniu, ul. Goryśława 9.

O wznowieniu skupu opon w wymiarach osobowych przez nasze przedsiębiorstwo powiadomimy naszych dostawców po uruchomieniu nowego punktu skupu.

4035-K1



Praca Nauka

Kobiety do zbioru warzyw - zatrudnienie. Wynagrodzenie dobre. Ogrodniczo. Dzurow, Poznań, ul. Ostrowska 523. 18194g

Przyjemka, fryzjer, potrzebni zaraz. Posada stała, dobre warunki. Zakład fryzjerski „Teresa”, Poznań, Gwardii Ludowej 19. 17121g

Pani do lat 40, potrzebna do prowadzenia gospodarstwa. Antoni Baniewicz, Turystówko. 62-280 Kiszewo. 536p

Sprzedaj

Sprzedam szafę trzydrzwiową, biblioteczkę, 3 fotele, lampę wiszącą. Pożnań, Graniczna 13 m. 12 - Bak. 16770g

Pianino marki Blüthner, czarne, krzyżowe, metalowa płyta, stan dobry, war tości artystycznej, sprzedam. Wiadomości: Wiesław Tyłewski, Złotych, Sniadeckich 19 m. 6. 16406g

Sprzedam ławy stolarskie i narzędzia. Tel. 66-02-79. 16412g

Samochody

Kupię Fiat 800 Sport. Oferty - „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 17202g.

Sprzedam Fiat 1300, wersja francuska, 1973 r. Tel. 459-40, po godz. 16. 17843g

Wronkowska  
Fabryka Wyrobów Blaszanych  
ul. Mickiewicza nr 52, 64-510 Wronki

POSZUKUJE WYKONAWCY

w sektorze uspołecznionym na wykonanie:

- wytłoczek z blachy stalowej tłocznej i aluminiowej o wymiarach max 100 x 100 m/m na prasach o nacisku od 10-40 ton oraz
- wykonawców robót tokarskich.

Zakład zapewnia materiał, dokumentację oraz oprzyrządowanie. Informacji udziela Dział Zaopatrzenia - tel. 110, wewn. 39.

1558-K2

Lokale

Mieszkanie M-3, Winogrody - zamienię na M-5 Oferty - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17735g.

Pani pracująca wynajmie pokój. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 16253g.

Łódź! Pokój z kuchnią, łazienką, 39 m², w bloku, kwaterunkowe, wszystkie wygody, centrum zamieszkania, takie samo w Poznaniu. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 16260g.

Oddam w dzierżawę w Gnieźnie 2 pokoje, kuchnia, łazienka, członkini SM, na 1 rok. Płatne z góry. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 16269g.

Pani poszukuje pokoju jednoosobowego, najchętniej w śródmieściu. Oferty - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16337g.

Bezdzieln, nauczycielskie małżeństwo, członkowie SM budownictwa, poszukuje pokoju na rok. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16339g.

M-3 w Poznaniu sprzedam. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16303g.

Kupię mieszkanie własnościowe lub spółdzielcze, w nowym budownictwie na terenie byłego woj. poznańskiego. Wiadomości: Ludwik Ciesielski, Luban Śląski 59-800, ul. Górnicza 7, woj. jeleniogórskie. 16210g

Bydgoszcz - pokój duży z balkonem i kuchnią, 34 m², 1 piętrowe, zamienie na mniejsze względnie pokój w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16418g.

2 pracujące panie poszukują umeblowanego pokoju 1-osobowego, najchętniej dzielnica Grunwaldzka 19 dla 16289g.

Kupię mieszkanie własnościowe w Poznaniu, parter z ogrodem zadzwonię. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 16216g.

Zamienie mieszkanie M-3, II p., komfortowe - na równorzędne lub na M-2 w Poznaniu. Wiadomości: Jan Bejer, Zabrze 8, ul. Wajzera 43 m. 9 lub Poznaniu, pl. Bernardyński 2 m. 10. 16211g

Małżeństwo bezdzietne - członkowie SM, poszukuje pustego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16355g.

Członkini SM z synem poszukuje pokoju na okres 2-3 lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16363g.

Młode małżeństwo wynajmie małe mieszkanie. Płatne z góry. Oferty - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16397g.

Zamienie lokal handlowy na Wildzie, na mniejszy, może być półstacjonarna. Oferty - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16425g.

Małżeństwo bezdzietne, członkowie SM, poszukuje pokoju z użytkowością kuchni, najchętniej Grunwaldzka 19 dla 16425g.

UWAGA: RODZICE!

Fabryka Armatur „SWARZĘDZ” w Swarzędzu, ul. Czerwonej Armii 8

PRZYJMIE CHŁOPCÓW I DZIEWCZYNKI

do nauki w zawodach:

- TOKARZ
- ŚLUSARZ
- FREZER

Nauka trwa 3 lata, a wynagrodzenie kształtuje się następująco:

- I rok - 300,- zł
- II rok - 480,- zł
- III rok - wg I gr. zaszerowania tj. 6,20 zł/godz. + premia regulaminowa.

W czasie nauki uczniowie otrzymują odzież roboczą, posiłki regeneracyjne, mleko, zapomogi.

Nauka zawodu odbywa się w Wydziałach Produkcyjnych w Swarzędzu i Poznaniu oraz w Szkołach Zawodowych w Swarzędzu i Poznaniu.

Zgłoszenia przyjmuje Komórka Służby Pracowniczej Swarzędz, ul. Czerwonej Armii 8, tel. 156, 157. Dojazd do Swarzędza autobusem MPK nr 104.

1019-K2

W dniu 4 lipca 1975 roku zmarł

doc. dr hab. inż.

Kazimierz Ludwik SZYMAŃSKI

Kierownik Zakładu Napędów Przemysłowych i Trakcyjnych Instytutu Elektrotechniki Przemysłowej Politechniki Poznańskiej, były organizator i kierownik Katedry Napędów Elektrycznych, były prodziekan Wydziału Elektrycznego P. P., nauczyciel i wychowawca licznych studentów, były prodziekan Wydziału Elektrycznego P. P., nauczyciel i wychowawca licznych studentów, były prodziekan Wydziału Elektrycznego P. P., nauczyciel i wychowawca licznych studentów, były prodziekan Wydziału Elektrycznego P. P., nauczyciel i wychowawca licznych studentów.

W osobie Zmarłego tracimy zasłużonego naukowca, organizatora, przyjaciela młodzieży, drogiego i życzliwego kolegę.

Szczerze wyraży głębokiego żalu i współczucia składają Rodzinie Zmarłego:

Dyrekcja i pracownicy Instytutu Elektrotechniki Przemysłowej Politechniki Poznańskiej.

748-K3

W dniu 7 lipca 1975 r. zmarł nagle mój drogi mąż, przeżywszy lat 64

JAN JERZY TUROLSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona RODZINA

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

18291g

Nasz najukochańszy mąż, ojciec i dziadek, śp.

STANISŁAW ŁOPIŃSKI

zmarł dnia 6 lipca 1975 r.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się dnia 9 bm. na cmentarzu wawrzyszewskim w Warszawie, o czym z głębokim żalem zawiadamiają żona, dzieci, wnuki i rodzina

Poznań, ul. Lodowa 15 m. 6. 18239g

Dnia 7 lipca 1975 r. po krótkich cierpieniach zakończyła swój pracowity żywot nasza najdroższa matka, teściowa, babcia, prababcia i siostra, śp.

MAGDALENA MAŃCZAK

z domu Trąbka

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 16 na cmentarzu w Zabikowie.

W smutku pogrążona RODZINA

Luboń 1, ul. Okrzei 57. 18286g

Dnia 2 lipca 1975 r. zmarł długoletni pracownik naszej Spółdzielni

JÓZEF DUDKOWSKI

Rodzinie Zmarłego wyraży współczucia składają:

Rada Spółdzielni, Rada Zakładowa, POP, Zarząd, Kolo Emerytów i pracownicy Spółdzielni Pracy Branży Skórzano - Futrzarskiej „Zjednoczeni” w Poznaniu.

Pogrzeb odbył się w dniu 5. VII. 1975 r.

744-K3

Dnia 5 lipca 1975 r. zmarł długoletni pracownik naszego zakładu

STANISŁAW CZARNECKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 VII. 1975 r. o godzinie 11 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja, POP PZPR, Rada Zakładowa, Rada Robotnicza, załoga „Wiepofamy”.

754-K3

Dnia 6 lipca 1975 r. zmarła nasza była długoletnia, zasłużona pracownica

JADWIGA CIESIELSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 9. VII. 1975 r. o godzinie 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

Rodzinie Zmarłej składamy wyraży głębokiego współczucia.

Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz pracownicy Zjednoczonych Zakładów Urządzeń Jadrowych „Polon” w Poznaniu.

756-K3

Dnia 5 lipca 1975 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., kolega

STANISŁAW KLABECKI

dyplomowany drogista,

zamieszkały w Cieszynie, ul. Błogocka 30 E.

Pogrzeb odbył się dnia 7 bm. w Cieszynie. Rodzinie Zmarłego składamy wyraży głębokiego współczucia.

Koledzy z Poznania 18237g

W dniu 4 lipca 1975 r. zmarł po długotrwałej chorobie, przeżywszy lat 63, śp.

LEON LICHODZIEJEWSKI

emerytowany nauczyciel

Pogrzeb odbędzie się w dniu 10 bm. o godzinie 13 na cmentarzu junikowskim.

o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

18256g

W dniu 27 czerwca 1975 roku zmarła, opatrzona Sakramentami św., w wieku 79 lat nasza ukochana matka, babcia i prababcia, śp.

HELENA KURZAWSKA

z domu Cempel

Pogrzeb odbył się w dniu 29 czerwca br. w Ostrzeszowie.

Strapione

dzieci z rodziną

17895g

Dnia 7 lipca 1975 r. zmarła nasza droga matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 88

FRANCISZKA DUKS

z domu Czerniak

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 14 na cmentarzu w Miłostowie.

Strapiona

córka z rodziną

18279g

W dniu 7 lipca 1975 r. po długiej i ciężkiej chorobie zmarła nasza najukochańsza mama i babcia

z Kantorczyków

PELAGIA KRAJEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, 9 bm. o godzinie 12 na cmentarzu górczyńskim,

o czym wszystkich krewnych i przyjaciół zawiadamiają w głębokim żalu

córka, zięć i wnuki

Ul. Matejki 36. 18297g

W dniu 7 lipca 1975 r. odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy mąż, tatuś, brat, teść, dziadziuś, szwagier i wujek, przeżywszy lat 57

Bronisław - Leszek JANKOWIAK

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w Pile, dnia 10 bm. o godz. 13 z kościoła św. Rodziny, po czym pogrzeb na cmentarzu komunalnym.

W nieutulonym smutku

żona, dzieci i rodzina

Pila, ul. K. Marksa 11 m. 1. 18247g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 lipca 1975 r. zmarła nasza najukochańsza mama, teściowa, babcia, ciocia, przeżywszy lat 86, śp.

MARIA SIENNICKA

I voto Kubiatońska

z domu Romanowska

Pogrzeb odbył się dnia 7 bm. w Buffalo USA.

W smutku pogrążona

córki z mężami i rodzina

Osiedle Plewiska, Łakowa. 18125g

Dnia 6 lipca 1975 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach moja najukochańsza żona, nasza mama, teściowa, ciocia i babunia, przeżywszy lat 65, śp.

JADWIGA CIESIELSKA

z Sypniewskich

Pogrzeb odbędzie się w środę, 9 bm. o godzinie 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążeni

mąż, dzieci i rodzina

Ul. Kołtataja 70. 18228g

W dniu 8 lipca 1975 r. odszedł od nas na zawsze po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., w 66 roku życia, śp.

JAROSŁAW KOCZOROWSKI

odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

Pogrążona w smutku

RODZINA

Ul. Szamotulska 100 m. 33. 18313g

Dnia 7 lipca 1975 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 60, śp.

JAN RATAJCZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Robocza 47 m. 10. 18327g

Dnia 8 lipca 1975 r. zmarła nasza ukochana siostra, ciocia, kuzynka i szwagierka

LEOKADIA SZYMKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 8.05 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

siostra, brat i rodzina

Ul. Promienista 91 m. 3. 18314g

Dnia 6 lipca 1975 r. odszedł od nas najdroższy i nigdy niezapomniany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 62

MARIAN NICKEL

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 11.50 na cmentarzu górczyńskim.

Pogrążone w smutku

żona, dzieci i rodzina

Ul. S. Engla 24 m. II. 18232g

Dnia 6 lipca 1975 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach mój najdroższy mąż, jedyny syn, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 30, śp.

STANISŁAW SKIBIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 16 na cmentarzu parafialnym w Kleszczewie,

o czym zawiadamia zrozpaczona

żona wraz z rodziną

18245

W dniu 7 lipca 1975 r. zmarła nagle opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza i najdroższa żona, nasza matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy 73 lata

TERESA BUSSE

z domu Wiza

Pogrzeb odbędzie się 10 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Szamotulska 88 m. 1. 18266g

Dnia 7 lipca 1975 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 73 drogi mąż, ojciec, brat, teść i najdroższy dziadziuś

WŁADYSŁAW DZIEMBOWSKI

dyplomowany drogista, ppor. rezerwy, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, Krzyżem Grunwaldu, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 9 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Głogowska 101 m. 9. 18246g

Wszystkim Krewnym, Przyjaciółom, Sasiedom, Znajomym, Współpracownikom, Delegatom Zakładów Pracy i ZBoWiD - za okazane serce, pomoc, wyraży współczucia, liczne wieńce i kwiaty oraz udział w pogrzebie naszej mamusi, teściowej, babci i prababci, śp.

MICHAŁYŃSKI BŁAŻEJEWSKIEJ

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

RODZINA

Poznań - Zielona Góra. 742-K3

Gnieźno! Zamienie M-4 - 3 pokoje spółdzielcze, nowe, na podobne w Poznaniu, może być M-4 lub M-5 kwaterunkowe, na do brych warunkach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16575g.

Małżeństwo z dzieckiem wynajmie pokój (najchętniej niemeblowany) na okres około 2 lat. Mogą być okoliczności. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16575g.

Mieszkanie wygodami 52 m², województwo katowickie, zamienie z pracownikiem PKP na mieszkanie - woj. poznańskie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16462g.

Nieruchomości

Sprzedam domek 2 pokoje, kuchnia, całość podpiwniczona, ogród - warunek mieszkanie. Ulica Grunwaldzka 54. 16154g

Kupię domek z ogrodem, okolica Poznania, Gnieźno, Szamotuły. Oferty - Kmiecicki, Miła 7, Koszalin. 16135g

Sprzedam ogrodnikowi z uprawieniami - działkę 5.500 m² w Kiekrzu k. Poznania. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16108g.

Kupię działkę budowlaną, uzbudowaną, dom w stanie surowym, wykończony, na terenie Poznania, okolice. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16089g

Kupię dom z czynnikiem w centrum, z wolnym mieszkaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16062g

Kupię wille, okolica Solacz, z pomieszczeniem na warsztat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16061g.

Kupię wille w dzielnicy Jeżyce, Grunwald, Solacz. Oferty - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16058g.

Kupię wille wylazoną, albo do wykończenia. Oferty - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16060g.

Sprzedam dom jednorodzinny w Poznaniu, wolnostojący, ogród, garaż, c. o. W rozliczeniu mogą być dwa mieszkania. Adres wskaże „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 16075g

W dniu 6 lipca 1975 r. w wieku 55 lat zmarł nasz ukochany mąż, ojciec, dziadek i wujek

FLORIAN KASIEKSI

Pogrzeb odbędzie się 9 bm. o godz. 16 na cmentarzu parafialnym w Swarzędzu,

o czym zawiadamia

RODZINA

18303g

W dniu 7 lipca 1975 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarła,



**TEATRY**  
**POZNAŃ**  
NOWY — g. 19 „Szkola blaznow”.  
LALKI I AKTORA — g. 10 „Ty  
trysek”.  
Pozostałe teatry nieczynne.

**KINA**  
CHODZIEŻ Noteć: „Porozmawiaj  
my o kobietach” i „Przygody  
Hucka Finna”.  
CZARNKÓW: „Akcja Bororo”.  
GNIEZNO Polonia: „40 kara-  
tów”; Lech: „Peppino podbija  
Amerykę”.  
GÓRA: „Złoto dla zuchwałych”.  
GOSTYŃ: „Ziemia obiecana”.  
JAROCIN: „Wspaniały interes”.  
KALISZ Oaza: „Gdyby Don  
Juan był kobietą” i „Noc na Kar-  
lsztajnie”; Stylowe: „Britannic w  
niebezpieczeństwie”.  
KEPNO: „Noc amerykańska”.  
KOŁO: „Zbrodnia w klubie te-  
nisowym” i „Old Surehand”.  
KONIN Górnik: „Dzieje grze-  
chu”.  
KOSCIAN: „Złoto dla zuchwał-  
ych”.  
KROTOSZYN: „Romanca o za-  
kochanych”.  
LESZNO: „Niespokojne morze”.  
NOWY TOMYŚL: „Aresztuję cię  
przyjacielu”.  
OBORNIKI: „Ślub bez obrącz-  
ki”.  
OSTRÓW Słońce: „Człowiek z  
cudzym mózgiem” i „Pojedynek  
na wietrze”; Roma: „Rodzinny  
gang” i „Krażeń w bramce”.  
OSTRZESZÓW: „Wybacz i zga-  
nij”.  
PIŁA Iskra: „Dzieje grzechu”;  
Koral: „Mściciel”; Sokół: „Aresz-  
tuję cię przyjacielu”.  
PLESZEW: „Historia samotnej  
dziwczyny”.  
RAWICZ: „Dowódca łodzi pod-  
wodnej”.  
SŁUPCA: „Płonąca tajga”.  
SRĘM Słońce: „Ucieczka przez  
pustynię”; Klubowe: „Tajemni-  
czy blondyn”.  
ŚRODA: „Englantine”.  
SZAMOTUŁY: „Szaleństwo mi-  
łości”.  
SYCÓW: „Ucieczka przez pusty-  
nię”.  
TRZCIANKA: „Najemnik”.  
TUREK: „Charley Varrick”.  
WAŁCZ: „No i co doktoru?”  
WIERUSZÓW: „Taka ładna  
dziwczyna”.  
WSCHOWA: „Babie lato” i „Po  
zdrowiam jaskółki”.  
WYRZYSK: „Potop” cz. II.  
WAGROWIEC: „Śledztwo skoń-  
czone, proszę zapomnieć”.  
WRZESNIA: „No i co doktor-  
ku?”  
ZŁOTÓW: „Rodzinny gang”.

**RADIO**  
PROGRAM I: 7.17 Takt i minu-  
ty; 8.30 Mel. naszych przyjaciół;  
8.35 „Chwila prawdy” pow. D.  
Bielewskiej; 8.35 Henryk Debił  
zaprasza; 9.05 Wakacje z przebo-  
jem; 9.30 Moskwa z melodii i pio-  
senką; 9.45 Gra Zespół Studia Cen-  
trum; 10.10 Lato z Radiem; 12.25 Wro-  
claw na muzycznej antenie; 13  
Pieśni i tańce podłaskie; 13.15 O  
zdrowiu dla zdrowia; 13.35 Z an-  
tologii polskiego jazzu; 14.05 Przed  
mikrofonem reg. zespoły: pieśni i  
tańca; 14.30 Lato z muzyką; 15.10  
Włoskie płyty; 15.35 Operetka. Jej  
twórcy i wykonawcy; 16.11 Propo-  
zyce do Listy Przebojów; 16.30 Ak-  
tualności kulturalne; 16.35 Gra Or-  
kiestra PR pod dyr. J. Prusaka;  
17 Radiokurier; 17.20 Muzyka  
franc. lat 20 naszego wieku; 18  
Muzyka i Aktualności; 18.30 Prze-  
boje non ston; 19.15 Gwiazdy 7  
stref; 20.05 Naukowcy rolnikom;  
20.20 Dzw. Plakat reklamowy;  
20.35 Koncert z wczoraj; 21.18 Śpiewa  
A. Rosiewicz; 21.25 Koncert cho-  
piniowski z najnowszych nagrań A.  
Ratusińskiego; 21.35 Mini-recital  
grupy „General”; 22.30 Fala 75;  
22.40 Wiersze śpiewane J. Tuwima;  
23.10 Z nagrań Orkiestry „Studio  
11”; 23.29 Z wokalistyką na ty.  
WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5,  
6, 7, 8, 9, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21,  
22, 23.  
PROGRAM II: 7 Radioexpress na  
dzień dobry; 7.35 Rozmowy o poli-  
tyce społecznej; 7.45 Gra Mała Or-  
kiestra Dęta pod dyr. H. Bejmick-  
a; 8.35 My 75 — aud. Studia Młodych;  
8.45 Muzyka spod strzechy  
— gromi żywelek; 9 „Z przy-  
szłym nowiemi” frag. pow. Tor-  
bora Nedreasa; 9.20 P. Czaj-  
kowski: Wariacje „Rococo” op. 33;  
9.40 Krafobraz historyczny —  
sylak świętokrzyski; 10 Rozmowa  
literacko-muzyczna; 11 Wszyscy  
gra Sonaty fortepianowe A. Skria-  
bina — aud. 3 k. Michael Ponti;  
11.40 To warto przeczytać — aud.  
B. Mikos; 12.05 Słuchacz pisa-  
my odpowiedzi; 12.15 15 minut w  
rytmie walca; 12.30 Czas dobrych  
gospodarzy; 12.50 Agrochem; 13 Ar-  
nold Schönberg: Sentet op. 29  
wyk.: Zesp. Kameralny „Colum-  
bia”; 13.35 Sładami Kolberga —  
„Krotochyle sowiżdzalskie” au-  
dycja; 14.05 Wieści, lepiej, taniej;  
14.15 Rep. literacki J. Danielaka  
i A. Sikorskiego pt. „Siemianowi-  
ce — Borsdanka”; 14.35 Dzw. wvd.  
miesiecznika „Jazz”; 15 Radiote-  
atr; 16 „W trosce o słowo i treść”  
aud. W. Zychowicz; 17.25 „Za Odrą  
i Nysą” mag. aktualności niemiec-  
kich — w odr. J. Matuszńskiego;  
17.55 Wielkopolskie zespoły choral-  
ne; 18.10 Piosenki naszych przy-  
jaciół; 18.40 Świat i my — mag.  
handlu z zaranieniami; 19 Georg  
Friedrich Handel — Koncert or-  
ganowy d-moll op. 7 nr 4; 19.15  
Język angielski; 19.30 Teatr PR  
„Wstrastanie” słuch. wg pow. E.  
Pawłowskiego; 19.45 Z. Zawadzki  
op. 20.30 Opera w przekroju —  
G. Nicolai: „Wesoła kumoszka z  
Windsoru”; 21.55 „Obrazy rodzin-  
ne”; 22.05 Debussy: 3 suity symfo-  
niczne; 22.30 „Zielnik polski”; „Nie  
tylko na miłość” aud. M. Ballod;  
22.40 Moje przygody poetyckie  
„Między portem a ziemią” aud.  
A. Zaniawskiego; 23 Twarze jaz-  
zu; 23.40 William Byrd: Motety ze  
zbioru „Gradualia” śpiewa Zespół  
Alfreda Dellera.  
WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30,  
7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30,  
23.30.  
UWAGA PROGRAM WŁASNY  
na UKF 69.74 MHz: 16.15 Program  
stereofoniczny.  
PROGRAM III: 7.05 Muzyczna  
zegarynka; 8.05 Kiermasz płyty;  
8.30 Co kto lubi; 9 „W poszuki-  
waniu straconego czasu”; 9.10 Go-  
lden Barring — czyli rock z Ho-  
landii; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Dzw.  
koteka pod gruszą; 10.35 Nowe  
piosenki Miriam Makoby; 10.50  
„Przekleństwo”; 11 Dyskoteka  
pod gruszą; 11.20 Życie rodzinne  
— mag.; 11.50 Java, java, java;  
12.25 Za kierownicą; 13 Potwórka  
z rozrywką; 13.45 Czytamy pamięć  
niki — C. Chaplin: „Moja auto-  
biografia”; 14 Lato w Filmhar-  
monii — przeboje operowe w pr.  
fragm. opery „Faust” Charlesa  
Gounoda; 14.35 Okruchy przyro-  
dy — gawęda T. Goździkiewicza;  
14.45 Przeboje Michela Fugain;

## Gnieźnieński „Spomasz” najlepszy w kraju

Trzy spośród gnieźnieńskich zakładów pracy: Fabryka Ma-  
szyn Pakujących „Spomasz”, „Garbarnia” i Rejon Eksploa-  
tacji Dróg Publicznych zdobyły we współzawodnictwie pracy  
za rok ubiegły pierwsze miejsca w kraju. Jest to wystarcza-  
jące świadectwo i rekomendacja przemysłu tego miasta.

W maju bieżącego roku za-  
kończony został drugi etap roz-  
budowy gnieźnieńskiego „Spo-  
maszu”. Zakład wzbogacił się  
o nowe hale, magazyny, pomiesz-  
czenia socjalne, w tym nowo-  
czesną, dobrze wyposażoną sto-  
lówkę.

Już za rok zaczyna się ko-  
lejny etap rozbudowy zakładu.  
Po drugiej stronie ulicy Roose-  
velta na powierzchni 15 hektar-  
ów stanie drugi, zupełnie no-  
wy zakład. Planuje się prze-  
znaczyć już istniejące budynki  
na warsztaty szkolne i wy-  
dział wdrażania nowych roz-  
wiązań konstrukcyjnych. Rocz-  
na wartość produkcji — mi-  
liard złotych.

„Spomasz” specjalizuje się w  
produkcji automatów pakują-  
cych — jest monopolistą kra-  
jowym w ich wytwarzaniu.  
Jednak jeszcze przez najbliż-  
sze lata robić się tu będzie na-  
dał homogenizatory i wirówki  
do mleka. Nawet ta uboczna pro-  
dukcja charakteryzuje się świa-  
towym poziomem. Homogeni-  
zatory o wydajności 2 tysięcy  
litrów na godzinę kupiły  
ostatnio Brazylia i Francja.

Dumą „Spomaszu” są auto-  
maty pakujące. Ostatnio za-  
częto produkcję urządzenia pa-  
kującego w pudełka foliowe  
dżemu, marmoladę i sery. Du-  
żym popytem cieszy się „Mul-  
tipack” pakujący 90 kostek  
masła na godzinę. Dzięki wy-  
miennej części dozującej może  
on również formować i zawi-  
jać kostki smalcu i margaryny.  
Wiele instytucji, na przykład  
LOT i PKP, czeka na automat  
do pakowania porcji jednoraz-  
owego użytku.

Gwarancją ciągłego podno-  
szenia się jakości produkcji  
jest nowoczesny park maszy-  
nowy. Zakład posiada tokarki  
frezarki sterowane numerycz-  
nie, elektroniczne urządzenie  
do wyważania wirników do  
mleka. Pracuje tu też jedna z  
nielicznych w Polsce zgrzewa-  
rek do łączenia elementów me-  
talowych bez spawania. Dzięki

## Sygnali czytelników

● Nasz czytelnik Jan Swierkow  
ski z Łagowa, ul. Zamkowa 8  
otrzymuje zapewniony  
„Głos” w postaci makulatury, po  
dwóch, trzech dniach lub w ogóle.

● We Wronkach jest Spółdziel-  
nia Mleczarska i są trzy sklepy  
nabiałowe, a od trzech tygodni  
mleko dostarczane do sklepów  
przewozi się za Kaźmierza i Rogo-  
z. Mleko w związku z tym ma-  
my dopiero o godzinie 10 i kwaś-  
ne. Brak również w godzinach ran-  
nych masła i śmietany.

## i odpowiedzi

▲ Dyrekcja Wielkopolskiego  
Przedsiębiorstwa Handlu Spożywc-  
zego doręczyła kierownikom skle-  
pów w Środzie pismo przypomi-  
nające im o obowiązku skupu bu-  
telek oraz o bezwzględnej prze-  
strzeganiu przepisów dotyczących  
przyjmowania od klientów bute-  
lek kaucyjnych.

niej wzrosła wydajność i ja-  
kość produkcji przy jednocze-  
śnie dużych oszczędnościach ma-  
teriałowych.  
„Spomasz” jest typową ilu-  
stracją rozwoju przemysłowe-  
go naszego kraju. Historia za-  
kładu — to ciągły rozwój.  
Przed kilkunastu laty zakład  
ten był małym warsztatem  
wytwarzającym części do wiró-  
wek, obecnie jest krajowym  
potentatem. (wp)

## Jest woda i słońce



Wschowa w województwie  
leszczyńskim otoczona jest  
wieloma pięknymi jeziorami;  
miejsc do odpoczynku w upal-  
ne dni tam nie brakuje. Ale  
jakby tego było mało, w mie-  
ście jest jeszcze pływalnia. 50-  
metrowy basen z 2-piętrową  
wieżą do skoków do wody  
oraz z brodzikami najchętniej  
odwiedzany jest przez dzieci i  
młodzież z miasta i okolicy.  
Życzymy im jak najwięcej sło-  
necznych dni tego lata. (tt)  
Fot. — T. Talarczyk

## Kepno Nowy dworzec PKS

22 lipca zostanie oddany  
do użytku nowy dworzec auto-  
busowy w Kepnie. Został on  
wybudowany z inicjatywy  
byłego Komitetu Powiatowe-  
go PZPR, całkowicie w czy-  
nie społecznym, do którego  
obok zakładów pracy włączy-  
ło się miejscowe społeczeń-  
stwo.

Dworzec, o powierzchni kry-  
tej 550 metrów kwadrato-  
wych, wyposażony jest w 5  
kase biletowych, świetlice, po-  
czekalnię dla matki z dzie-  
ciem, kiosk „Ruchu”. Perony  
znajdują się pod 80-metrowej  
długości wiatą i prowadzą do  
11 stanowisk odjazdowych.  
Nowy dworzec PKS-u w Kep-  
nie przyczyni się do uspra-  
wienia komunikacji samocho-  
dowej w tym mieście oraz za-  
pewni wygodę podróżnym.  
(gra)

15.10 Nowości Polskich Nagrań;  
15.30 Herbatka przy samowarze;  
15.50 Spotkanie na szczycie — G.  
Burton i K. Jarrett; 16.15 Piosenki  
z listów; 17.05 „W poszukiwaniu  
straconego czasu”; 17.15 Kiermasz  
płyty — aud. P. Kaczewskiego;  
17.40 Spotkanie na zamku — aud.  
E. Elbanowskiej; 18 Muzykobranie;  
18.30 Polityka dla wszystkich;  
18.45 Prosimy częściej — Starsi  
Panowie Dwaj; 19 Pow. w wyd.  
dzw.: „Noc i dzień”; 19.35 Muz.  
począta UKF; 20 Ostatnie czarow-  
nice — gaw. W. Sulewskiego; 20.10  
Wielki pianista — aud. J. Webera;  
20.50 Teatrzyk „Zielone Oko” —  
„Podejrzanie” — słuch. wg opow.  
Dorothy Leigh Sayers; 21.36 Śpie-  
wa Bobby Vinton; 21.50 Opera ty-  
godnia — Albert Lortzing: „Płat-  
nerz”; 22.05 Gwiazda siedmiu wie-  
rzy — Burt Bacharach; 22.15  
Trzy kwadransy jazzu; 23.05 Kon-  
cert bez biletu; 23.50 Gra i śpie-  
wa grupa Indeksis.  
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 30,  
12.05, 15, 17, 19.30, 22.

## TELEWIZJA

PROGRAM I: 10 — „Rancho w  
dolinie”, odc. II pt. „Dobry zło-  
dziej” — film ser. prod. USA  
(kolor); 16.30 — Dziennik (kolor);  
16.40 — „Obiektyw” — program  
wojewódzki: wrocławskiego Jele-  
niogórskiego, legnickiego, wał-  
brzyjskiego; 17 — Losowanie Ma-  
łego Lotka; 17.10 — „Dwie stro-  
ny medalu”; 17.40 — „Patrol”;  
18.05 — Krajobraz Polski; 18.20 —  
„Miasto w czerni”, odc. II pt.  
„Wyrok” — film ser. prod. weg.  
(kolor); 19.20 — Dobranoc i Dzień  
nik (kolor); 20.20 — „Ludzie z me-  
tra” czechosł. film fab. (kolor);  
21.45 — „Interstudio”; 22.25 —  
Dziennik (kolor); 22.40 — Wiado-  
mości sportowe; 22.50 — „Infor-  
macje — Towary — Propozycje”.

## W województwie pilskim

## Żniwna kampania już się rozpoczęła

Małe żniwa rozpoczęły się już także na terenie woj. pil-  
skiego. Do 4 lipca br. skoszą na tu 500 hektarów rzepak i  
około 30 hektarów jęczmienia ozimego. PZZ opracowały  
szczegółowe harmonogramy dostaw rzepaku. Otwartych zo-  
stanie 15 punktów przyjąć. przy czym we wszystkich czyn-  
nie będą suszarnie. Jak się przewiduje w ciągu do magazy-  
nów PZZ zwiezionych zostanie około 18 000 ton ziarna rze-  
pakowego.

Równoległe z małymi żniwami  
ma trwać walka z najgroźniej-  
szym szkodnikiem upraw ziem-  
niaczanych — stonką. Do piąt-  
ku ubiegłego tygodnia karba-  
minianami (środkami chemicz-  
nymi) pozbawionymi DDT) ob-  
sypano 17 500 hektarów, co sta-

nowi około 40 procent arealu  
obsadzonego ziemniakami.  
Przebiegiem do żniw na te-  
renie woj. pilskiego zostały za-  
kończone. Ostatnim optymi-  
stycznym ich akcentem była  
zorganizowana w ubiegłym ty-  
godniu w Pile wojewódzka na-  
rada naczelników gmin, dyre-  
ktorów PGR, kierowników  
gminnej służby rolnej oraz  
przedstawicieli instancji woje-  
wódzkich, instytucji i organi-  
zacji powołanych do obsługi rol-  
nictwa, na którą przybyli i  
sekretarz KW PZPR Alfred  
Kowalski i wojewoda Andrzej  
Sliwiński.

Na ziemi pilskiej tegoroczne  
duże żniwa rozpoczyna się o  
około 7 — 10 dni wcześniej niż  
normalnie. Do sprzętu zbóż  
skierowanych zostanie 798 kom-  
bajnów w tej liczbie 327 „Bi-  
zonów” (przy ich pomocy zebra-  
nych zostanie 46 procent zasie-  
wów), ponadto prawie 3 tysią-  
ce sнопowiązań znajdujących  
się głównie w posiadaniu rol-  
ników indywidualnych. Nie

## W gminie Rakoniewice

## Po gospodarsku dla wspólnego dobra

W gminie Rakoniewice, w  
wzorcowej i słynącej  
nie tylko jako zagłębie  
truskawkowe, żniwa odbywa-  
ją się będą nową metodą, spraw-  
dzoną podczas tegorocznych  
sianokosów. Tam właśnie w  
końcu maja maszyny kółek  
rolniczych skosiły trawę kom-  
pleksowo niemal ze wszyst-  
kich łąk. Rolnicy zaś otrzy-  
mali zawiadomienie, że trawa  
już ścięta i czas zabrać się do  
jej suszenia.

— Kiedy podjęłam taką de-  
cyzję — mówi naczelnik mia-  
sta i gminy, Leonarda Kacz-  
marczyk — ludzie byli zdzi-  
wieni, a nawet oburzeni. Ale  
potem, po kilku dniach, sami  
przychodzili dziękować. Zbiór-  
siana ukończono na długo  
przed tradycyjnym Janem i  
dzięki temu będzie można  
zbierać z łąk nie dwa poko-  
sy, ale nawet trzy, a w nie-  
których miejscach — cztery.  
Tak samo, zdecydowanie i  
szybko pracować będziemy  
podczas żniw.

Choćż właśnie żniwa po-  
zostają teraz w centrum za-  
interesowania mieszkańców i  
władz gminy, pisząc o Rako-  
niewicach, nie sposób pomi-  
nać inne, równie żywotne pro-  
blemy. Przede wszystkim wo-  
dociągi i kanalizację. To wła-  
nie oczyszczalnia ścieków  
przysporzyła miastu sławy.  
Zakładanie wodociągów dobie-  
ga końca. Udział w tym przed-  
sięwzięciu miały nie tylko  
władze miejskie, mieszkańcy,  
ale również zakłady pracy.  
Wspólne bowiem zapotrzebo-  
wanie na bieżącą wodę zro-  
dzić musiało wspólny fundusz  
i wspólne działanie. Zapotrze-  
nie Rakoniewic w wodę do  
piero pierwszy etap szerszego  
programu. Teraz kolej na  
doprowadzanie bieżącej wody

do wsi gminnych. Najpierw  
nastąpi to we Wiosce. Zbudu-  
je się tam nitkę wodną o dłu-  
gości 8 km. Prowadzone są też  
inne inwestycje dzięki czemu  
doprowadzona będzie woda  
do Stodolska, Głodna, Rosta-  
żewa i Goli. Zadań w zwią-  
zku z tym dużo, toteż dopiero  
rok 1980 przyniesie zakończe-  
nie prac.

Tymczasem wsie otrzymują  
ośrodki kulturalne, kluby,  
szkoły. Nowe domy kultury  
powstały w Rakoniewicach,  
Stodolsku, Łąkiem, Wiosce.  
Aby nie były to ośrodki tylko  
z nazwy, każdemu z nich  
przydano gospodarza, najczę-  
ściej jest to „Gminna Spółdziel-  
nia” lub „Ruch”. Szczególnie  
dobrze rolę wiejskiego cen-  
trum spełnia ośrodek w Łą-  
kiem. Jest tu sala widowisko-  
wa w razie potrzeby służąca  
do gimnastyki, szkoła, przed-  
szkoła, mieszkanie dla nauczy-  
cieli.

— Niezłą też mamy gastro-  
nomię w gminie — mówi pani  
naczelnik. — Gościniec „U Mi-  
chała”, gościniec w Kuźnicy  
Zbąskiej, bary w Rostażewie,  
Jablonnej, Tarnowej. Nie  
można tego niestety powie-  
dzieć o samym mieście. Musi  
i tu powstać wkrótce restaura-  
cja z prawdziwego zdarzenia.  
Aby zaś miasto mogło z po-  
wodzeniem pełnić rolę cen-  
trum gminy, konieczne jest  
też zorganizowanie sieci  
dobrze zaopatrzonej sklepów.  
Buduje się więc w Rakonie-  
wicach Dom Towarowy, o po-  
wierzchni użytkowej 900 me-  
trów kwadratowych. Będzie  
też rozbudowana masarnia i  
piekarnia.

— Gmina — mówi na za-  
kończenie nasza rozmówczyni  
— staje się jednostką coraz  
bardziej samodzielną. Łatwiej  
więc będzie teraz podjąć wie-  
le niezbędnych zamierzeń, a  
przede wszystkim skrócić dro-  
gę do pomysłu do jego reali-  
zacji. (len)

PROGRAM II: 16.40 — „Rancho  
w dolinie” odc. II pt. „Dobry  
złodziej” — film ser. prod. USA  
(kolor); 17.30 — Kino Letnie;  
„Gangsterzy i filantropi” — pol-  
ski film fab.; 19 — Film krótko-  
metrażowy; 19.20 — Dobranoc i  
Dziennik (kolor); 20.20 — Środa  
Melomana — „Scherza Frydryka  
Chopina”, cz. II oraz „Miniatury  
barokowe” (kol.); 21.05 — „Se-  
kura 75” — program public.; 21.35  
— „24 godziny” (kolor); 21.45 —  
Teatr TV — Włodzisław Perzyński:  
„Lekomyślna siostra”. Reż.  
— Krystyna Meissner. (kolor).

przewiduje się kłopotów z  
zbiorem słom po kombajnach  
na polach gospodarstw uspo-  
leczniowanych. Prace te będą  
zasadzie zakończone równole-  
gle ze żniwami, co umożliwi  
szybkie wykonanie podorywa-  
ziasanie poolonów i przysta-  
nie do orek siewnych.

Jak wykazały przeprowadzo-  
ne ostatnio kontrole i wyniki  
próbnego działania sortetu  
go sprawność ocenić można na  
99 procent. Zdecydowano, że  
każdy POM zorganizuje „bania-  
części” zamiennych. Maszyna  
nv rolnicze i ciągniki, na kwar-  
re brak obsady traktorzystów  
udostępnione zostaną rolnikom  
indywidualnym do zespolowau-  
go użytkowania. Ustalono tak-  
że, że w okresie żniw dłuższą  
zwyczajnie będą wszystkie  
punkty odbioru zbóż i karm  
co umożliwi sprawną obsłużenie  
rolników. (zr)

## Przed egzaminami



Na uczelniach gorączka eg-  
minów wstępnych. Kon-  
daci na studia nawet  
przed wejściem do sali egz-  
nacyjnej przeglądają jesz-  
skrypty i podręczniki. W Col-  
gium Mathematicum UAM w  
znaniu podpatrzyli w jak-  
właśnie momencie Wandę G-  
rowską z Kalisza, Aleksandra  
Gruszczyńskiego z Miłostowa i Un-  
ię Halę z Nowego Tomyśla. Mkie-  
my nadzieję, że po wakac-  
spotkamy je w tym gmachu z  
deksami studentek matematyki

Fot. — H. Kam-  
lobi-  
Ada-  
ale-  
prze-  
dz-

## Dzień Stoczniowa także w Wielkopolsce

Wydawać by się mogło  
obchody „Dnia Stoczniowa”  
odbywają się tylko na Wybr-  
żu. Także jednak w Wiel-  
kopolsce znajduje się kilka  
zakładów pracujących dla  
mystu stocznioowego. Są to  
kłady produkujące meble ob-  
towe w Czarnkowie oraz La-  
buskie Zakłady Okretowe „La-  
bmor” w Trzciance. Właśnie  
okazji święta stoczniowa  
łoga z Trzcianki oddała do  
życiu budynec zaplecza tec-  
niczno-gospodarczego wyko-  
ny systemem gospodarczym  
przez własną brygadę budo-  
laną. W budynku znalazły  
pomieszczenia biurowe i cz-  
urządzeń socjalnych. Pozwo-  
ło to na uzyskanie w hali  
produkcyjnych dodatkowa-  
pomieszczeń gdzie ulokowa-  
szatnie, urządzenia sanitar-  
oraz powiększono jadalnię.

W Trzciance w ostatnich  
tach rozpoczęto produkcję ele-  
mentów z tworzyw sztucznych  
zastępujących deficytowe me-  
teriału drewniane. Obecnie  
konuie się drzwi do chłodo-  
pływalki do malowania b-  
stałków. w bieżącym roku  
poczęto produkcję obudów  
okien i iluminatorów oraz  
flok toaletowych. Jednym z  
robów są także płyty faliste  
przykrycia dachowe. W naj-  
szym czasie rozpocznie się  
tworzenie skomplikowanej  
względem konstrukcji obud-  
wy kompasu a także basen-  
kapielowych. Te nowości  
oczywiście nie ostatnie słow-  
stoczniowców z Trzcianki. Pr-  
gotowywane są nowe proce-  
cje, opracowywany jest pro-  
gram dalszego rozwoju przed-  
siębiorstwa. (czar)